



Niektórym ZUS szybciej wypłaci emerytury i renty

rytury lub renty do 30 października. Dotyczy to zarówno świadczeń dostarczanych przez listonosza, jak i przekazywanych na rachunki bankowe. Do 7 listopada wypłaty otrzymają osoby, których termin płatności przypada na 10 listopada. Z kolei listopadowe świadczenia należne 15. dnia miesiąca zostaną przekazane 13 listopada, ponieważ tego dnia przypada sobota.

ków oferuje bezpłatny podstawowy rachunek płatniczy dla seniorów, którzy nie mają konta w żadnym banku.

Niektóre świadczenia ZUS przekazuje już niemal wyłącznie na konta. Tak jest m.in. w przypadku nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych (98,9 proc. w kraju i 99,1 proc. w regionie), emerytur pomostowych (96,3 proc. w kraju i 97,2 proc. w regionie) oraz świadczeń przedemerytalnych (95,4 proc. w kraju i 95,2 proc. w regionie).

Jeśli otrzymujemy z ZUS-u emeryturę czy rentę w gotówce, a chcielibyśmy zacząć otrzymywać je przelewem na rachunek bankowy, to wystarczy, że wypełnimy formularz ZUS EZP, czyli wniosek o zmianę danych osoby zamieszkałej w Polsce. Wniosek można złożyć osobiście w placówce ZUS lub wysłać go pocztą. Można również dokonać takiej zmiany, korzystając z Platformy Usług Elektronicznych ZUS. Dyspozycję dotyczącą sposobu przekazywania wypłaty zawsze można zmienić. © P

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia emerytalno-rentowe w kilku terminach: 1., 6., 10., 15., 20. i 25. dnia każdego miesiąca.

- Jeśli termin wypłaty przypada na dzień ustawowo wolny od pracy lub na sobotę, świadczenie przekazywane jest wcześniej - zaznacza Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik ZUS w województwie podlaskim.

Coraz częściej emerytura lub renta trafia na konto

Emeryci i renciści coraz częściej doceniają bezgotówkową formę otrzymywania świadczeń. W województwie kujawsko-pomorskim poziom ubankowienia świadczeń długoterminowych w ZUS wynosi aż 82,11 proc., podczas gdy w skali kraju wskaźnik ten sięga 80,53 proc.

ZUS zachęca seniorów, którzy nie korzystają z konta bankowego, aby rozważyli bezpieczny i wygodny sposób otrzymywania świadczeń w formie przelewów. Tym bardziej że wiele ban-

Tym osobom ZUS wypłaci wcześniej emerytury i renty
Osoby, do których świadczenia powinny trafić 1 listopada, otrzymają eme-

Jubileusz 100-lecia w teatrze świętował Chór Męski „Echo”. To był wieczór pełen wzruszeń, wspomnień, odznaczeń i muzyki. Medal „Gloria Artis” odebrała Anna Janosz

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

001140901

18+

**PODARUJ RADOŚĆ
WYGRYWANIA**

**DRAPIŃ NAWET
1 000 000 ZŁ**

LOTTO
Gdy grasz,
wszystko gra!

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

- Giełda kryptowalut... sponsorem polskiego sportu olimpijskiego
- Rewolucja w zwolnieniach lekarskich
- Tempo deregulacji musi być szybsze

Zamów prenumeratę

Gazeta Pomorska ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Janusz Michalczyk



UPRZEJMIE DONOSZĘ...

Czy aktor może mieć poglądy na politykę i sprawy społeczne? Oczywiście, przecież jest obywatelem jak każdy inny. Czy powinien o nich mówić głośno i dobitnie? Co do tego pewności już nie ma, bo nasz świat stał się mocno spolaryzowany i któraś połowa widzów poczuje się obrażona. Nawet rola bohatera w oczach tej drugiej połowy, która akurat przyklaskuje wygłaszanym przez aktora opiniom, nie jest chyba warta narażania się na ataki i brutalną krytykę. Choć łatwiej to znosić, jeśli na co dzień nie spotyka się oponentów na ulicy.

Taka jest chyba sytuacja Katarzyny Smutniak, polskiej aktorki od lat robiącej karierę w zachodniej części naszego kontynentu, głównie we Włoszech. Właśnie przetacza się przez internet fala krytyki po tym, jak ujawniono, że Mel Gibson obsadził Polkę w roli Matki Boskiej w filmie, który ma być kontynuacją głośnej „Pasji”.

Do Gibsona popłynęły z Polski głosy sprzeciwu, bo niektórzy przypomnieli sobie, że Smutniak popierała kilka lat temu marsze protestacyjne po zaostrzeniu u nas przepisów antyaborcyjnych. Jak widać, taka Maryja to dla radykałów obraza boska. Od razu przypomniała mi się afera z Dorotą Segdą, która po zagranii św. Faustyny naraziła się części widzów teatralnej, gdy roznegliżowana paradowała po scenie.

Można skwitować, że pewni ludzie mają kłopot z oddzieleniem aktora jako człowieka od postaci, w jaką się wciela, lecz nie wyjaśnia to całkowicie sytuacji składania donosu.

W tym samym czasie, gdy zaczęły płynąć apele do Gibsona, toczyła się zupełnie inna rozgrywka. Jakub Wiech, młody dziennikarz zajmujący się szeroko rozumianą energetyką, został zaproszony do udziału w prestiżowym programie stypendialnym Departamentu Stanu USA. Jednak gdy już wyładował w Ameryce, powiedziano mu, że zaproszenie zostało anulowane. Nieoficjalnie wiadomo, że w ślad za Wiechem powędrował do Waszyngtonu donos, iż zdarzyło mu się krytycznie wypowiadać o polityce gospodarczej Donalda Trumpa.

Trzeba zaznaczyć, że Wiech jest ceniony za rzetelność i kulturę wypowiedzi, w dodatku daleko mu do liberalnych czy lewicowych poglądów. Czyżby w grę wchodziła zawiść kogoś z prawicowych kręgów? Chyba się zgodzimy, że donosicielstwo to brzydka skłonność, nawet gdy nie zawsze chodzi o osobistą korzyść.

Pomysł na dwukadencyjność wraca do Sejmu. PSL postraszyło posłów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Spór o dwukadencyjność rozgrywa się właśnie w Sejmie. PSL, które ma najsilniejsze wpływy w samorządach, forsuje zniesienie limitu dla wójtów, burmistrzów i prezydentów. Pokazało koalicjantom kij - ludowcy są w stanie poprzeć wprowadzenie limitu dwóch kadencji dla posłów i senatorów.

Takie rozwiązanie uderza w KO i Lewicę, które dysponuje w parlamencie galerią rozpoznawalnych posłów i senatorów.

„Nie mam problemu z tym, żeby pracować na rzecz dwukadencyjności w Sejmie” - zapowiedział w RMF24 minister rolnictwa i poseł PSL Stefan Krajewski.

Samorządy to bastion PSL

PSL walczy dziś o cofnięcie zasady wprowadzonej w 2018 roku, przekonując, że o dalszym mandacie powinien rozstrzygać wyłącznie werdykt mieszkańców.

To w samorządach ludowcy mają najszerzą sieć wójtów i burmistrzów, więc dwukadencyjność bezpośrednio uderza w ich interesy i kadrowe zaplecze.

Projekt znoszący limit dwukadencyjności w samorządach jest w toku prac sejmowych. Ludowcy chcą równolegle znieść



Ludowcy chcą znieść zakaz łączenia startów (np. wójt i sejmik), by, jak mówią, „odmrozić” lokalną konkurencję

zakaz łączenia startów (np. wójt i sejmik), by - jak mówią - „odmrozić” lokalną konkurencję.

Lewica wykonuje wolte

Jeszcze niedawno Lewica chwaliła pomysł PiS na limity kadencji w samorządach. Dziś, w trakcie sejmowej rozgrywki, deklaruje... poparcie dla ich zniesienia. Włodzimierz Czarzasty wyjaśniał w Polsat News,

Tomasz Lenz, szef kujawsko-pomorskiej KO, uważa, że wielokadencyjność w przypadku parlamentu sprzyja pozytywnej selekcji.

że „po rozmowach z własnymi prezydentami miast” klub przyjął nową wykładnię i poprzez rozwiązanie lansowane przez PSL.

Nic dziwnego, że sejmowych kuluarach mówi się o politycznej wymianie przysług.

Senator Lenz: Będzie więcej nieudaczników, karierowiczów, nierobów

Senator Tomasz Lenz (KO, Toruń) w rozmowie z „Pomorską” ocenia, że sięganie po dwukadencyjność w parlamencie to jak najgorsze rozwiązanie:

- Takie rozwiązanie nigdzie na świecie nie istnieje - podkreśla senator. - Nie ma takiego systemu. Ale zawsze możemy

być w tym pierwsi. Mam jednak przekonanie, że do parlamentu przy takiej rotacji może się dostać jeszcze więcej nieudaczników, nierobów i partyjnych karierowiczów. I poziom polskiej polityki będzie jeszcze gorszy niż obecnie.

Szef kujawsko-pomorskiej KO uważa, że wielokadencyjność w przypadku parlamentu sprzyja pozytywnej selekcji:

- Dzisiaj, w wyniku wielokadencyjności, jest jeszcze selekcja. W końcu ludzie, jak już się poznają na jednym, czy drugim parlamentarzystcie, raczej już go nie wybiorą. Ale jeszcze większe szanse na pozytywną selekcję dałyby okręgi jednomandatowe. Jestem ich gorącym zwolennikiem.

Biejat: rotacja dobrze zrobi polityce

Zwolennicy parlamentarnego limitu mówią o odmłodzeniu i rotacji elit.

„Będę namawiała klub Lewicy do poparcia takiego projektu. Naszej polityce dobrze zrobi wymiana kadr na każdym szczeblu władzy - od samorządów po parlament” - deklaruje wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat we wpisie na platformie X.

Przeciwnicy ripostują, że to wyborcy mają prawo decydować, kogo nagradzają kolejnym mandatem, a twarda bariera u góry uderzałaby dziś przede wszystkim w KO i Lewicę.

©@

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

8°C
6°C



Imieniny obchodzą

Dzisiaj
Iwona, Sabina,
Manfred
Jutro
Szymon,
Tadeusz

Wtorek

10°C
7°C



Środa

12°C
7°C



Chłodno i deszczowo, ale jest szansa, że nie będzie padać 1 listopada

Od stycznia szykuje się podwyżka dla milionów Polaków

Mateusz Mazur
mateusz.mazur@polskapress.pl

Wiemy, jaka będzie płaca minimalna w 2026 roku. Rząd potwierdził już stawkę minimalnego wynagrodzenia oraz stawki godzinowej, jakie będą obowiązywać już od stycznia. Zobacz, ile będzie ci się należało.

Takie będą stawki

Rząd już zdecydował, jaka będzie płaca minimalna w 2026 roku. Jest już projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Z tego dokumentu wynika, że:

- minimalne wynagrodzenie za pracę ma wynieść 4806 zł brutto,
- minimalna stawka godzinowa - 31,40 zł brutto.

Podwyżka płacy minimalnej wyniesie 140 złotych brutto.

Wpłyne na portfele ponad trzech milionów Polaków.

Co roku propozycja rządu dotycząca pensji minimalnej trafia do Rady Dialogu Społecznego, która ma możliwość wypracowania wspólnego stano-

wiska. W tym roku jednak, w czasie lipcowego posiedzenia, nie udało się osiągnąć porozumienia. Rozbieżności były spore.

Płaca minimalna brutto i netto 2026 - tyle zarobisz

Już w czerwcu zaproponowano, aby od 1 stycznia 2026 r. minimalne wynagrodzenie wynosiło 4806 zł brutto, a stawka godzinowa - 31,40 zł brutto.

Propozycja rządu spotkała się z krytyką ze strony związków zawodowych, które domagały się wyższej kwoty - co najmniej 5015 zł brutto.

Przedstawiciele pracodawców podchodzą do propozycji bardziej umiarkowanie, określając ją jako kompromis między oczekiwaniami pracowników a możliwościami przedsiębiorstw.

Nowe stawki płacy minimalnej zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku.

Osoby, które nie odprowadzają składek na Pracownicze Plany Kapitałowe zarobią na rękę nieco ponad 3500 złotych.

©@

Dług po zmarłym może zaskoczyć. Jak się bronić?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Aż niemal 90 proc. osób nie sporządza testamentu przed śmiercią. Dlatego odejście bliskiej osoby może wiązać się również ze sporymi wyzwaniami finansowymi. Jak im zapobiec?

Większość osób odsuwa na dalszy plan myśl o własnej śmierci. Znajduje to odzwierciedlenie w braku chęci uregulowania kwestii dziedziczenia jeszcze za życia. Testament spisała zaledwie co dziesiąta osoba. Pozostali nie zrobili tego z różnych powodów.

Niemal połowa ankietowanych z tej grupy uważa, że nie ma takiej potrzeby, z kolei 37,5 proc. wychodzi z założenia, że ma jeszcze czas na sporządzenie tego dokumentu.

Często wskazywaną przyczyną jest także niewystarczający majątek - odpowiedź tę wskazało 22 procent - takie wnioski płyną z badania Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce „Sytuacja na rynku consumer finance 2024”.

- W przypadku braku testamentu dobra materialne są

dziedziczone ustawowo, zgodnie z hierarchią opisaną w Kodeksie cywilnym - wyjaśnia Justyna Krysiewicz-Recko, ekspertka Intrum.

Małżonek i dzieci to pierwsi spadkobiercy

Ekspertka tłumaczy dalej: - Pierwszymi spadkobiercami są małżonek i dzieci zmarłej osoby. W sytuacji wcześniejszej śmierci dziecka jego część spadku przypada kolejnym zstępnym, czyli wnukom. Jeśli zmarły nie posiadał dzieci i nie był w związku małżeńskim, majątek jest należny jego rodzicom, następnie rodzeństwu, a w przypadku ich braku - dalszym krewnym. Brak rodziny powoduje, że zgodnie z prawem spadek przechodzi na gminę ostatniego miejsca zamieszkania zmarłej osoby, a w przypadku braku możliwości jej ustalenia - Skarbowi Państwa.

W hierarchii tej nie są uwzględnione osoby bliskie, z którymi nie jesteśmy spokrewnieni. Oznacza to, że jeśli nie spisujemy testamentu, na odziedziczenie spadku nie ma szans na przykład partner z nieformalnego związku.



FOT. PICASA

Wśród osób, które nie spisały testamentu, są takie, które mają na swoim koncie długi, a one także są dziedziczone

Wśród osób, które nie spisały testamentu, są również takie, które mają na swoim koncie zobowiązania w banku lub innych instytucjach finansowych. One również są dziedziczone, a spadkobierca może zostać zobowiązany do ich uregulowania. Jak się przed tym uchronić?

- Jeśli spadkobierca wie, że wartość długów przewyższa wielkość majątku, może odrzucić spadek. Co istotne, rodzice powinni następnie złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku również w imieniu swoich małoletnich dzieci. Czas na dopełnienie formalności jest ograniczony i wynosi sześć miesięcy

od uzyskania informacji o śmierci spadkodawcy - po tym terminie spadek, w tym ewentualne długi, są automatycznie dziedziczone z dobrodziejstwem inwentarza. Oznacza to, że spadkobierca odpowiada za zobowiązania zmarłego do wartości pozostawionego przez niego majątku - jeśli spadek nie zawiera żadnych środków, długów nie trzeba spłacać ze swojego portfela - dodaje Justyna Krysiewicz-Recko.

Skomplikowane prawo, ale kwestie spadkowe lepiej uregulować

Osoby, które zabezpieczyły rodzinę na wypadek własnej śmierci, wskazują na różne formy tego działania.

Główną jest wykupienie polisy na życie - tak odpowiedziało 69 proc. osób. Posiadanie oszczędności, które mogą zostać odziedziczone, deklaruje 39 proc. badanych, a w przypadku innych inwestycji odsetek ten wynosi niemal 22 proc. Dyspozycję na wypłatę pieniędzy z konta po śmierci złożyła w banku zaledwie co czwarta osoba.

- Polisa ubezpieczeniowa na życie to najczęściej wskazywana forma zabezpieczenia rodziny, nie tylko na wypadek zgonu, lecz

także ciężkiej choroby, uniemożliwiającej kontynuowanie pracy zarobkowej. Rynek daje pod tym względem wiele różnych możliwości, dlatego przed podpisaniem umowy z towarzystwem ubezpieczeniowym należy bardzo dokładnie zapoznać się z proponowanymi warunkami. Jednym z elementów na który warto zwrócić uwagę jest wyłączenie odpowiedzialności, czyli sytuacje, w których ubezpieczyciel nie jest zobowiązany do wypłaty pieniędzy. Dzieje się tak przykładowo wtedy, gdy zmarły w momencie śmierci był pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających albo gdy zgon nastąpił w wyniku działań wojennych - mówi ekspertka Intrum.

Przepisy dotyczące dziedziczenia i ubezpieczenia na wypadek śmierci są skomplikowane. W związku z tym wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jakie konsekwencje dla bliskich może mieć brak uregulowania kwestii spadkowych. Sporządzenie testamentu i szczerą rozmową o aktualnej sytuacji finansowej ograniczy ryzyko wyzwań, z którym rodzina będzie musiała zmierzyć się w przyszłości.

©©

REKLAMA

0011420123

Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie
Zagroda Inicjatyw Twórczych

Na św. Marcina
najlepsza
pomorska
gęsina



sprawdź program

Marszałek Województwa Pomorskiego
zaprasza na

największą kulinarną biesiadę z gęsiną

8-9-10-11 listopada

**Smak, tradycja i klimat,
którego nie znajdziecie
nigdzie indziej!**

pokazy kulinarne pomorskich szefów kuchni
konkurs na najlepszego wystawcę gęsiny
pokazy gręplowania i przedzenia wełny
targ produktów wiejskich
pokazy darcia pierza
kiermasz rękodzieła
Zagroda Zabawy dla dzieci
koncerty na żywo z potańcówkami



PATRONAT HONOROWY:

ORGANIZATORZY:

PARTNERZY:

MIECZYSLAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Muzeum Kultury
Ludowej Pomorza
w Swołowie
Ośrodek Kultury i Turystyki
w Swołowie

Muzeum
Pomorza Środkowego
w Słupsku

Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Pomorskiego

POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

Pomorskie
dla kultury

Gmina
Redzikowo

CENTRUM KULTURY
i TURYSTYKI
GMINY REDZIKOWO

Zagroda Swołów

Powiat
Słupski

PKS
SŁUPSK

Zapłacą za zimne kaloryfery? Opinie są skrajne

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Sprawa opłat za ogrzewanie jest problematyczna już od momentu wprowadzenia rozliczeń za każde mieszkanie według zużycia - twierdzi były członek rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej.

Po artykule o tym, że nadchodzi rewolucja w przepisach dotyczących ogrzewania, które najbardziej zaskoczą mieszkańców zakręcających kaloryfery, a oni i tak zapłacą za ogrzewanie mimo zimnych grzejników - dostaliśmy sporo komentarzy, a to oznacza, że temat budzi emocje.

Przypomnijmy, że mowa jest konkretnie o nowelizacji ustawy o efektywności energetycznej, która - zdaniem ekspertów - zakończy wieloletnie nieporozumienia o „darmowe ciepło od sąsiada”, a ponadto wymusi montaż zdalnych liczników do 2027 roku.

Od tego sezonu jesienno-zimowego każdy lokator zapłaci za ogrzewanie, niezależnie od tego czy jego kaloryfery będą zimne czy ciepłe. Rząd wprowadza minimalną opłatę w wysokości co najmniej 15 procent kosztów

zmiennych, by ukrócić tzw. pasożytnictwo ciepłe.

Niestety, dzieje się to dzisiaj nagminnie, a gdy jedni zyskują, oszczędzając ciepło, sąsiedzi, m.in. z narożnych mieszkań, płacą krocie za ogrzewanie, bo ich ciepło przenika do „oszczędnych sąsiadów”.

„Lokale wyżej ogrzewają dolne? Naciągana teoria”

Napisał do nas m.in. pan Józef, który przez długi czas był w radzie nadzorczej jednej z kujawsko-pomorskich spółdzielni mieszkaniowych.

Thumaczy, jak wygląda sprawa opłat za ogrzewanie w takich budynkach wielorodzinnych:

„Była ona problematyczna od pierwszego momentu wprowadzenia rozliczeń za ciepło od każdego mieszkania według zużycia” - tak zaczyna.

„Możliwości rozliczeń indywidualnych były mało konkretne. Liczniki miały bardzo duże ceny i nie gwarantowały prawidłowych odczytów. Dokonywały pomiaru przepływu medium grzewczego, ale brakowało pomiaru ciepła dostarczonego do lokalu. Rozliczenie po-



FOT. 123RF/JOSEMGUELSANGAR

Nadchodzi rewolucja w przepisach o ogrzewaniu. Ci, którzy zakręcają kaloryfery i tak zapłacą za ciepło.

winno opierać się na pomiarze dostarczonego ciepła. Takie pomiary, może nie za dokładne, ale najbliższe do dokładnych, dawały podzielniki. Polegało na odparowaniu medium pomiarowego przez cały rok z kapilary w tzw. podzielniku ciepła, po 12 miesiącach wymieniano je z dokładnym opisem

ilości odparowania i pokoju, z którego go zdemonstrowano. Ciepło ulatniające z tzw. pomieszczeń ogólnodostępnych, jak klatki schodowe, suszarnie czy pralnia, były rozliczane według powierzchni mieszkań proporcjonalnie do udziału tych powierzchni w tych stratach ciepła”.

Pan Józef wyjaśnia też, że po to grzejniki są montowane pod oknami, by dane pomieszczenie miało jednakową temperaturę. „Powietrze ogrzewane przez kaloryfer unosi się do sufitu i pod nim przesuwają się do ściany przeciwległej od grzejnika i dalej nad podłogą powraca do grzejnika. Sufit jest najlepiej ogrzany powierzchnią danego lokalu, podłoga najmniej.

Zdaniem naszego Czytelnika, teoria, że lokale z wyższych pięter ogrzewają niższe jest bardzo mocno naciągana”.

Skontaktował się z nami także pan Krzysztof:

- To po co w ogóle są te liczniki na grzejnikach? Po to są montowane, żeby każdy wiedział, ile zapłaci za ogrzewanie mieszkania. Nie ma czegoś takiego jak pasożytnictwo ciepłe. Chcę siedzieć w zimnie to zakręcam grzejnik, a jak chcę ciepła - odkręcam i płacę według licznika. Proste.”

Głos w tej sprawie zabrał także pan Andrzej:

„Przeczytałem o pasożytach energetycznych, czyli osobach, które zakręcają u siebie kaloryfery, czerpiąc ciepło od sąsiadów. Jest to zrozumiałe, że nic takiego nie powinno mieć miej-

sca i takie osoby powinny zostać ukarane. Mam jednak problem, bo spółdzielnia zakręciła dostawę ciepła do kaloryferów na klatce schodowej w wieżowcu i do suszarni. Co ma zrobić lokator, jak ja, posiadający mieszkanie, w którym jeden z pokoi sąsiaduje z ową suszarnią, która nie jest ogrzewana i z klatką. Chłód przenika do pokoju i jest w nim bardzo zimno. Czy to oby nie sama spółdzielnia mieszkaniowa staje się wampirem energetycznym?”

„To pretekst, żeby wprowadzić nowe opłaty”

Zadzwoił do nas pan Marcin, który powiedział, że ma bardzo szczelne mieszkanie, ściany z wełną mineralną, izolowane drzwi.

„Mam w związku z tym ciepło, w gorącym nie mam potrzeby przebywać i nie muszę włączać kaloryferów. Dlatego pytam: z jakiej racji mam płacić za ogrzewanie mając zakręcone grzejniki. Do mnie nie przenika żadne ciepło od sąsiada, skoro mam swoje. To jest jakaś ściema, pretekst, żeby wprowadzić w życie dodatkowe opłaty.

©©

Wdowa pisze do prezydenta RP w sprawie renty wdowiej

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Kobieta owdowiała mając 47 lat, czyli „zbyt wcześnie”, by otrzymać tzw. rentę wdowią. Prosi prezydenta RP o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów dotyczących renty.

W petycji wdowa pisze: „Renta wdowią została mi odmówiona. Śmierć mojego męża nastąpiła „zbyt wcześnie” w rozumieniu przepisów. Ta okoliczność całkowicie niezależna ode mnie i od innych wdów i wdowców pozbawia nas należnego wsparcia od państwa. Do dnia śmierci męża pozostawałam w nim we wspólności małżeńskiej. Nie wyszłam ponownie za mąż, osiągnęłam wiek emerytalny, a moje dochody z emerytury nie przekraczają trzykrotności najniższej emerytury. Po śmierci męża zostałam sama z pięciorgiem dzieci, z czego czworo było na moim utrzymaniu. Samotne wychowanie i utrzymanie tak licznej rodziny było ogromnym wyzwaniem zarówno emocjonalnym, jak i finansowym. Dziś jako samotna emerytka zmagam się z trudnościami bytowymi. Uważam, że kryterium wieku jest

niesprawiedliwe i dyskryminujące, bo nie odzwierciedla faktycznej sytuacji życiowej i ekonomicznej wdów i wdowców. Zmusza ono do życia w ubóstwie osoby, które przez lata wspierały rodzinę i społeczeństwo, a teraz zostały pozostawione same sobie”.

Wdów i wdowców, którym nie należy się renta wdowią, bo „zbyt szybko owdowieli”, jest znacznie więcej. Wielu z nich skarży się do naszej redakcji na niesprawiedliwe przepisy.

Pani Gabriela pisze: „Mam 71 lat. Nie otrzymuję renty wdowiej, bo owdowiałam mając 53 lata. Urodziłam i wychowałam czworo dzieci, a emerytura matczyzna też mi się nie należy, bo pracowałam. Inne panie mając czworo dzieci nie pracowały i mają tyle, co ja - 1741 zł „na rękę”. Kryteria przyznawania renty wdowiej są niesprawiedliwe. Rządzący nie mają wstydu, by tak traktować emerytów”.

Pani Magdalena została wdową, gdy miała 59 lat i 8 miesięcy. - Zabrakły mi cztery miesiące, by dostać rentę wdowią. Mąż zachorował na raka i tak naprawdę odszedł w ciągu czterech miesięcy. To był dla mnie i dzieci straszny cios. Nagle straciły ukochanego ojca,



FOT. FREEPIK.COM

Złożono już ponad milion wniosków o rentę wdowią

a ja miłość swojego życia. Teraz czuję się znokautowana przez rządzących. W czym jestem gorsza od innych wdów, którym renta jednak się należy? Za mało wycierpiałam? - pyta nasza Czytelniczka.

Problem dotyczy tysięcy wdów

Autorka petycji do prezydenta RP prosi Karola Nawrockiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu zmiany art. 95a ust. 2 pkt 3 Ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez zniesienie kryterium wiekowego albo zastąpienie go rozwiązaniem, które uwzględni

ni rzeczywistą sytuację ekonomiczną i społeczną wdów.

„Proszę o potraktowanie tej sprawy jako pilnej i skierowanie jej do odpowiednich organów ustawodawczych. To kwestia nie tylko jednostkowa, ale problem dotyczy tysięcy wdów i wdowców w całej Polsce, którzy dziś cierpią z powodu niesprawiedliwych regulacji”.

Petycja została zarejestrowana w Kancelarii Prezydenta RP, a jej treść jest publicznie dostępna na oficjalnej stronie prezydenta.

Wcześniej w sprawie zmiany kryteriów przyznawania renty wdowiej Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, interweniował u Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

„Kwestionowane jest rozwiązanie przewidujące, że osoba uprawniona będzie miała prawo do wypłaty tzw. renty wdowiej w przypadku nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Wprowadzenie tego wymogu oznacza konieczność nabycia prawa do renty rodzinnej w wieku nie wcześniej niż 55 lat dla kobiet i 60 lat dla męż-

czyn. Utrata małżonka musi zatem nastąpić najwcześniej po ukończeniu 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. Ograniczenie to odbiega od ustawowych zasad nabywania prawa do renty rodzinnej. Wiek uprawniający do nabycia prawa do renty rodzinnej w systemie powszechnym i rolniczym, zarówno dla wdowy jak i wdowca, wynosi 50 lat. Uprawnienie do tego świadczenia w niższym wieku można nabyć również w związku z wystąpieniem niezdolność do pracy czy sprawowaniem opieki na dziećmi. Biorąc pod uwagę ustawowe warunki nabywania prawa do renty rodzinnej oraz regulacje dotyczące nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu, zwanych rentą wdowią, nie każdy wdowiec lub wdowa uprawniony do renty rodzinnej jest adresatem nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu. Wyłączone zostały osoby owdowiałe wcześniej” - pisze rzecznik praw obywatelskich.

Na interwencję RPO odpowiedział Sebastian Gajewski, podsekretarz stanu w MRPiP.

Zapewnia, że Rada Ministrów dokona w 2028 r. weryfikacji wskaźnika wysokości świadczeń w zbiegu, w celu oceny zasadności jego podwyż-

szenia, uwzględniając na tle sytuacji społeczno-gospodarczej kraju położenie grup uprawnionych. Będzie to również okazja do całościowego przeglądu rozwiązań prawnych dotyczących renty wdowiej, w tym kręgu osób uprawnionych do korzystania z tego rozwiązania.

Ponad milion wniosków o rentę wdowią

Od stycznia 2025 r. do ZUS wpłynęło już ponad 1 mln 130 tys. wniosków o rentę wdowią. Zdecydowaną większość z nich - aż 88 proc. - złożyły kobiety.

W województwie kujawsko-pomorskim liczba wniosków przekroczyła 64,1 tys.

Do końca września świadczenie otrzymało już 890,1 tys. osób w całym kraju, w tym 52,7 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki zbiegowi świadczeń seniorzy zyskali średnio 351,57 zł miesięcznie, a w regionie - 349,19 zł.

- Nie wszystkie osoby spełniły jednak warunki do przyznania świadczenia. Do końca września ZUS wydał 113,2 tys. decyzji odmownych. Od każdej takiej decyzji można odwołać się do sądu - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. ©©

Ceny na sylwestra w Toruniu wystrzeliły

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Nie wiadomo jeszcze, jakie gwiazdy pojawią się w Toruniu w ostatnią noc 2025 roku. Tymczasem w hotelach brakuje miejsc, a te, które zostały, mają najczęściej kosmiczne ceny.

Na początku października ogłoszono, że nowy, 2026 rok widzowie telewizji Polsat kolejny raz przywitają w Toruniu.

- Telewizja Polsat po raz drugi z radością wita Nowy Rok w mieście Mikołaja Kopernika. We współpracy z władzami Miasta Torunia i Województwa Kujawsko-Pomorskiego zaplanowano uwielbiany przez publiczność i widzów Polsatu koncert „Sylwestrowa Moc Przebojów 2025”. W programie hity i gwiazdy, bo zaproszenie na imprezę przyjęli wyjątkowi artyści - pisał Polsat.

Miejsz w hotelach brak

Stacja informuje, że ubiegłoroczna edycja zgromadziła ponad 3 miliony widzów przed telewizorami, a w kulminacyjnym momencie noworoczny

toast z Telewizją Polsat wzniosło ponad 4 miliony 150 tysięcy widzów.

- Impreza nie wybrzmiałaby tak wspaniale, gdyby nie niesamowita naturalna scenografia, jaka stanowią toruński Rynek Staromiejski i przyległe uliczki. W tym roku ponownie chcemy wkomponować supernowoczesną scenę w baśniowy pejzaż zabytkowych kamienic, których powstanie datuje się nawet na przełom XIII i XIV wieku i które są wpisane na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO - reklamuje Toruń i swoją imprezę Telewizja Polsat.

Nieznane są jeszcze nazwiska artystów i nazwy zespołów, którzy wystąpią na imprezie. Będą ujawniane stopniowo, w ramach budowania gorącej atmosfery przed zabawą.

Udało się nam nieoficjalnie ustalić, że artystów może być nawet 24, o czym już informowaliśmy.

Przypomnijmy, że przed rokiem w Toruniu wystąpili między innymi Maryla Rodowicz, Zenek Martyniuk, Doda, Dawid Kwiatkowski, Natalia Nykiel, Julia Żugaj, Skolim, Roxie Wę-

giel, Sławek Uniatowski. Wielu z tych artystów jest od lat związanych z Polsatem. Można się spodziewać, że ponownie zaprezentują się na sylwestrowej scenie w Toruniu.

Choć do sylwestra pozostały ponad dwa miesiące, to trudno dziś w Toruniu znaleźć lokum na tę wyjątkową w roku noc. I chyba ciężko tego nie wiązać z imprezą na Rynku Staromiejskim.

Internetowe platformy do rezerwacji miejsc noclegowych oferują je w cenach trudnych do zaakceptowania dla zwykłego człowieka, a to co jest w rozsądnej cenie znajduje się albo na obrzeżach miasta, albo w ogóle poza nim (w Łysomicach, Głogowie, Małej Nieszawce, a nawet Ciechocinku). Nawet hostele, gdzie standard jest z założenia niższy, są niedostępne albo bardzo drogie.

Zarezerwowanie noclegu bez pośredników też nic nie zmienia - w hotelach po prostu nie ma wolnych miejsc na noc z 31 grudnia na 1 stycznia 2026 roku.

Poniżej kilka przykładów cen w toruńskich hotelach i apartamentach dla pary na noc z 31 grudnia na 1 stycznia:

- 40-metrowy apartament przy ul. Szczytnej - 4756 zł
- 38-metrowy apartament przy ul. Strzałowej (lewobrzeże) - 3433 zł
- 20-metrowy apartament przy Rynku Staromiejskim - 2524 zł
- 37-metrowy apartament przy ul. Łaziennej - 2328 zł
- hotel Halo Toruń, ul. Wola Zamkowa, (pokój ze śniadaniem) - 2318 zł
- hotel Nicolaus, ul. Ducha Świętego (pokój ze śniadaniem) - 2059 zł
- hotel Heban, ul. Mała Garbary (ze śniadaniem) - 1750 zł
- hotel Legenda, Rynek Nowomiejski (pokój ze śniadaniem) - 1604 zł
- hotel Przystanek Toruń, ul. gen. Chłopskiego (pokój ze śniadaniem) - 1539 zł
- hostel Freedom, Rynek Staromiejski, pokój ze wspólną łazienką - 650 zł

Promocja Torunia liczona w milionach

A na koniec kilka liczb z imprezy w 2024 roku. Jak krótko po imprezie podawało miasto, przez toruńską starówkę w sylwestra przewinęło się 16-18 tys. osób. Bardzo wiele z nich przy-



Tak wyglądała „Sylwestrowa moc przebojów” w 2024 roku w Toruniu

jechało z innych miejscowości regionu. Sześć specjalnych pociągów, które na powrót przygotował samorząd województwa, przewiozło prawie 2 tysiące ludzi. Najwięcej w kierunku Bydgoszczy i Nakła. Z darmowej tamtej nocy komunikacji miejskiej - z tzw. kursów odwozowych ze starówki skorzystało 4,3 tys. pasażerów. 2,5 tys. - tramwaje. Pełne były też specjalnie przygotowane parkingi, w tym park&ride na Rubinkowie i Skarpie.

„Sylwestrowa Moc Przebojów 2024” to było wspólne przedsię-

wzięcie samorządu województwa, miasta Toruń oraz telewizji Polsat. Z urzędu marszałkowskiego i miasta popłynęło na ten cel dokładnie 2 mln 450 tys. zł. Miasto dołożyło jeszcze 128 tys. zł na koszty dodatkowe - m.in. transport publiczny i sprzątanie po imprezie.

- Ekwiwalent promocyjny miasta wynosi na tę chwilę 24 mln zł. To znaczy, że musielibyśmy właśnie tyle pieniędzy wydać, by się w przestrzeni publicznej tak pokazać, jak zostaliśmy pokazani - przekazał prezydent Torunia Paweł Gulewski na początku stycznia br. ©©

REKLAMA

0011413744

SENIORKO, SENIORZE!

Renta Wdowia to średnio 350 zł miesięcznie!*

Renta Wdowia to realne wsparcie dla budżetów domowych milionów Seniorów i Senierek. To możliwość łączenia renty rodzinnej z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, np. emeryturą czy rentą z tytułu niezdolności do pracy. To wsparcie zarówno dla Wdów, jak i Wdowców.



Poproś wnuczka o pomoc



Dowiedz się więcej
w najbliższej placówce
ZUS lub zeskanuj kod

Na wypłaty Renty Wdowiej
przeznaczyliśmy już ponad
293,5 mln złotych.

*średnia wysokość świadczenia
Renta Wdowia / dane: ZUS

Cate Blanchett na EnergaCAMERIMAGE w Toruniu odbierze nagrodę

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska@polskapress.pl

Cate Blanchett, gwiazda światowego formatu, przyjedzie do Torunia. Odbierze nagrodę Icon Award podczas gali zamknięcia Festiwalu EnergaCAMERIMAGE.

Organizatorzy 33. edycji festiwalu EnergaCAMERIMAGE poinformowali, że do Torunia przyjedzie znów Cate Blanchett, zdobywczyni dwóch Oscarów, niekwestionowana gwiazda świata

cinematografii. W ubiegłym roku aktorka spędziła w Toruniu cały tydzień - pełniła funkcję przewodniczącej festiwalowego jury.

W tym roku weźmie udział w gali zamknięcia, w trakcie której odbierze nagrodę dla ikony - Icon Award. - Są wśród artystów osoby, wobec których nie można przejść obojętnie. Dzięki swojej wrażliwości, charyzmie i wyjątkowemu warsztatowi, kreują niezapomniane role, a wszędzie tam, gdzie się pojawiają tworzą wyjątkową atmosferę. Jedną z nich jest dwukrotna zdobyw-



Cate Blanchett, gwiazda kina, powróci do Torunia

czyni Oscara Cate Blanchett. Zeszłoroczna szefowa jury Konkursu Głównego 32. edycji EnergaCAMERIMAGE po raz kolejny zaszczyty swoją obecnością toruńskie święto kina. Podczas gali zamknięcia Festiwalu odbierze nagrodę dla Ikony - Icon Award - informują organizatorzy EnergaCAMERIMAGE.

Blanchett to wielka gwiazda światowego kina. Oscary dostała za drugoplanową rolę w filmie „Aviator” z 2004 r., oraz pierwszoplanową w „Blue Jasmine” z 2013 r. Ma także na koncie 4 Na-

grody BAFTA, 3 Złote Globy oraz 3 nagrody przyznawane przez Amerykańską Gildię Aktorów Filmowych. Blanchett jest także aktorką teatralną. Z mężem Andrew Uptonem i z Coco Francini założyła i prowadzi studio Dirty Films, w którym powstają produkcje filmowe i telewizyjne.

Australijska aktorka jest Ambasadorką Dobrej Woli przy Wysokim Komisarzu ONZ ds. Uchodźców. Podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos otrzymała wyróżnienie Crystal Award. Mieszka na angielskiej

wsii wraz z mężem, 4 dzieci, 3 psami, 2 kotami oraz stadami świń i kur.

Festiwal EnergaCAMERIMAGE to największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie poświęcone sztuce autorów zdjęć filmowych na świecie. Odbędzie się w dniach 15-22 listopada.

Najważniejsze jego elementy to konkursy: główny, filmów polskich, etiud studenckich, wideoklipów, debiutów czy seriali telewizyjnych oraz warsztaty, panele dyskusyjne, wystawy i prezentacje sprzętu filmowego. ©

AUTOREKLAMA

0411368920

3. BIEG DLAJAJ

ZAPISY TYLKO DO 7 LISTOPADA

BIEG GŁÓWNY (18+) 5 km - ostatnie wolne miejsca

BIEGI DLA DZIECI (6-12 LAT) 400 i 800 m - ostatnie wolne miejsca

MARSZOBIEG (13+) 2,5 km - wyprzedany

ZAPISZ SIĘ NA POMORSKA.PL/BIEGDLAJAJ

9 XI 2025 BYDGOSZCZ

BCTW/Ogród Botaniczny
w Myślecinku

NISKIE WPISOWE

ORGANIZATOR



SPONSOR STRATEGICZNY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER BIURA ZAWODÓW



PARTNER GŁÓWNY



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



PATRONAT MEDIALNY



Opera Nova pełna gwiazd na pokazie filmu „Dom dobry”

Jakub Stykowski
jakub.stykowski@polskapress.pl

W Operze Nova w Bydgoszczy odbył się pokaz przedpremierowy filmu „Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego.

Galę poprowadziła Grażyna Torbicka, a wśród gości znaleźli się nie tylko reżyser i odtwórcy głównych ról, ale również marszałek województwa Piotr Całbecki, wicemarszałek Zbigniew Ostrowski, wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel, czy prezydent Grudziądza Maciej Glamowski. W produkcję zaangażowany był marszałkowski Fundusz Filmowy Kujawy Pomorze, wspierający przedsięwzięcia filmowe.

Opowieść o miłości, manipulacji i przemocy

To była oficjalna premiera filmu, który wstrząsa, porusza, zmusza do refleksji. Marszałek Całbecki, wręczając Smarzowskiemu swoją Nagrodę Filmową im. Poli Negri, powiedział: - Ten reżyser zagląda do naszych serc, tam, gdzie często chcielibyśmy, by spadła kurtyna.

„Dom dobry” to przejmująca opowieść o miłości, manipulacji i przemocy domowej - zarówno



Reżyser Wojciech Smarzowski podczas rozmowy z dziennikarzami. Obok Piotr Całbecki i Zbigniew Ostrowski z zarządu województwa

też fizycznej, jak i emocjonalnej. Odsłania relacje oparte na przemilczeniach, zranieniach i nieustannej potrzebie akceptacji.

Smarzowski prowadzi widza przez świat, w którym przemoc staje się codziennością, a każdy akt sprzeciwu wobec silniejszego pociąga za sobą brutalne konsekwencje.

Dzieje się to już od pierwszych scen, gdy główna bohaterka mówi do matki: „Powiesz mi coś miłego?”, zaznaczając potrzebę akceptacji i usłyszenia dobrego słowa od najbliższych.

Jest cień nadziei

Twórca nie ogranicza się jednak do klasycznego ujęcia przemocy w rodzinach. Porusza też tematy rzadko obecne w kinie, jak przemoc w związkach homoseksualnych. Pokazuje też kontrast między pozorami idealnego życia poza domem i w mediach społecznościowych a prawdziwym dramatem rozgrywającym się za zamkniętymi drzwiami. Pokazuje, jak życie par - początkowo emocjonalne eldorado - z czasem może przerodzić się w spiralę kłótni, przymusu i lęku.

Smarzowski - choć (jak przy „Wołyniu”) część widzów zarzuca mu nadmierne epatowanie przemocą - nie szuka kompromisów. Pokazuje rzeczywistość bez filtrów. W przeciwieństwie jednak do wielu wcześniejszych produkcji reżysera, tym razem w zakończeniu pojawia się cień nadziei. Główna bohaterka - ofiara przemocy - odzyskuje własny głos i wychodzi z kręgu opresji.

To symboliczny gest, który reżyser kieruje w stronę wszystkich osób doświadczających przemocy: zawsze można przerwać mil-

czenie i odzyskać kontrolę nad własnym życiem.

Bez łatwych rozwiązań

Aktorzy również podkreślają wagę realistycznego przedstawienia problemu. Agata Turkot zaznaczała, że ważne było ukazanie pełnego spektrum przeżyć bohaterki, w tym trudności, jakie napotykała doświadczająca przemocy, oraz powtarzających się schematów, z których trudno się wydostać. Jej zdaniem, film pozwala zrozumieć, dlaczego odejście od przemocowego partnera nie jest prostym rozwiązaniem i jak trudne jest też wczesne rozpoznanie problemu.

Turkot zaznaczała, że chodzi o to, aby ludzie byli wyczuleni na siebie nawzajem, przestali się bać reagować i zauważać problemy.

Tomasz Schuchardt zwracał uwagę, że w dzisiejszych czasach ludzie żyją coraz bardziej osobno i często nie znają nawet imion sąsiadów. W takiej „bańce”, w której przemoc wydaje się odległa, łatwo zapomnieć, że w rzeczywistości nadal istnieje.

Aktor podkreślał również, że film nie przedstawia świata w kategoriach czarno-białych - relacje między bohaterami są skomplikowane.

Smarzowski mówił, że chce wywołać dyskusję, pomóc zrozumieć, czym jest przemoc. Nie tylko dla obserwatorów, ale policji, sądów, służb medycznych.

Fundusz Filmowy

Film „Dom dobry” powstał m.in. dzięki wsparciu Marszałkowskiego Funduszu Filmowego Kujawy Pomorze. - Powołaliśmy go jako narzędzie wspierania wartościowych produkcji, które ma też inspirować twórców do realizowania filmów w naszym regionie. Wierzymy, że razem możemy tworzyć kino, które porusza, buduje tożsamość i zostaje na długo w pamięci widzów - podkreśla Piotr Całbecki.

Dzięki wsparciu FFKP powstały: „Good Boy” Jana Komasy, „Skrzyżowanie” z Janem Englertem, „Sezony” Michała Grzybowskiego, „11 minut” Jerzego Skolimowskiego i „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy” Janusza Majewskiego. Fundusz współfinansował także „Chopin, Chopin!” Michała Kwiecińskiego oraz kręcone w Toruniu „Piernikowe serce” Piotra Wereśniaka, którego premiera odbędzie się 21 listopada. Dzięki FFKP swój najnowszy film realizuje również Krzysztof Zanussi. ©

REKLAMA

0111407063



ZOBACZ NOWĄ ODSŁONĘ
akcji Siła KobieTY
- projektu artystyczno-społecznego,
zwracającego uwagę
na profilaktykę
chorób nowotworowych.

Poznaj 12 silnych kobiet,
zobacz wyjątkowe zdjęcia,
dowiedz się,
jak dbać o zdrowie.

SPRAWDŹ TAKŻE
INTERNETOWĄ GALERIĘ
NA STRONIE



pomorska.pl/silakobiety/re

TERMINY WYSTAW

TORUŃ — CAŁY PAŹDZIERNIK!

Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

BYDGOSZCZ — 4-12 października

Focus Bydgoszcz

GRUDZIĄDZ — 13-19 października

Galeria Grudziądzka

INOWROCŁAW — CAŁY PAŹDZIERNIK!

Galeria Solna

TORUŃ — 1-9 października

Galeria Copernicus

WŁOCŁAWEK — 20-26 października

Wzorcownia Włocławek

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



Różne koszty miejsca na cmentarzu w regionie

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Sprawdziliśmy ceny za groby w regionie. Wysokości opłat są zróżnicowane. O cennikach na cmentarzach komunalnych decydują radni. Opłaty na parafialnych zwykle są ustalane z księdzem, choć nie brakuje też stałych cenników.

Cenniki na cmentarzach komunalnych uchwalają radni. Na niemal wszystkich cmentarzach są podstawowe opłaty za miejsce na 20 lat. Jednak zdarzają się wyjątki. W Sępólnie Krajeńskim oraz Nakle część opłat jest bezterminowa, m.in. za groby pod urnę i murowane rodzinne grobowce. We Włocławku okres opłaty za grób, w którym składa się urnę oraz za groby murowane ustalono na 99 lat. W Toruniu można zapłacić za 10 lat.

Cenniki bywają różne

Cmentarne cenniki bywają proste, np. oparte na rodzaju i wielkości grobu. Tak jest w Sępólnie Krajeńskim, gdzie są opłaty za różne rodzaje grobów, rezerwacje na nie oraz opłaty uzupełniające za udostępnienie kolejnego miejsca grzebalnego.

Zdarzają się jednak cenniki bardzo szczegółowe. Uwzględniają one tzw. „inne opłaty”, np. wjazd na teren cmentarza, zgodę na postawienie pomnika czy utwardzenie terenu wokół niego, korzystanie z wody, wywóz śmieci, pozwolenie na działania na cmentarzu czy czynności administracyjne przy ekshumacji.

Są też oferowane różne usługi np. wykopanie grobu, czyszczenie mogiły z wieńców i kwiatów po pogrzebie, wykonanie grobu murowanego, ekshumacje.

W Grudziądzu przy cmentarzu komunalnym jest spalarnia. Od 1 października podrożały tu m. in. spoielenia: standardowe z 850 do 950 zł, ciała powyżej 150 kg z 1300 do 1400 zł.

Na cmentarzach w regionie naliczane są także opłaty za korzystanie z różnych pomieszczeń: kaplicy cmentarnej, salki pożegnalnej, przechowywania zwłok, komory chłodniczej, sali eksportacji, sali do przygotowania zwłok do pogrzebu, a nawet pomieszczenia do toalety pośmiertnej.

Często różnicuje się stawki za groby ziemne i murowane. W grobowcach bywają nawet cenopieniążce za udostępnienie kolejnego miejsca grzebalnego.



FOT. JAKUB STEINBORN

Za miejsce na cmentarzu w Kujawsko-Pomorskiem zapłacić trzeba od kilkuset złotych do nawet 16 tys. zł

Wówczas te pionowe są tańsze niż poziome.

Procent od grobowca

W Nakle nad Notecią jest np. osobna opłata za utwardzenie terenu wokół pomnika kostką. Wynosi ona 150 zł.

W niektórych miastach są opłaty za wymianę pomnika nagrobnego zwykle na poziomie kilkuset złotych. W niektórych

miastach za postawienie na cmentarzu komunalnym grobowca lub pomnika często płaci się też jakiś procent jego wartości (zwykle 10-15%).

Rada Miasta Golubia-Dobrzynia cennik uchwała od 2023 roku, po przejęciu zarządzania cmentarzem komunalnym od prywatnej firmy. Oprócz opłat za miejsce, są zróżnicowane dodatkowe koszty, zależne m. in.

o wielkości grobu, a nawet pory roku:

- dopłata do kosztów utrzymania cmentarza za postawienie pomnika: za nagrobek jedno-miejscowy - 300 zł, dwumiejscowy - 450 zł, dla dziecka - 150 zł
- budowa grobowca w stanie surowym - 3000 zł
- opłata za korzystanie z wody oraz za wywóz odpadów (na 20 lat, liczona od chwili pochowania zmarłego) - 500 zł
- wykopanie grobu: dla osoby dorosłej w okresie letnim - 300 zł, w okresie zimowym (od 1.10.-31.03) - 375 zł; wykopanie grobu dla dziecka (do lat 6) w okresie letnim - 135 zł, w okresie zimowym - 180 zł
- opłaty formalno-prawne wynoszą po 25 zł. Pobiera się je za: wydanie zgody: na wymianę nawierzchni, remont grobu murowanego, otwarcie grobu murowanego, wjazd na teren cmentarza samochodem, inne czynności związane ze sprawdzeniem, przygotowaniem do pogrzebu przez wykonawcę dla istniejącego grobu.

Grudziądz z podwyżką

Ceny za miejsce na pojedynczy grób ziemny na cmentarzu

komunalnym rozpoczynają się od około 420 zł i dochodzą do nawet 1445 zł. Najwyższe stawki ze sprawdzanych miast mają: Inowrocław (były w tym roku znaczne podwyżki w tym mieście) i Toruń - Cmentarzu Komunalnym nr 2. Najniższe są w Golubiu-Dobrzyniu, ale tu dochodzą opłaty dodatkowe.

Z jeszcze wyższymi opłatami cmentarnymi trzeba się liczyć w przypadku grobowców i gotowych miejsc na urny. W Sępólnie Krajeńskim nisza w kolumbarium (maksymalnie 4 urny) kosztuje 3623 zł, a grobowiec na 4 trumny - 4830 zł. To opłaty bezterminowe. We Włocławku opłata na 99 lat za grób murowany w wersji pionowej i w przypadku poziomego ułożenia - 3876 zł.

W Bydgoszczy słono kosztuje dwumiejscowy murowany grób w poziomie - 10260 zł. Jeszcze wyższe kwoty występują w Grudziądzu. Tu od 1 października podrożały nisz w kolumbarium, które jest budowane i cieszy się dużym zainteresowaniem. Cena udostępnienia niszy pojedynczej wzrosła z 7500 do 8000 zł, a podwójnej z 15 do 16 tys. zł.

©©

Akcja „Stroisz 2025” z udziałem Straży Leśnej

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

W polskich lasach rozpoczęła się doroczna akcja wymierzona w nielegalnych zbieraczy gałązek w lesie.

Jesienią oraz zimą szczególnie wzrasta zapotrzebowanie na naturalne gałązki drzew iglastych - tzw. stroisz.

Wykorzystywany jest on do dekoracji grobów, wieńców czy świątecznych stroików.

Część pozyskania stroiszu odbywa się nielegalnie, co prowadzi do poważnych szkód w lasach.

O rozpoczęciu akcji „Stroisz 2025” poinformowała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Aby przeciwdziałać temu procederowi, Straż Leśna prowadzi ogólnopolską akcję, której celem jest przeciwdziałanie nielegalnemu zbieraniu gałęzi drzew iglastych, mchów i innych elementów runa leśnego.

Podczas działań leśnicy korzystają z monitoringu, fotopułapek i patroli w terenie.

Akcja prowadzona jest we współpracy z policją, Państwową Strażą Łowiecką oraz Państwową Strażą Rybacką.

Dlaczego to takie ważne? Każde nielegalne cięcie gałęzi osłabia drzewa i zwiększa ich podatność na choroby i szkodniki. Zbieranie mchów czy innych roślin niszczy runo leśne, które odrasta bardzo wolno. Nadmierny i niekontrolowany zbiór zakłóca równowagę przyrodniczą i zubaża las.

Leśnicy przypominają: las to nie magazyn dekoracji, ale delikatny ekosystem, który trzeba chronić.

Dlatego sięgajmy po legalne źródła, np. sprzedaż prowadzoną przez nadleśnictwa.

©©



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Akcja „Stroisz 2025” trwa w podbydgoskich lasach

Ogromne zainteresowanie rolników wsparciem na inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

- Nie załapałem się na dopłatę do budowy zbiornika na nawozy płynne, kilku moich kolegów też nie skorzystało - dodaje rolnik z powiatu inowrocławskiego, jeden z wielu, którzy nie otrzymali dofinansowania w ramach interwencji „Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu PS WPR”. Minister rolnictwa planuje zwiększenie budżetu na to działanie.

- Złożyłem wniosek o dofinansowanie budowy zbiornika do przechowywania nawozów płynnych i chociaż nie popełniłem żadnego błędu, nie dostałem pieniędzy - mówi rolnik z powiatu inowrocławskiego. - Wiem od kolegów, że jest nas więcej. Jak to się ma do nieustannych i narastających nacisków na ochronę środowiska, skoro brakuje funduszy właśnie na ten cel? - pyta Czytelnik.

To są rzeczywiste potrzeby gospodarstw

Wnioskował on o dofinansowanie w ramach interwencji „Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu”.



FOT. ANNA KACZMARZ

Pierwotny limit funduszy dla inwestycji służących ochronie środowiska pozwoliłby na kontraktację ok. 4 tys. wniosków, a wpłynęło ich 28.957

Wsparcie obejmuje m.in. zakup maszyn do precyzyjnego stosowania środków ochrony roślin, co redukuje ich zużycie czy wyposażenie gospodarstw w płyty, zbiorniki lub urządzenia do przechowywania nawozów naturalnych lub kiszzonek, co ogranicza emisję zanieczyszczeń, w tym gazów cieplarnianych i odorów.

Zakres inwestycji dofinansowywanych w ramach tej interwencji jest znacznie szerszy i cieszy się dużym zainteresowaniem rolników. - Odpowiada ona na rzeczywiste potrzeby gospodarstw - ocenia Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izby Rolniczych.

Limit wykorzystany w 631 procentach

Jednak w puli na ten cel zabrakło funduszy. Limit w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 (PS WPR) wynosił 929,5 mln zł (na ok. 4 tys. wniosków). Ale w naborze przeprowadzonym w minionym roku (23 października - 20 listopada 2024 r.) rolnicy zgłoszyli 28 957 wniosków na 5 867 mln zł łącznie.

- Oznacza to wykorzystanie limitu w 631 procentach - podsumowuje Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi. Zapewnia, że podjął już działania w celu zwiększenia budżetu tej interwencji. - Dotychczas zwiększo-

szono limit o ponad 590 mln zł. Od 1 lipca 2025 obowiązują nowe wytyczne dotyczące podziału środków, zgodnie z którymi całkowita kwota dla tej interwencji wynosi ponad 1,5 mld zł.

Minister rolnictwa zaproponował zwiększenie budżetu o dodatkowe 63 mln euro, ale zostanie to uwzględnione po zatwierdzeniu przez Komisję Europejską zmiany Planu Strategicznego - do końca 2025 r.

Niewykorzystane fundusze przesuną

- Dalsze zwiększenie budżetu wymagałoby zmniejszenia środków w pozostałych interwencjach PS WPR. Na obecnym etapie, z uwagi na potrzebę zapewnienia środków na realizację pozostałych celów PS WPR, zmiany te nie są możliwe - wyjaśnia Stefan Krajewski.

Minister zapewnia, że monitoruje postęp realizacji PS WPR i podobnie jak w trakcie wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w przypadku pojawienia się niewykorzystanych funduszy, zostaną one przesunięte na interwencje, które cieszą się największym zainteresowaniem.

©©

KRÓTKO

MOSKWA

Rosja ma problem z budżetem

Rosyjskie władze spodziewają się „ciosu” w budżet z powodu sankcji, które dotknęły Rosnieft i Łukoil. Dwie największe firmy naftowe zapewniają połowę eksportu, czyli 2,2 mln baryłek dziennie. Wcześniej wpisano na „czarną listę” Surgutnieftiegaz i Gazpromnieft, więc pod sankcjami USA znajduje się już 70% ropy, która jest wywożona za granicę. Zakupy rosyjskiej ropy zawiesiły już największe rafinerie w Indiach i koncerny naftowe w Chinach. Te kraje kupują 90% ropy Rosji na eksport.

- Rosja będzie korzystać z „floty cieni” i sieci pośredników, aby ograniczyć finansowe skutki sankcji - powiedział informator agencji Bloomberg. Jeśli eksport Rosnieftu i Łukoilu spadnie o 5-10%, a rabaty będą musiały zostać zwiększone, spowoduje to straty w budżecie w wysokości ok. 1,5 mld USD miesięcznie. Zgodnie z planem Ministerstwa Finansów Rosji, w tym roku skarby państwa ma zebrać 8,3 bln rubli podatków od ropy i gazu, czyli średnio 690 mld rubli (8,5 mld USD) miesięcznie. Straty spowodowane sankcjami mogą zatem wynieść około 20% kwoty. Budżet federalny, w którym co 4. rubel pochodzi z ropy i gazu, już odczuwa trudności: do-

chody z surowców w okresie styczeń-wrzesień spadły o 21%, a deficyt, według ostatnich obliczeń MF, pięciokrotnie przekroczył plan - 5,7 bln rubli.

PARYŻ

Pierwsze zatrzymania po kradzieży w Luwrze

W związku z kradzieżą klejnotów w Luwrze zostali zatrzymani dwaj mężczyźni. Francuski „Le Parisien” poda, że są oni podejrzani o to, że należeli do grupy, która dokonała włamania 19.10. Jednego z mężczyzn zatrzymano na lotnisku Charles de Gaulle. Przygotowywał się do opuszczenia Francji i prawdopodobnie miał udać się do Algierii. Po jego zatrzymaniu ujęto drugiego podejrzanego. Obaj, w wieku około 30 lat, są znani policji z powodu poprzednich włamań i uważani za doświadczonych sprawców takich czynów. Według organów ścigania mogli działać na zlecenie.

WARSZAWA

Dzień wolny za 1 listopada

1 listopada, dzień Wszystkich Świętych, przypada w sobotę. Pracownicy, dla których sobota jest wolna od pracy, muszą dostać dodatkowy dzień wolny. Jego termin ustali pracodawca - przypomniał Główny Inspektor Pracy Marcin Stanecki.

Czy USA i Chiny zażegnają wojnę w Ukrainie? Trump spotka się z Xi

(KW, PAP)

redakcja@polskapress.pl

Donald Trump w tym tygodniu spotka się z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingem, licząc na porozumienie handlowe i pomoc w zakończeniu wojny w Ukrainie.

Donald Trump wyruszył z Białego Domu w piątek w nocy w swoją pierwszą w tej kadencji podróż do Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Podczas sześciodniowego tournée odwiedził już Malezję, Japonię i Koreę Południową. Na koniec, w czwartek, 30 października, spotka się w koreańskim Pusan z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpingem. Będzie to ich pierwsza bezpośrednia rozmowa podczas drugiej kadencji Trumpa.

Podczas wizyty amerykańskiego prezydenta w Kuala Lumpur, stolicy Malezji, premierzy Kambodży i Tajlandii, Hun Manet i Anutin Charnvirakul, podpisali „porozumienie pokojowe” w obecności prezydenta USA



Donald Trump (tradycyjnie) przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu między Tajlandią i Kambodżą, który wybuchł w lipcu tego roku

Donalda Trumpa. Porozumienie ma na celu zakończenie konfliktu granicznego, który eskalował w lipcu.

W wyniku pięciodniowych starć zbrojnych zginęło wówczas co najmniej 48 osób, a setki tysięcy musiały opuścić swoje domy.

Trump przypisuje sobie kluczową rolę w zażegnaniu kryzysu.

- To ekscytujące, ponieważ zrobiliśmy coś, co wielu ludzi uważało za niemożliwe - powiedział Trump podczas ceremonii.

W charakterystycznym dla siebie stylu dodał, że mediacje to jego pasja. - Uwielbiam to robić. (...) To coś, w czym jestem dobry - oznajmił.

W poniedziałek Trump odwiedzi z kolei Tokio, gdzie spotka się z nową premier Japonii

Sanae Takaichi oraz zostanie przyjęty przez cesarza Naruhito.

Stamtąd we wtorek uda się do Pusan w Korei Południowej, gdzie wygłosi przemówienie do liderów biznesu, spotka się z amerykańskimi żołnierzami oraz z koreańskim prezydentem Li Dze Mjungiem.

W ostatnim dniu podróży, w czwartek rano czasu lokalnego, prezydent USA ma spotkać się z przywódcą Chin.

Urzednicy Białego Domu zapowiadali, że oprócz próby doprowadzenia do porozumienia handlowego, Trump poruszy też temat wojny w Ukrainie i chińskich zakupów rosyjskiej ropy naftowej.

Sam prezydent mówił w środę, że Xi może mieć duży wpływ na postawę Władimira Putina.

W czwartek Trump zapowiedział też, że wśród najważniejszych tematów ma znaleźć się kwestia przemytu fentanylu i środków chemicznych do jego wytwarzania.

Według amerykańskiego przywódcy Chiny eksportują narkotyki do Wenezueli, skąd jest transportowany do USA.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011416606

Totalizator Sportowy odważnie stawia na młodych sportowców

Totalizator Sportowy w ubiegłym roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie ponad 1,5 mld zł. Dodatkowo podzielił się również swoim zyskiem, aby mocniej wesprzeć sportowców, także tych uprawiających niszowe dyscypliny - powiedział Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

- Dokładnie 19 groszy z każdej złotówki, którą nasi gracze zostawiają w kolekturach czy w internetowym LOTTO na gry liczbowe, trafia na kulturę i sport. To są ogromne kwoty. W zeszłym roku było to ponad 1,5 mld zł, z czego 1,23 mld zł przeznaczono na sport, a 330 mln zł na kulturę - podkreślił Radosław Kietliński.

Dziedzictwo i misja

Totalizatora Sportowego

Totalizator Sportowy od 1994 roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki

łącznie ponad 18 mld zł, natomiast do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 3,9 mld zł, licząc od 2003 roku.

- Totalizator Sportowy został powołany 70 lat temu, by po II wojnie światowej odbudowywać infrastrukturę sportową w Polsce. Dziś większość obiektów już istnieje. Dlatego skupiamy się na wsparciu celowym - wspieramy drużyny, całe dyscypliny, ligi, ale również indywidualnych sportowców - zaznaczył Kietliński.

Odpowiedzialność i przywilej wspierania talentów

Radosław Kietliński zwrócił uwagę, że Totalizator Sportowy jako spółka Skarbu Państwa posiada nie tylko szczególną odpowiedzialność, ale i przywilej podejmowania decyzji biznesowych z myślą o długofalowych efektach.

- W wyjątkowych sytuacjach, gdy widzimy szansę na dobre wyniki, szczególnie na medal olimpijski, możemy odejść od sztywnego patrzenia wyłącznie na ekwiwalent medialny czy marketingowy sportowca - dodał.

Odważne decyzje - historia Aleksandry Mirostław

Taką decyzję Totalizator Sportowy podjął w przypadku Aleksandry Mirostław, której zaoferował długoterminowe wsparcie finansowe. - Zaczęliśmy współpracę z Aleksandrą Mirostław, gdy wspinaczka sportowa była w Polsce dyscypliną niezwykle niszową. W zasadzie nikt o niej nie słyszał, brakowało transmisji w telewizji, a sama zawodniczka była szerzej nieznana. Tymczasem menadżerowie i doradcy zewnętrzni przekonali nas, że to właśnie ona ma potencjał na mistrzynię olimpijską. Podjęliśmy ryzyko, wsparliśmy jej treningi. Radość w dniu, w którym zdobyła złoto olimpijskie, była ogromna - wspomina Kietliński.

Nowa strategia

sponsoringowo-partnerska

- Przez ostatni rok pracowaliśmy nad nową strategią sponsoringowo-partnerską. Myśleliśmy o niej od dawna. Równolegle pojawiły się wytyczne Ministerstwa Aktywności Państwowych dotyczącej dobrych praktyk sponsoringowych. Staraliśmy się zachować równowagę.



Kluczowe jest wspieranie zarówno młodych talentów z szansą na pierwsze sukcesy olimpijskie, jak i doświadczonych zawodników, którzy wciąż mają „głód” medalowy - wyjaśnił Kietliński.

Również dla amatorów i niszowych dyscyplin

Jak dodał, Totalizator Sportowy nie ogranicza się do sportu wyczynowego - wspiera także sport amatorski i popularyzację ruchu fizycznego. - Uważamy, że to bardzo ważne. Aktywizacja sportowa zwykłych ludzi oraz wsparcie lokalnych klubów sprawiają, że więcej osób zaczyna przygodę ze sportem. To idealna droga do zdrowia. Naszym zadaniem jako spółki Skarbu Państwa jest również

wspierać niszowe dyscypliny. Te rzadko otrzymują środki od sponsorów prywatnych, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju - zaznaczył Kietliński.

Bezpieczeństwo i stabilizacja dla zawodników

Kietliński podkreślił, że jednym z najważniejszych elementów strategii Totalizatora Sportowego jest zapewnienie sportowcom stabilizacji. - Kluczowe jest, aby młodzi sportowcy mieli bezpieczeństwo finansowe i mogli w pełni skupić się na treningach. W naszej strategii stawiamy na współpracę długoterminową, a nie jednorazowe. Zależy nam na projektach korzystnych dla obu stron - zarówno dla To-

talizatora Sportowego, jak i dla samych zawodników - podsumował.

Totalizator Sportowy - silna marka i odpowiedzialny mecenas

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Nieprzerwanie od 70 lat oferuje klientom szeroki wybór produktów gamingowych. Spółka jest właścicielem marki LOTTO i zarządza siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 28 tysięcy punktów, jednocześnie oferując gry online. Prowadzi również jedyny legalnie kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Spółka pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 roku z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych przekazała ponad 22 mld zł na te cele. Totalizator Sportowy prowadzi również mecenat w ramach środków własnych. Odpowiedzialną sprzedaż i przestrzeganie najwyższych standardów potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez European Lotteries i World Lottery Association.

Znakomici goście i gorące dyskusje w Żninie

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

XII Forum Rolnicze „Gazety Pomorskiej” za nami. 25 października w Żninie padło wiele gorzkich słów na temat kondycji rolnictwa w Europie, ale były też miłe, a nawet wzruszające momenty.

W sobotę do Hotelu Cukrownia Żnin przybyły setki specjalistów w dziedzinie rolnictwa.

Wydarzenie rozpoczęła rozmowa Alicji Polewskiej, redaktor naczelnej „Gazety Pomorskiej”, z Piotrem Całbeckim, marszałkiem województwa oraz przewodniczącym Komisji Zasobów Naturalnych w Europejskim Komitecie Regionów.

- Sugerujemy, żeby zejść z poziomu krajowych strategii rolnych do poziomu strategii regionalnych, bo rolnictwo w regionach Polski jest bardzo zróżnicowane - tłumaczył marszałek. - Samorząd regionu powinien mieć większy wpływ na redystrybucję funduszy przeznaczonych na rolnictwo.

Forum Rolnicze to pole do wymiany doświadczeń i tak było tym razem. W głównym magazynie cukru, a także w kucharach toczyły się gorące dyskusje. W najważniejszej uczestniczył Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, a także kilku jego poprzedników, przewodniczący sejmowej i senackiej komisji rolnictwa, zastępca prezesa Agencji Restruk-

turyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Zapytaliśmy ich m.in. o przewidywany kierunek unijnych reform.

Minister obiecał

- Rolnicy rozumieją potrzebę ochrony klimatu, ale zielony ład jest dobry na czasy pokoju. A widzimy, ile w ostatnich latach się wydarzyło - mówił minister rolnictwa. - W takich czasach trzeba działać zdroworozsądkowo. Jednak wielu zmian nie załatwimy regionalnie, bo każda wymaga zatwierdzenia przez Komisję Europejską; nawet, gdy chcemy przesunąć pieniądze z jednego filaru do drugiego. Po to jest rząd i minister, żeby takie decyzje podej-

mować. Zatwierdzanie ich przez KE to proces długi i skomplikowany, a powinien działać się tu i teraz - przyznał Stefan Krajewski.

Na unijne wymogi narzekało wielu uczestników Forum, również w trakcie debaty, gdy był czas na zadawanie pytań.

- Wypełniamy coraz więcej dokumentów. Jeżeli rolnik potrzebuje osiem godzin w tygodniu, żeby poświęcić je na biurokrację, to kiedy ma się zająć produkcją? Co pan robi dla odbiurokratyzowania pracy rolników? Jeżeli udało się zdjąć jedną trzecią obowiązków papierkowych, to byłoby super - zwrócił się do ministra dr Benedykt Pepliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

niu. - I to trzeba zrobić to będzie robił - obiecał Stefan Krajewski.

Panele i gala

Po debacie uczestnicy Forum korzystali z ośmiu paneli tematycznych. Prelegentami byli znakomici eksperci. Mówili o walce z chorobami zakaźnymi zwierząt, o zdrowej glebie i śladzie węglowym. Była też dyskusja o inwestycjach w rolnictwie, m.in. w odnawialne źródła energii. Opłacalność chowu i hodowli trzody chlewnej to stały temat Forum, podobnie jak żywienie zwierząt. Jeden z paneli dotyczył ekoschematów - co warto w nich zmienić? Każdy panel cieszył się zainteresowaniem rolników, wielu miało pytania.

Na koniec wręczyliśmy nagrody w konkursie „Rolnictwo mam w genach. Od historii gospodarstwa po plany na przyszłość”. Chodziło o opisanie lub sfilmowanie historii rodzin, które od lat zajmują się rolnictwem. Pytaliśmy, jaki wpływ na rolników miały wiedza i doświadczenie przodków?

- W czasie oceny tych prac, nie raz uroniliśmy łzę - mówiła redaktor Lucyna Talaśka-Klich z konkursowej kapituły tuż przed wręczeniem nagród.

Otrzymali je: Jolanta Adamczyk (1. miejsce), Dominika Kapturska (2. miejsce), Aleksandra Szablewska (3. miejsce), Dominika Waczkowska (4. miejsce) i Paweł Czech (5. miejsce). ©P



Debatowali minister rolnictwa, kilku jego poprzedników, przedstawiciele ARiMR, Sejmu i Senatu oraz Izby Rolniczej



Z sali padły pytania. Zadał je m.in. Michał Swędrowski



Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi



Red. Alicja Polewska z marszałkiem Piotrem Całbeckim



Uczestnicy Forum uważnie słuchali debaty

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR

GAZETA
pomorska

WSPÓLORGANIZATOR



KUJAWSKO-POMORSKI
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO
w Minikowie

SPONSOR GENERALNY

z serca Kujaw
drobex
Zawsze świeże, smaczne
i zdrowe produkty drobiowe!

drobexagro
wiedza i partnerstwo - lepsze perspektywy

Naturalna
Energia.Plus

AGROLMET
Nasze maszyny, Twój sukces!

SPONSOR



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

#KUPUJŚWIADOMIE



Q504782950A



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Dr Jerzy Kozyra w czasie panelu o śladzie węglowym



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Prof. Jolanta Kowalska skupiła się na zdrowej glebie



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

O inwestycjach w rolnictwie mówił Łukasz Piotrowski



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zwycięzcy konkursu „Rolnictwo mam w genach. Od historii gospodarstwa po plany na przyszłość”



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Laureatka głównej nagrody w konkursie „Pomorskiej”



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ryszard Kierzek tuż przed rozpoczęciem Forum



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W czasie Forum prezentowali się liczni wystawcy



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Nie mogło zabraknąć rolniczego sprzętu

AUTOREKLAMA

PARTNERZY:

PARTNER MOTORYZACYJNY

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MEDIALNY

Q504782950B



Auto Styl



Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Głos kobiet ma moc! One to udowodniły

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Dziewięć kobiet opowiedziało o swoim życiu, które nie zawsze było usłane różami, a mimo różnych przeciwności losu, one nie poddały się i walczyły o siebie, swoje rodziny, zdrowie, firmy.

Kongres Kobiet „Głos kobiet ma moc”, którego inicjatorką była Marlena Sinicka, sołtys Białego Boru w gminie Grudziądz, był inspiracją i motywacją dla mieszkanki i mieszkańców, którzy zasiedli na widowni ośrodka kultury w Małym Rudniku.

- Chciałyśmy, pokazać że choć dziś jesteśmy silne i przedsiębiorcze, to nie zawsze w naszym życiu było „kolorowo”. Chciałyśmy, aby kobiety poczuły, że mogą być silne mimo potknięć i nie raz wylanych łez - podkreśla Marlena Sinicka. - Sama jestem przykładem tego, że nawet po trudnym rozwodzie można być szczęśliwym. Przez długi czas byłam zamknięta w sobie, ale dzięki moim najbliższym i przyjaciółom otworzyłam się ponownie na ludzi i to była jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Odkryłam na nowo w sobie kobietę. Mam wspaniałe dzieci i nową miłość.

- Jesteśmy wielkie, silne, my dajemy życie, ale bez mężczyzny który da nam poczucie bezpieczeństwa wiele rzeczy może nam się nie udać - zauważa Katarzyna Sikora, psycholożka, terapeuta dzieci i młodzieży. I dzieliła się: - Moim inspiratorem był mój tata, który był wspaniałym człowiekiem. Pracował przez wiele lat z osobami bezdomnymi. Nauczył mnie, jak ważne jest widzieć że „ktoś potrzebuje”. Siła kobiety jest tam gdzie jakaś potrzeba.

Ważnym aspektem kongresu był obszar zdrowia. O swojej walce z rakiem piersi opowiedziała Małgorzata Kaszuba, dyrektor GOK-u zachęcając jednocześnie do badań profilaktycznych.

W kongresie udział wzięły też: posłanka Anna Gembicka, Katarzyna Lubańska, wiceprzewodnicząca sejmiku wojewódzkiego, Katarzyna Sikora, psycholog, Edyta Zakrzewska, dyrektor KOWR-u, Katarzyna Kałużna, radna gm. Grudziądz, prawnik, prezes zarządu spółki, Natalia Becker - Dziadzio, sołtys Turznic, właścicielka firmy (współorganizator), Aleksandra Pasis, dziennikarka (współorganizator), policjantki asp. Emilia Drzymalska i st. sierż. Natalia Pawlikowska. ©©



Opowiadając swoje historie kobiety inspirowały siedzące na widowni panie oraz panów

Są pieniądze na nową salę koncertową szkoły muzycznej

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Projektowe wizualizacje nowoczesnej sali koncertowej w Grudziądzu stają się realne. Obiekt został wybrany do realizacji, a pieniądze na jego budowę zostały zagwarantowane.

- Cieszę się bardzo, ale trochę studzę emocje - mówi Leszek Orłowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej, przy której powstaje sala koncertowa.

Przetarg przygotowuje ministerstwo

Centrum Edukacji Artystycznej podpisało umowę na dofinansowanie z funduszy unijnych realizacji projektu rozbudowy, przebudowy i remonty pięciu sal koncertowych szkół artystycznych w Polsce. Wśród wybranych do realizacji projektów jest budowa sali koncertowej przy Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Grudziądzu. Wartość całego projektu to ponad 105,7 mln zł, a unijne dofinansowanie ma wynieść 79,6 mln zł.

- To oznacza, że pieniądze na tę inwestycję są zagwarantowane, więc wszystko jest na bardzo dobrej drodze. Cieszę się z tego bardzo, a ucieszę się jeszcze bardziej, gdy wbita zostanie pierwsza łopata - mówi Leszek Orłowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Grudziądzu. Jak sam mówi, sala koncertowa z prawdziwego zdarzenia „chodziła mu po głowie” już od dziesięciu lat.

Szkoła w ostatnich latach zadbała o to, aby przygotować tę inwestycję. Gotowy jest projekt budowlany, jest zgoda konserwatora zabytków i wreszcie pozwolenie na budowę. Jak dotąd brakowało pieniędzy, które teraz zostały zagwarantowane.



Sala koncertowa ma mieć dużą scenę i widownię mogącą pomieścić 240 osób

- Teraz ministerstwo przygotowuje przetarg na wykonanie obiektu. Także ministerstwo będzie ten przetarg prowadzić i rozstrzygać. Mam nadzieję, że wyłoniony zostanie dobry wykonawca - mówi Leszek Orłowski, dyrektor szkoły muzycznej w Grudziądzu.

Ogłoszenia i rozstrzygnięcia przetargu spodziewać się należy w ciągu najbliższych miesięcy. Same prace budowlane, potrwają zapewne około dwóch lat, bo budowa sali koncertowej to naprawdę duża inwestycja.

- Cieszę się bardzo, a ucieszę się jeszcze bardziej, gdy wbita zostanie pierwsza łopata - mówi Leszek Orłowski, dyrektor „Muzyka”.

Jej koszty szacowane są na ponad 20 milionów złotych.

To historyczna inwestycja

Budowa sali koncertowej dla Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki w Grudziądzu będzie największą inwestycją w 100-letniej historii tej placówki.

Obiekt z salą koncertową przylegać ma do kamienicy, na ul. Armii Krajowej, w której mieści się szkoła muzyczna.

Budynek sali koncertowej ma mieć m.in.:

- niezależne wejście z windą,
- widownię mogącą pomieścić 240 osób,
- osiem sal dydaktycznych na potrzeby szkoły,
- ministudio nagrań.

Aby wygospodarować miejsca parkingowe, część budynku

została zaprojektowana na filarach, więc samochody będzie można stawiać pod salą koncertową. Ale nie tylko tutaj, bo miasto zapowiedziało już budowę po sąsiedzku nowego parkingu.

- Bardzo się cieszę, że miasto kupiło pobliską parcelę i prezydent zadeklarował wybudowanie na niej wspólnego parkingu dla naszej nowej sali koncertowej oraz szkoły plastycznej - mówi Leszek Orłowski, dyrektor szkoły muzycznej.

Państwowa Szkoła Muzyczna w Grudziądzu kształci dzieci od 7. roku życia po młodzież do 23. roku życia.

Młodzi muzycy uczą się gry m.in. na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, fortepianie, gitarze, akordeonie, klawnie, saksofonie, trąbce.

©©

EDUKACJA



SPOTKANIE „Beton” spotkał się z uczniami III LO

- Warto mieć marzenia, wyznaczać sobie cele i je realizować - mówił do młodzieży Dominik Dąbrowski, który przez kilkanaście lat był policjantem wydziału kryminalnego, a kiedy przeszedł na emeryturę otrzymał propozycję zagrania policjanta o ksywie „Beton” w serialu „Lombard. Życie pod zastaw”. A jakie on ma marzenia do spełnienia? Chciałbym zrobić film sensacyjny, który odbije się szerokim echem w polskiej kinematografii - odpowiadał „Beton”, chętnie pozował do zdjęć i rozdawał autografy.

REKLAMA

0011421139

Zarząd Powiatu w Rypinie informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rypinie przy ul. Warszawskiej 38 wywieszono w dniu 22 października 2025 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w obrębie Nadroż, gmina Rogowo przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Bliższych informacji udziela Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Rypinie przy ul. Warszawskiej 38, pokój 108, telefon 54 280 24 32-33 w godzinach urzędowania.

Budowa i remont domu

PARTNER DODATKU



swissporTON – nowa europejska marka na rynku pokryć dachowych

swissporTON: to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych. Szwajcarska jakość, design i trwałość.

swissporTON to nowa europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz wysokiej jakości akcesoriów dachowych należąca do Grupy swisspor. swissporTON zastępuje dotychczasową, cenioną markę CREATON dla dachówek produkowanych przez CREATON Polska i CREATON South East Europe. Zachowuje wszystko, co najlepsze z dziedzictwa CREATON, łącząc teraz szwajcarską jakość, design i trwałość. Jej produkty na dachy skośne tworzą z rozwiązaniami swisspor kompleksowy, wydajny i trwały system dla nowoczesnego budownictwa od jednego dostawcy.

Kompleksowe portfolio produktowe

swissporTON oferuje szeroką gamę dachówek ceramicznych: dachówkę płaską SIMPLA, półpłaską KODA, klasyczne TITANIA i BALANCE oraz inspirowaną historyczną formą RAPIDO, karpíówki KLASSIK Lenti i oryginalną pod względem formy zakładkową HORTOBÁGY.

Dachówki cementowe swissporTON reprezentują cztery sprawdzone kształty: dachówka płaska KAPSTADT, półpłaska KIOTO oraz tradycyjne GÖTEBORG i BREMA.

Portfolio uzupełnia kompleksowa gama wysokiej jakości akcesoriów ceramicznych i cementowych dopasowa-

nych pod względem barwy, kształtu i powłoki do dachówek połaciowych, estetycznie wykonany i zapewniający bezpieczeństwo system komunikacji dachowej oraz ochrony przeciwśnieżnej. W ofercie dostępne są również różne akcesoria ułatwiające estetyczny i precyzyjny montaż dachu, taśmy RBF, membrany BLACK czy estetyczne i wydajne rozwiązania fotowoltaiczne zintegrowane z połacią dachu.

Produkcja oparta na naturalnych zasobach

Wszystkie dachówki swissporTON powstają w pięciu nowoczesnych zakładach strategicznie zlokalizowanych

w Polsce (Olkusz, Chojnice, Widziszewo) i na Węgrzech (Lenti I, Lenti II). Ta lokalizacja wynika z dostępu do jednych z najlepszych źródeł gliny na kontynencie, co stanowi fundament wyjątkowej jakości produkowanych wyrobów.

Zakłady wykorzystują zaawansowane technologie produkcji oraz wieloetapowe procesy kontroli jakości odpowiadające rygorystycznym standardom europejskim. Dachówki przechodzą szczególne testy zapewniające długotrwałą niezawodność i estetykę przez dziesięciolecia użytkowania.

Potwierdzeniem tego jest (udzielana na określonych warunkach) jedna z najdłuższych

na rynku gwarancji – do 50 lat w zakresie nieprześlakliwości i mrozoodporności dla dachówek ceramicznych swissporTON.

Nowa marka w Grupie swisspor

Włączenie dachówek ceramicznych, cementowych i akcesoriów na dachy skośne pod marką swissporTON w imponujące portfolio, znanych doskonale energooszczędnych rozwiązań swisspor oddaje innowacyjny charakter produktów i otwartość na nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Dla klientów oznacza to kontynuację najwyższych standardów jakości wypraco-

wanych przez trwające blisko 30 lat doświadczenie produkcyjne CREATON Polska, przy jednoczesnym dostępie do szerszej gamy innowacyjnych rozwiązań z imponującą ofertą swisspor – od fundamentów po dach.

Ta kompleksowa oferta pozwala na realizację budynków o najwyższych standardach energetycznych, gdzie każdy element jest zaprojektowany w ramach spójnej filozofii energooszczędnego budownictwa. Różnorodność rozwiązań umożliwia realizację najbardziej wymagających koncepcji architektonicznych przy zachowaniu optymalnych parametrów technicznych.



FOT. SWISSPOR.PL

REKLAMA

0011417414



Nowa marka znanych dachówek ceramicznych i cementowych



swissporTON.pl

Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW. Akustyka na nowym poziomie

Żyjemy w czasach dynamicznych zmian, a zmiany klimatyczne są coraz bardziej widoczne i odczuwalne. Dbłość o środowisko staje się priorytetem, gdyż Ziemia to miejsce naszego życia, które musimy chronić, zarówno dla nas, jak i przyszłych pokoleń. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW z pakietem P50 od FAKRO łączy najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z dostosowaną do zmieniającego się klimatu energooszczędnością oraz rozwiązaniami zapewniającymi bezpieczeństwo w obliczu gwałtownych zjawisk pogodowych.

Inwestycja w lepszą przyszłość

Inwestycja w okna nowej generacji to krok w stronę lepszej przyszłości. FAKRO, inspirowane filozofią GO GREEN, projektuje swoje produkty z poszanowaniem środowiska. Dzięki nim każdego dnia oszczędzasz energię i obniżasz rachunki.

Innowacyjna konstrukcja z wyższym profilem skrzydła i pakietem trzyszybowym znacząco wpływa na ochronę ciepła, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na energię, aby ogrzać poddasze. Pa-

kiet szybowy ma 44mm grubości, dzięki czemu można go głębiej osadzić w konstrukcji skrzydła i w ten sposób całe okno zyskuje lepszą termoizolacyjność. Okno wykonane w technologii thermoPro, a współczynnik przenikania ciepła okien z kołnierzem Thermo jest na poziomie 0,9 W/m²K. Nawiewnik optymalizuje przepływ świeżego powietrza, minimalizując jednocześnie straty ciepła.

Dodatkowym atutem okien GREENVIEW z pakietem P50 o współczynniku izolacji akustycznej Rw sięgającym 40 dB jest bardzo dobre tłumienie hałasu, które zapewnia podwójna folia dźwiękoizolacyjna umieszczona pomiędzy szybami. Komfort miłej ciszy podczas odpoczynku to niewątpliwie nowa jakość życia, którą zapewniają okna dachowe nowej generacji. Ma to wpływ na regenerujący sen i nasze ogólne zdrowie. To również większa swoboda, ponieważ możesz oddawać się swoim pasjom w domu, nie zakłócając spokoju innym. Okna wyposażone są w hartowaną szybę zewnętrzną i laminowaną wewnętrzną klasy P2A, co zwiększa bezpieczeń-

stwo użytkowe, a zastosowany system topSafe podnosi także bezpieczeństwo antywłamaniowe okien.

Nowoczesny design i wyjątkowy wygląd

Zewnętrzna powłoka łatwowymywalna ułatwia utrzymanie okien w czystości, dzięki czemu mamy więcej czasu dla siebie. Okna GREENVIEW to także nowoczesny wygląd. Dolna klamka wpisuje się w obecne designerskie trendy, a atrakcyjny kształt obłachowania, opracowany we współpracy z Politechniką Krakowską, nadaje oknom wyjątkowy nowoczesny wygląd. Standardowy kolor obłachowania Antracyt (RAL7016) dopasowany jest do popularnych pokryć dachowych.

Okna GREENVIEW otrzymały certyfikat Carbon Footprint Approved, co dowodzi, że zostały wytworzone w odpowiedzialny środowiskowo oraz społecznie sposób. Pozwalają stworzyć dom funkcjonujący w zgodzie z naturą, oferując komfort i bezpieczeństwo na co dzień, jednocześnie dbając o piękny widok na otaczającą zielen.

www.fakro.pl



Oferowanie ekologicznych i energooszczędnych produktów jest wpisane w DNA firmy FAKRO



Obłachowanie okien dachowych GreenView dostępne jest w trzech kolorach: antracytowym, czarnym oraz szarobrazowym

REKLAMA

0011418679

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

FAKRO®

swissporPIR Alu – termoizolacja dla nowoczesnego budownictwa

W erze zrównoważonego budownictwa i efektywności energetycznej, wybór odpowiednich produktów izolacyjnych ma kluczowe znaczenie. Na tle innowacyjnych rozwiązań wyróżnia się nowość marki swisspor – swissporPIR Alu, zaawansowany materiał termoizolacyjny rewolucjonizujący projektowanie energooszczędnych budynków.

Czym jest swissporPIR Alu?

swissporPIR Alu to wysokiej jakości płyty izolacyjne z poliizocyanuranu (PIR) o zamkniętej strukturze komórkowej.

Charakteryzują się wyjątkowo niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła (λ) wynoszącym zaledwie 0,022 W/mK, co czyni je jednym z najefektywniejszych rozwiązań izolacyjnych na rynku.

swissporPIR Alu wyróżnia się:

- doskonałymi właściwościami termicznymi,
- wyjątkową odpornością,
- stabilnością wymiarową,
- długą żywotnością oraz
- szeroką gamą zastosowania.

Kluczowe zalety swissporPIR Alu

Wyjątkowa efektywność termiczna – niski współczynnik przewodzenia ciepła pozwala osiągnąć ten sam poziom izolacji przy znacznie cieńszej warstwie materiału w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. W praktyce, 10 cm warstwa swissporPIR Alu może zastąpić nawet 17 cm wełny mineralnej (o współczynniku 0,038 W/mK), zachowując identyczne właściwości izolacyjne.

Maksymalna przestrzeń użytkowa – wysoka efektywność przy niewielkiej grubości przekłada się bezpośrednio na zwiększenie powierzchni użytkowej budynku. W kontekście rosnących cen nieruchomości i ograniczonych przestrzeni miejskich, możliwość zastosowania cieńszych ścian przy spełnieniu surowych norm energetycznych stanowi znaczącą zaletę.

Odporność na wilgoć i trwałość – zamknięta struktura komórkowa zapewnia minimalną absorpcję wody, gwarantując stabilność parametrów izolacyjnych w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał zachowuje swoje właściwości



przez cały okres użytkowania budynku, nie degraduje się pod wpływem wilgoci i nie wymaga specjalnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Bezpieczeństwo pożarowe – płyty swissporPIR Alu są samogasnące, co oznacza wolny proces spalania w przypadku pożaru. Cechują się również niską emisją dymu i brakiem skroplin w wyniku

działania płomieni, co czyni je bezpiecznym wyborem dla projektów, gdzie kwestie bezpieczeństwa pożarowego są priorytetem.

Zastosowania swissporPIR

► **Taras** – dzięki niewielkiej wadze, małej grubości i niskim współczynnikowi przenikania ciepła, nie trzeba stosować grubej warstwy izolacji dla osiągnięcia satysfakcjonującego efektu ocieplenia. Skutecznie chroni pomieszczenia pod tarasem przed emisją ciepła.

► **Dachy płaskie** – wysoka wytrzymałość na ściskanie sprawia, że materiał doskonale sprawdza się w izolacji takich konstrukcji, umożliwiając tworzenie zielonych dachów czy tarasów użytkowych bez ryzyka utraty właściwości izolacyjnych.

► **Budownictwo pasywne i zero-emisyjne** – wyjątkowe właściwości termiczne czynią swissporPIR Alu materiałem pierwszego wyboru w takim budownictwie, umożliwiając osiągnięcie wymaganych parametrów przy zachowaniu racjonalnych grubości przegród.

► **Zrównoważony rozwój** – długa żywotność, stabilność parametrów i wyjątkowa efektywność energetyczna przekładają się na znaczące oszczędności energii przez cały okres użytkowania budynku, co kompensuje ślad węglowy związany z produkcją materiału.

swissporPIR Alu reprezentuje przyszłość materiałów izolacyjnych w nowoczesnej architekturze – łącząc najwyższą efektywność energetyczną z trwałością, bezpieczeństwem i możliwościami projektowymi. Umożliwia tworzenie smukłych, energooszczędnych i zrównoważonych budynków, stanowiąc odpowiedź na liczne wyzwania współczesnego budownictwa.

Więcej informacji:
www.swisspor.pl

REKLAMA

0011418685

plyty XPS

ocieplenie fundamentu odporne na wilgoć i przemarzanie gruntu

doskonale ocieplenie
 odporność na wilgoć
 wytrzymałość mechaniczna

xps.swisspor.pl



Stawiamy na te rozwiązania, które łączą komfort z estetyką. Wejście do domu ma w sobie coś z wizytówki – tworzy pierwsze wrażenie

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi potrafią odpowiadać nawet za 25-30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków.

To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i codzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

„Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne” – mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów budowlanych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

„Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację” – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można do-

pasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu. Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem. Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można tworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

„Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny” – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA

0011418665

PIVOT DOOR

Drzwi zewnętrzne z przesuniętą osią obrotu

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



Przestrzeń bez granic: jak nowoczesne drzwi panoramiczne otwierają dom na naturę

Rosnąca potrzeba życia w otoczeniu natury sprawia, że drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu. Odpowiednio zaprojektowana stolarka może uczynić wnętrze bardziej przestronnym i jaśniejszym. Nowoczesne rozwiązania techniczne i projektowe pozwalają osiągnąć ten efekt, wykorzystując optykę, światło oraz technologię do tworzenia iluzji wizualnych we współczesnych domach.

Więcej niż widok – okno jako rama dla natury

Duże przeszklenia zacierają granice między wnętrzem a otoczeniem, a światło dzienne modeluje przestrzeń, dodając jej lekkości i głębi. Architekci coraz częściej projektują domy tak, by okno stało się centralnym punktem kadru – prawdziwą ramą dla codziennych krajobrazów.

Ważną rolę odgrywają rozwiązania minimalizujące fizyczną obecność konstrukcji. Wąskie profile, ukryte skrzydła i zerowe progi pozwalają architekturze wtopić się w otoczenie. Panoramiczne drzwi rozszerzają salon na taras, a wielkoformatowe przeszklenia nadają aranżacji efekt te-



Drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu

atrалny. Wrażenie ciągłości przestrzeni wzmacnia wysokiej jakości szkło, które nie zniekształca kolorów ani konturów.

Technologia iluzji – nowoczesne rozwiązania aluminiowe

Aluminiowe rozwiązania o wąskich profilach pozwalają na duże przeszklenia przy zachowaniu sztywności

i izolacyjności. Minimalne konstrukcje, niewidoczne okucia i ukryte mechanizmy sterujące przekładają się na czystą formę i maksymalne doświetlenie wnętrza. Zabudowa ościeżnic i progów pozwala stworzyć efekt jednej powierzchni łączącej wnętrze z tarasem.

Najważniejsze jest dla nas to, żeby architekt nie musiał wybierać między

jakością techniczną a estetyką – mówi Marek Rudyk. – Kiedy projektujemy produkty, szukamy rozwiązań, które umożliwiają pracę światłem i przestrzenią tak, by wnętrze i otoczenie przenikały się naturalnie. Przykładowo, drzwi panoramiczne takie jak MB-Skyline Type R pozwalają tworzyć duże, przesuwne przeszklenia z niemal niewidoczną ramą, co wspiera ten

efekt. Dzięki temu powstają wnętrza, w których technologia pozostaje w cieniu, a pierwszoplanową rolę odgrywa krajobraz – dodaje.

Iluzja z bliska – jak optyka zmienia odbiór wnętrza

Światło kształtuje postrzeganie przestrzeni – refleksy, cienie i przezierność szkła wpływają na nastrój wnętrza bardziej niż jego metraż. Minimalistyczne ramy i duże powierzchnie szkła pozwalają budować głębię bez dodatkowych elementów wystroju. Perspektywa staje się narzędziem projektowym – okno może optycznie poszerzyć pokój, „przedłużyć” salon w kierunku ogrodu albo stworzyć kontrast dla bryły budynku.

Systemy Aluprof, takie jak fasady słupowo-ryglowe czy drzwi podnoszone-przesuwne, pozwalają pracować na dużych płaszczyznach szkła bez utraty parametrów izolacyjnych czy statycznych. Znikają podziały między wnętrzem a zewnątrz – powstają przestrzenie pełne światła, otwarte i zmienne w ciągu dnia. Iluzja zanikania konstrukcji integruje technologię z przestrzenią, a dom zyskuje wymiar, którego nie da się zmierzyć w metrach kwadratowych.

REKLAMA

0011418676

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

ALUPROF
AMBASADOR
Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

ALUPROF
GRAMY FAIR
z NATURA

Nowa generacja rekuperacji – energooszczędne centrale Alnor dla wymagających inwestycji

Świeże powietrze, niższe rachunki i większy komfort życia. Nowoczesne budownictwo coraz częściej stawia na rekuperację, która odzyskuje energię i dba o zdrowy mikroklimat w domu. Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji, tworzone z myślą o inwestorach poszukujących sprawdzonych i energooszczędnych rozwiązań.

W dobrze zaprojektowanym domu liczy się każdy detal, również sposób, w jaki oddycha budynek. Tradycyjna wentylacja grawitacyjna usuwa ciepło razem z powietrzem i generuje straty, które podnoszą rachunki. Rekuperacja odwraca ten schemat: odzyskuje energię, zapewnia stały dopływ świeżego powietrza i utrzymuje stabilny mikroklimat we wnętrzu. Taki system sprawia, że inwestycja spełnia wymagania energooszczędności, podnosi komfort mieszkańców i jednocześnie zwiększa wartość nieruchomości.

Centrale Alnor – dopasowane do każdej inwestycji

Centrale rekuperacyjne Alnor są wszechstronne, dlatego znajdują zastosowanie nawet w najbardziej wymagających inwestycjach.

► **Kawalerki i małe mieszkania** – w przestrzeniach, w których każdy centymetr ma znaczenie, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR-X**, kompaktowa jednostka z elastycznymi przyłączami, montowana bez rozdzielaczy.

REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.



Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji

Oszczędza miejsce, a jednocześnie zapewnia pełną funkcjonalność rekuperacji.

► **Domy jednorodzinne** – ciszę i niezawodność gwarantuje **BoxAIR**, czyli centrala łącząca elastyczny sys-

tem przyłączy z wydajnym wymiennikiem ciepła. Pracuje dyskretnie i energooszczędnie, zapewniając komfort codziennego użytkowania.

► **Budynki z ograniczoną przestrzenią techniczną** – w takich wa-

runkach najlepiej działa **SlimAIR**, niska centrala o kompaktowych wymiarach, którą można montować w kilku pozycjach. Zapewnia sprawność odzysku ciepła sięgającą 95 procent i bezproblemową pracę nawet przy trudnych warunkach zabudowy.

► **Mieszkania, w których kluczową jest dyskrecja** – tutaj doskonale sprawdza się **MinistAIR**, smukłe urządzenie mieszczące się w szafce lub wnęcie. Gwarantuje stabilny przepływ powietrza i wysoki komfort, pozostając praktycznie niewidoczne.

► **Inwestycje stawiające na design** – tam, gdzie technologia powinna harmonijnie współgrać z aranżacją wnętrza, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR**, ultracienka centrala montowana w suficie podwieszanym. Zapewnia skuteczną wentylację i wygodne sterowanie przez aplikację mobilną.

► **Duże domy i prestiżowe realizacje** – w tego typu inwestycjach wymagane są najwyższe parametry, które gwarantuje **PremAIR**. To cen-

trala klasy premium z dużym wymiennikiem ciepła, wysokim sprzężeniem wentylatorów i zaawansowanym systemem sterowania.

Alnor dla wymagających inwestycji

Masz projekt, który wymaga niezawodnych i elastycznych rozwiązań? Centrale Alnor zapewniają energooszczędność, komfort i pewność, że inwestycja spełni najwyższe standardy.

Sprawdź centrale Alnor – rozwiązania stworzone dla wymagających inwestycji.



REKLAMA

0011418678



REKUPERACJA
CZUĆ KLIMAT.

ZESKANUJ



✉ handlowy@alnor.com.pl
rekuperacja@alnor.com.pl

🌐 rekuperacja.alnor.com.pl
www.alnor.com.pl

PremAIR 350-500



SlimAIR 250-1000



BoxAIR 150-225



MinistAIR 250-350



FlatAIR 80-250



FlatAIR-X 80-125



Modernizacja systemu grzewczego z pompą ciepła

Modernizacja systemu grzewczego nie musi oznaczać kosztownej wymiany całej instalacji. Nowoczesne pompy ciepła pozwalają zastąpić stare kotły i nadal korzystać z dotychczasowych grzejników, zapewniając jednocześnie dobrą efektywność i niższe rachunki.

Wymiana starego kotła na nowoczesną pompę ciepła stała się w ostatnich latach jednym z najczęściej wybieranych sposobów modernizacji domowych systemów grzewczych.

W starszych budynkach najczęściej spotykamy instalacje grzejnikowe, projektowane pod wysokotemperaturowe źródła ciepła (jak konwencjonalne kotły gazowe lub

węglowe). Standardowe pompy ciepła najlepiej współpracują jednak z instalacjami niskotemperaturowymi - im niższa temperatura zasilania, tym wyższa efektywność urządzenia. Nie oznacza to jednak, że współpraca pompy ciepła z układem grzejnikowym jest niemożliwa.

Wysokotemperaturowa pompa ciepła - rozwiązanie dla modernizowanych instalacji

Przy tradycyjnych grzejnikach, niska temperatura zasilania rzędu 40°C może powodować niedogrzaanie pomieszczeń. **Jeśli wymiana starego kotła na pompę ciepła ma się odbyć bez ingerencji w istniejącą instalację grzejnikową, opty-**

malnym wyborem staje się urządzenie wysokotemperaturowe. Takie monoblokowe pompy ciepła, jak Vitocal 150-A czy Vitocal 250-A, są w stanie podgrzewać wodę nawet do 70°C. Oznacza to możliwość kontynuowania eksploatacji dotychczasowych grzejników - bez konieczności ich wymiany na niskotemperaturowe czy przechodzenia na ogrzewanie podłogowe.

Pompy ciepła Vitocal 150-A i Vitocal 250-A zostały zaprojektowane z myślą o projektach modernizacyjnych. Zastosowany w nich system Hydro AutoControl pozwala na pracę bez zewnętrznego zbiornika buforowego. Zintegrowany układ hydrauliczny jednostki we-



Termomodernizacja pozwala zminimalizować rachunki

wnętrznej zapewnia optymalny przepływ wody grzewczej, a energia potrzebna do odszraniania parownika czerpana jest z wbudowanego bufora. Rozwiązanie to pozwala zredukować zapotrzebowanie na miejsce montażu nawet o 60%, co znacznie ułatwia instalację nowego źródła ciepła w zagospodarowanym już pomieszczeniu.

Termomodernizacja - klucz do jeszcze niższych kosztów

Każda pompa ciepła - również wysokotemperaturowa - pracuje ekonomiczniej przy niższych temperaturach. Dlatego przed wymianą źródła ciepła warto obniżyć zapotrzebowanie energetyczne budynku:

docieplić przegrody zewnętrzne, wymienić stolarkę na energooszczędną. Termomodernizacja pozwala w pełni wykorzystać potencjał pompy ciepła i zminimalizować rachunki.

Modernizacja systemu grzewczego z wykorzystaniem pompy ciepła pozwala obniżyć rachunki za energię i uniezależnić się od rosnących cen paliw kopalnych. Wysokotemperaturowe pompy ciepła zapewniają efektywne ogrzewanie we współpracy z istniejącą instalacją grzejnikową. W połączeniu z termomodernizacją budynku i dostępnymi programami wsparcia inwestycja ta staje się jeszcze bardziej opłacalna. **Viessmann.pl**

REKLAMA

0011418682

VIESSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



SUPER SILENT



CONNECTIVITY



COOLING FUNCTION

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, magazyny energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

WOAK przetestuje skrócony czas pracy

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 r. Wojewódzki Ośrodek Animacji i Kultury w Toruniu dołączy do grona 90 firm i instytucji, które wezmą udział w programie „Skrócony czas pracy - to się dzieje!”.

Program, który wystartuje na początku przyszłego roku, zakłada testowe wdrożenie krótszego tygodnia pracy - najpierw 35-godzinnego, a potem 32-godzinnego. Projekt potrwa dwa miesiące i ma sprawdzić, czy redukcja czasu pracy może przynieść korzyści zarówno pracownikom, jak i pracodawcom.

W całym kraju do programu zgłosiło się niemal dwa tysiące chętnych, jednak zakwalifikowano tylko 90 podmiotów - zarówno z sektora prywatnego, jak i publicznego. Aż 53 z nich to jednostki samorządowe!

Wśród nich znalazł się właśnie Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu.

Testy w WOAK-u

Toruńska instytucja przystąpi do programu z projektem „Efektywniejszy WOAK - pilotaż skróconego czasu pracy”, na którego realizację otrzymała 264 580 zł dofinansowania z ministerstwa.

- Nie jest to dofinansowanie na dodanie pieniędzy pracownikom, tylko na zainwestowanie w różnego typu narzędzia i szkolenia, które umożliwią nam przejście na skrócony czas pracy - mówi Łukasz Wudarski, dyrektor WOAK w Toruniu.

Obecnie w WOAK-u pracuje 26 osób w różnym wieku. Wszyscy wezmą udział w kursach rozwijających zarówno kompetencje miękkie - jak zarządzanie czasem, delegowanie zadań czy współpraca w zespole - jak i kompetencje twarde, w tym obsługę narzę-

dzi cyfrowych i wykorzystanie sztucznej inteligencji w pracy.

Od stycznia 2026 roku toruńscy pracownicy rozpoczną pracę w nowym modelu.

W praktyce oznacza to, że osoby zatrudnione w administracji będą pracowały po siedem godzin dziennie. W przypadku zespołów działających przy wydarzeniach kulturalnych plan pracy będzie bardziej elastyczny.

- Będzie to oznaczało, że pracownicy administracji będą pracować siedem godzin dziennie. Natomiast pracownicy działu animacji kultury będą mieli elastyczny harmonogram - jednego dnia mogą pracować jedenaście godzin, a drugiego trzy - byle w tygodniu nie przekroczyć widełek czasowych - tłumaczy dyrektor Wudarski.

Nowy system pracy w WOAK-u ma nie tylko zwiększyć efektywność, ale też poprawić komfort pracowników. Toruński ośrodek funkcjonuje przecież w trybie ciągłym, organizując wydarzenia kulturalne nie tylko w dni robocze, ale również w weekendy.

We Włocławku taki system już testowali

Kujawsko-Pomorskie już wcześniej testowało krótszy czas pracy. W 2024 roku Urząd Miasta Włocławek, kierowany przez prezydenta Krzysztofa Kukuckiego, wprowadził siedmiodzinny dzień pracy dla urzędników. W regionie do pilotażu zakwalifikowały się teraz także Gmina Miejska Nieszawa oraz firma z Łochowic w powiecie bydgoskim.

Program „Skrócony czas pracy - to się dzieje!” jest jednym z najważniejszych społecznych eksperymentów ostatnich lat. Jeśli wyniki pilotażu okażą się pozytywne, skrócony tydzień pracy może stać się nowym standardem w Polsce.

©©

Już nie kupimy „Najtaniej na świecie”. Tak się zmienia toruńska starówka

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W ostatni weekend przy ulicy Szerokiej otwarto małe delikatesy. Tam, gdzie działał sklep „Najtaniej na świecie”. To już kolejna zmiana na starówce - znikają z niej sklepy z tandetą i lumpeksy.

Niedziela 19 października, godziny popołudniowe. Starówkę tradycyjnie o tej porze przemierzają tłumy. Uwagę wielu przyciąga nowy sklep - na rogu ulic Szerokiej i Małe Garbary. Wejście zdobią kolorowe baloniki, bo w ten właśnie weekend było otwarcie.

To żadna luksusowa placówka handlowa, tylko „Best Market” będący formą małych delikatesów, ale zmiana jest znacząca. Wcześniej w tej prestiżowej lokalizacji, w obszernej kamienicy, działał przez lata sklep... „Najtaniej na świecie”. I prestiżu deptakowi to nie dodawało...

„To jest dobra zmiana” - mówią klienci

- Fajny asortyment i sklep czynny do wieczora nawet w niedzielę. Na pewno więcej towaru i ciekawszego niż w „Zabkach”, których w centrum jest już przesyty. Kupiliśmy słodycze i soki. W środku całkiem dużo miejsca i bardzo miła obsługa - komentują swoje pierwsze zakupy młodzi ludzie, trzymający się za ręce.

Co to za sieć? Nie jakaś wielka, ale w kraju już znana. Swoje sklepy stacjonarne ma np. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Koszalinie czy na Śląsku. Ma też rozwiniętą dobrze sprzedaż w internecie. A czym się wyróżnia?

- „Best Market” to wyjątkowy sklep, który zaprasza do



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Na starówce znikają punkty z tandetą i lumpeksy, w ich miejscu pojawiają się m.in. sklepy kolekcjonerskie

kulinarnej podróży przez różnorodne smaki i kuchnie świata, oferując szeroki wybór produktów spożywczych z każdego zakątki globu. Klienci mogą odkrywać autentyczne przyprawy, sosy, herbaty, kawy oraz specjalty regionalne, które pozwalają na kreowanie unikalnych dań w zaciszu swojej kuchni - reklamuje się sieć.

Czy przypadnie do gustu klientom w Toruniu, czas pokaże. W miniony weekend, jak obserwowaliśmy, drzwi się tutaj nie zamykały do wieczora. Czy działał tzw. efekt nowości, czy też „Best Market” zyska autentyczną popularność? Zobaczymy.

Ze starówki znikają także lumpeksy. Przynajmniej te, których nikomu specjalnie nie żal. Tak jak sklepu z ulicy Szerokiej 10.

Nie ma „Wszystko za 5 zł”, jest sklep kolekcjonerski

Podobna zmiana zaszła w wakacje w innej prestiżowej lokalizacji - na Rynku Nowomiejskim, tuż przy dziecięcej galerii plastycznej. I tutaj przez długie lata obszerne lokale na dole pięknej kamienicy zajmował sklep typu „Wszystko za 5 zł”. Sprzedawał mydło i powidło o niskiej jakości i w niskich cenach. Dość długo na brak klientów nie narzekał, ale najwidoczniej interes przestał się tutaj kalkułować.

Latem w tym miejscu drzwi otworzył sklep „Satori”, co autentycznie uszczęśliwiło wielu miłośników mangi anime, gier, komiksów i seriali. To kolekcjonerska sieciówka, znana w kraju z naprawdę szerokiej oferty w tych dziedzinach.

Gadżety, figurki kolekcjonerskie, komiksy, karty, breloki, pluszaki i dziesiątki innych towarów - to wszystko znajduje tu

taj miłośnicy mangi, anime, gier i nie tylko. Oferta jest naprawdę bogata, a półki w obszernej lokalizacji napakowane są po brzegi.

Znikają gorsze lumpeksy

Ze starówki znikają też lumpeksy. A przynajmniej te, których nikomu specjalnie nie żal. Tak było w przypadku sklepu z używaną odzieżą przy ulicy Szerokiej 10. Ten sklep już nie istnieje. Zastąpiły go delikatesy wschodnie „Słowianoczka”.

Oferują nie tylko towary ukraińskie, ale i np. mołdawskie i inne wschodnie. Kuszą nie tylko ciekawymi dla zwykłych Polaków produktami codziennymi, ale i rarytasami - np. rybnymi. Ostatnio też przyciągają kwasem chlebowym prosto z beczki!

- Nie mam nic przeciwko sklepom z używaną odzieżą na starówce. Czasem tam zaglądam i coś oryginalnego kilka razy udało mi się upolować. Ale niech to będą sklepy na poziomie i z ładnymi wystawami. Adres na starówce zobowiązuje! - mówi pani Aleksandra, prawniczka pracująca w centrum. I pokazuje kilka przykładów.

Od lat oryginalną ofertę i wysmakowane zawsze ekspozycje ma najstarszy second hand na starówce, czyli ten przy ulicy Wielkie Grabary. Krócej działa, ale również prezentuje ofertę w butikowym stylu sklep „używek” przy ulicy Szewskiej.

Z kolei przestronne lumpeksy przy ulicy Prostej i Rynku Nowomiejskim znane są ze swojej naprawdę bogatej oferty, promocji i dbania o witrzynę. O ich widok zresztą można zadbać w inny sposób - nie pokazując zbyt wiele, tak jak czyni to lumpeks przy Szerokiej (blisko rogu z ulicą Mostową). ©©

Toruń zamieni się w królestwo literatów!

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Od 24 do 30 listopada Toruń stanie się miejscem spotkań z literaturą, sztuką i kulturą słowa. Przed nami 31. Toruński Festiwal Książki.

Od poezji po reportaż, od spektaklu po improwizację - przez tydzień Toruń będzie tętnił słowem w najróżniejszych formach. Po kilkuletniej przerwie w programie festiwalu ponownie znalazł się Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Liść Konwalii” im. Zbi-

gniewa Herberta - jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych wydarzeń poetyckich w Polsce.

Tegoroczny festiwal obfituje w spotkania z najważniejszymi postaciami polskiej i zagranicznej literatury. Wśród zaproszonych gości są m.in.: Wojciech Mann, Mariusz Szczygieł, Éric-Emmanuel Schmitt, Jacek Dehnel, Manuela Gretkowska, Sylwia Chutnik, Dorota Kotas, Zyta Rudzka, Witold Szablowski, Michał Rusinek i Joanna Rusinek, Anita Werner, Michał Kołodziejczyk oraz Jerzy Owsiak. W programie znajdują się też pokazy fil-

mowe. Będzie można obejrzeć kultową ekranizację „Chłopów” z 1973 r. w reżyserii Jana Rybkowskiego i najnowszą, animowaną wersję dzieła Reymonta z 2023.

Na scenie Bajy Pomorskiego zobaczymy spektakl „Pani Pylińska i sekret Chopina” z udziałem m.in. Joanny Żółkowskiej i Kacpra Kuszewskiego.

Toruński Festiwal Książki potrwa od 24 do 30.11. Wydarzenia odbywać się będą w Dworze Artusa, Książnicy Kopernikańskiej, Muzeum Etnograficznym, Domu Muz, Kombinacie Kultury i NRD. Wstęp jest bezpłatny. ©©

REKLAMA

0011421517

Burmistrz Nowego

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o czwartym nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Nowem przy ul. Zakątek 1, który został ogłoszony w dniu 27 października 2025 r.

- Zabudowana budynkiem mieszkalnym działka gruntu 711/1 o pow. 0,0178 ha położona w województwie kujawsko-pomorskim, powiat świecki, jednostka ewidencyjna Nowe-Miasto, obręb Nowe, księga wieczysta nr BY1S/00028839/5, właściciel Gmina Nowe.
- Cena wywoławcza w czasie przetargu: 54 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100 gr).
- Termin i miejsce przetargu: 3 grudnia 2025 r. godz. 10.00 siedziba Urzędu Gminy w Nowem (adres: Plac św. Rocha 5, 86-170 Nowe, sala nr 17).
- Wadium w kwocie 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100 gr) płatne do dnia 27 listopada 2025 r. na rachunek bankowy nr 87 8173 0005 2001 0000 0303 0003. Na dowodzie wpłaty wpisać „Zakątek 1”.
- Przetarg został ogłoszony przez wywieszenie ogłoszenia na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Nowem przy Placu św. Rocha 5 oraz przez publikację ogłoszenia na stronie internetowej www.bip.gminanowe.pl oraz www.gminanowe.pl.
- Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać pod nr tel. 523337224 lub w siedzibie Urzędu Gminy w Nowem w pokoju nr 21.

IKS.6840.4.2024.AG

Nowe, dnia 27 października 2025 r.

BURMISTRZ NOWEGO
Czesław Woliński

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

40 milionów złotych wyda Toruń w tym roku na szkoły i przedszkola. To inwestycje w nowe obiekty i wydatki na modernizację tych od dawna już istniejących.

Miasto chwali się rekordowymi wydatkami na rozwój Torunia. W bieżącym roku jest to w sumie 496,6 mln zł, co w porównaniu do 2024 roku oznacza wzrost o blisko 138 mln zł.

Najwięcej miejskich wydatków na Jar
- Myślimy strategicznie. Inwestujemy w to, co realnie poprawia jakość życia mieszkańców: w nowoczesne drogi i transport publiczny, budownictwo komunalne, w szkoły, przedszkola i żłobki, a także w zieleń i infrastrukturę sportową - wylicza Paweł Gulewski, prezydent Torunia. - Ten budżet inwestycyjny nie jest przypadkiem. To efekt odpowiedzialnego planowania i skutecznego sięgania po środki zewnętrzne, krajowe i unijne. Naszym celem jest, by Toruń był miastem nowoczesnym, wygodnym i zrównoważonym

miejscem, w którym mieszkańcy widzą, że każda złotówka jest inwestowana z myślą o ich codziennych potrzebach i przyszłości naszego wspólnego miasta.
Wśród wydatków inwestycyjnych są również te przeznaczone na oświatę. W sumie w tym roku to 40 mln zł. Najwięcej, bo 28,4 mln zł wydatkowano na realizację pierwszego etapu szkoły podstawowej przy ul. Grasera na Jarze. Łączny koszt realizacji inwestycji ze środków GMT wyniósł 45,3 mln zł.
Od września br. w podstawówce, która oficjalnie jest filią Szkoły Podstawowej nr 4, uczą się dzieci i przebywają przedszkolaki (mieści się tam filia sąsiedniego Przedszkola Miejskiego nr 18). Placówka przestanie być filią SP nr 4, gdy cały projekt zostanie dokończony, czyli w momencie wybudowania sal dla starszych uczniów i bazy sportowej.
Niedawno miasto wystosowało zapytanie ofertowe na wykonanie programu funkcjonalno-użytkowego dla zadania „Rozbudowa filii Szkoły Podstawowej Nr 4 przy ul. Grasera 1 w Toruniu”. To pierwszy krok w kierunku realizacji in-

westycji. Ma pokazać m.in. ile kosztować, będzie cały projekt, jak funkcjonować będą zaplanowane obiekty, jaką rolę potencjalnie mogą pełnić. Będzie też punktem wyjścia dla dalszych prac.
- Inwestycja wymaga zaprojektowania ze względu na to, że będziemy się ubiegać o dotacje na dwie sale gimnastyczne - dużą i mniejszą oraz na wielofunkcyjne boisko - powiedziała nam Dagmara Zielińska, wiceprezydentka Torunia odpowiedzialna m.in. za oświatę.
Koszt realizacji drugiego etapu podstawówki na Jarze szacowany jest na 70 mln zł.
Dobłą informacją dla mieszkańców Jaru jest jeszcze to, że powstaje tam żłobek miejski. Będzie to piąta tego typu placówka w mieście, która przyjmie 150 dzieci. Żłobek przy ul. Heweliusza ma być gotowy 31 marca 2026 roku.
Szkolny basen, kuchnia oraz windy
Warto dodać, że 5 mln zł przeznaczono na remonty w szkołach. W okresie wakacyjnym w toruńskich placówkach oświatowych intensywnie odnawiano sale, wymieniono in-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Miejska inauguracja roku szkolnego 2025/2026 odbyła się w ZS nr 19, gdzie działa nowy basen

stalacje, naprawiano dachy i montowano windy.
Modernizację obiektów oświatowych trwającą bądź zakończoną w tym roku:
- zrealizowano kompleksowy remont kuchni w Szkole Podstawowej nr 18. Koszt prac wyniósł 1 975 000 zł,
- relokacja stołówki w Zespole Szkół Muzycznych kosztowała prawie 300 tys. zł,
- na początku tego roku zakończyła się budowa basenu rehabilitacyjnego z łącznikiem w Szkole Podstawowej nr 19 przy

ul. Dziewulskiego 41 c w Toruniu. Koszt budowy basenu wyniósł 14 350 000 zł,
- w Szkole Podstawowej nr 31 wybudowaną windę zewnętrzną za ponad 462 tys. zł,
- winda została udostępniona również w IV Liceum Ogólnokształcącym. Inwestycja kosztowała blisko 551 tys. zł,
- trwa budowa windy wewnętrznej w Szkole Podstawowej nr 6. To zadanie będzie zrealizowane za kwotę 576 tys. zł,
- trwają prace przy modernizacji basenu w II Liceum Ogóln-

kształcącym przy ul. Kosynierów Kościuszkowskich 6. Realizacja planowo zakończy się w tym roku, a koszt prac to 8 255 000 zł,
- prace dostosowawcze do przepisów przeciwpożarowych zostały przeprowadzone w budynku internatu Zespołu Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych. Koszt prac to prawie 409 tys. zł,
- dobiega końca modernizacja kuchni w Szkole Podstawowej 24. Koszt zadania to 1 880 000 złotych. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych,

Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele. 000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl 001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamie-

niańskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko

cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena. 00418

Sotor

Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.

pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917 528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent

0011403653

trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuski 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypicie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 000046

eprasa.pl 6a25cfa640

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.10.2025

Sam najwyższy w lidze budżet nie wygra, a Anwil poniósł już drugą porażkę we własnej hali. Za to Arriva Lotto Toruń w końcu wygrała STR. 20



FOT. OLIVIA NOWAK

Anwil ponownie rozczarował fanów

**CZERESZEWSKI
O LECHU, LEGII
I SZANSACH W LIDZE
KONFERENCJI
STR. 16**

**Zawisza w derbach
lepszy od Wdy, koniec
serii Elany, punkt
Olimpii w II lidze
STR. 19**

**Tomasz Bajerski
rozlicza się z Polonią.
Mówi o finale, torze,
Woźniaku i Kanclerzu
STR. 21**

SPORTOWY24.PL

Doświadczeni mistrzowie za plecami debutanta

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Ryoyu Kobayashi wygrał sobotni konkurs Letniego Grand Prix w skokach narciarskich w Klingenthal. Ósmą lokatę w debiucie zajął Kacper Tomasiak.

Podstawowe pytanie, jakie polscy kibice zadawali sobie przed sobotnią rywalizacją, brzmiało: jak poradzi sobie wśród gwiazd debutujący w zawodach Kacper Tomasiak? Młokos dobrze wypadł w seriach próbnych, był też najlepszym z Biało-Czerwonych w piątkowych kwalifikacjach (9. miejsce), wydawało się więc, że premiera w wykonaniu osiemnastolatka powinna być udana, o ile w najważniejszych momentach nie dopadnie go trema.

Zwycięzca tegorocznej klasyfikacji generalnej Letniego Pucharu Kontynentalnego najwyraźniej ze stresem potrafi sobie świetnie radzić, dobrą dyspozycję z treningów potwierdził bowiem w pierwszej serii. Uzyskał 132 metry i na półmetku plasował się na znako-

mitej szóstej pozycji. W finałowej części zawodów pofrunął co prawda krócej, uzyskując 126 metrów, wystarczyło to jednak do tego, by zawody zakończyć na ósmej lokacie - najwyższej spośród wszystkich naszych skoczków.

- Nie miałem oczekiwać wyników przed Klingenthal. Generalnie całe lato mogę zaliczyć na bardzo duży plus, ale jest jeszcze trochę do poprawy przed zimą - skromnie swoje ostatnie osiągnięcia przed kamerami Eurosportu ocenił osiemnastoletni Polak.

Po pierwszej serii o wysokim miejscu mógł myśleć także Kamil Stoch, który skoczył 130,5 metra, plasował się na siódmej pozycji, a do Tomasiaka tracił zaledwie 0,7 pkt. Drugi skok był już jednak nieudany - tylko 116 metrów zepchnęło trzykrotnego mistrza olimpijskiego na 20. miejsce.

- Chciałem iść na maksa i zrobić wszystko z pełną energią, ale w konsekwencji znów się usztwytniłem za progiem. Niby wszystko było OK, ale nie dałem się wynieść, co kosztowało mnie jakieś piętnaście metrów - ocenił swoją finałową



Kamil Stoch (na zdjęciu) w Klingenthal oglądał plecy debutującego Kacpra Tomasiaka

próbę trzykrotny złoty medalista olimpijski.

Dla Stocha sobotni konkurs był ostatnim występem w Letnim Grand Prix, jeśli chodzi o zmagania indywidualne. Ostatnim w ogóle była natomiast niedzielna rywalizacja drużyn mieszanych. Po sezonie 2025-2026 skoczek zakończy obitu-

jącą w sukcesy karierę. Na szczęcie na horyzoncie pojawił się Tomasiak, który daje nadzieję, iż wraz z odejściem starych mistrzów nie skończy się pasmo polskich sukcesów.

- Kacper skacze bardzo dobrze już od połowy lata. Mieliśmy wspólne treningi i po jednym opadła mi szczęka. Rusza-

liśmy z tych samych rozbiegów, a on mi dokładał po pięć metrów. Jeszcze wtedy sądziłem, że ma za duży kombinezon - żartował po sobotnich zawodach Stoch, dodając już potem całkiem serio, iż młodzieniec za imponował mu przede wszystkim spokojnym podejściem do zawodów.

W finałowej serii wystąpili jeszcze dwaj Polacy. Dawid Kubacki, który na półmetku był trzynasty, ostatecznie uplasował się na 19. lokacie (uzyskał 120,5 i 124 m). Z kolei Piotr Żyła (126 i 130 m) zakończył zmagania oczko wyżej. Do trzydziestki nie awansowali natomiast Paweł Wąsek oraz Aleksander Zniszczoł.

Wyniki - konkurs indywidualny: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 270,2 (144 i 134 m), 2. Philipp Raimund (Niemcy) 262,9 (131 i 136 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 258,3 (135 i 134 m)... 8. Kacper Tomasiak 233,1 (132 i 126 m), 18. Piotr Żyła 215,1 (126 i 130 m), 19. Dawid Kubacki 213,8 (120,5 i 124 m), 20. Kamil Stoch 213,6 (130,5 i 116,5 m)... 35. Paweł Wąsek 92,6 (116 m), 44. Aleksander Zniszczoł 82,5 (114,5 m).

Klasyfikacja końcowa LGP: 1. Raimund 490 pkt., 2. Sakutaro Kobayashi (Japonia) i Niklas Bachlinger (Austria) po 391... 5. Stoch 319, 7. Kubacki 306, 11. Maciej Kot 211, 12. Żyła 200, 21. Zniszczoł 120, 57. Tomasiak 32, 58. Wąsek 30.

Wyniki - konkurs drużyn mieszanych: 1. Japonia (Nozomi Maruyama, Ren Nikaido, Sara Takanashi, R. Kobayashi) 888,9, 2. Słowenia (Nika Vodan, Anze Lanisek, Nika Prevc, D. Prevc) 882,0, 3. Norwegia (Anna Odine Stroem, Kristoffer Eriksen Sundal, Heidi Dyhre Traasrud, Halvor Egner Granerud) 838,1... 7. Polska (Nicole Konderla-Juroszek, Tomasiak, Anna Twardosz, Stoch) 683,5. ©

Czereszewski: Dzwon w Lubinie pomógł Legii, Lecha nie da się wytłumaczyć

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Sylwestrem Czereszewskim, który przed laty z Legią zdobył mistrzostwo Polski, krajowy puchar i Superpuchar, a rozegrał też przyzwoity sezon w barwach Lecha Poznań.

23-krotny reprezentant Polski, bohater spotkania z Bułgarią w Burgas w eliminacjach Euro 2000, obecnie zajmuje się szkoleniem młodzieży w rodzinnych stronach w Warmii.

Wygrana Legii z Szachtarem to miła niespodzianka?

Została wywalczona w trudnym wykesie, nic lepszego nie mogło się Legii teraz zdarzyć, ale patrząc na reakcję trenera Edwarda Iordanescu po zwycięskiej bramce, zastanawiam się, czy był zadowolony, zaskoczony, czy pogodził się wcześniej z losem... Piłkarzom Legii w spotkaniu z Szachtarem pomogła zadyma wokół klubu, przydało się też doświadczenie z Europy, wygrane w ostatnich latach z silnymi przeciwnikami, jak Chelsea, Aston Villa, Betis, Leicester. Fajnie jednak takie sukcesy przenosić na mecze w ekstraklasie, bo każda kolejna przegrana oddala od czo-

łówki. Dzwon w Lubinie wyszedł jednak na dobre zawodnikom, bo to oni są na boisku, nie szkoleniowiec. Szachtar był dla polskich zespołów przez lata nieosiągalny, ale okazało się, że można z nim wygrać. Dwa strzały życia Rafała Augustyniaka dały Legii cenne zwycięstwo. Jak oglądał dziś mecze w europejskich pucharach, to żałuję, że kiedy ja grałem, nie było takiej Ligi Konferencji z fazą ligową. Kiedyś trafiało się na bardzo silnego przeciwnika z Włoch czy Hiszpanii i odpadało się, choć niekiedy w spotkaniu miało się pięć okazji, oni dwie. Ta Liga Konferencji, z której niektórzy się śmieją, to znakomite rozgrywki. Ekstraklasa rywalizuje z zespołami na podobnym poziomie, choć czasami zdarzają się europejscy giganci jak Chelsea, ostatni triumfator. Można się pokazać i zarobić, więc kluby są zadowolone. Drwin nie rozumiem.

Na drwiny naraził się po porażce na Gibraltarze z Lincolnem Lech Poznań. Można to jakoś wytłumaczyć?

Lech to chimeryczny zespół, można się po nim wszystkiego spodziewać. Nie ma co jednak szukać usprawiedliwień, bo z Lincolnem po prostu był babol. To, czy grali w rezerwo-



Cenny remis wywalczył też Raków. Drużyna Papszuna strzeliła pięknego gola, ale można jej wbić kilka szpilek...

wym składzie, na sztucznej nawierzchni, nie tłumaczy nic. Powtórzę: na boisku są piłkarze, nie trener. Wiadomo, że na sztucznej nawierzchni piłka inaczej się zachowuje, ale przecież futbol na Gibraltarze raczkuje. A oszczędzanie się w pucharach na ligę? Wiemy, jak niedawno wyszło to Legii, która po przegranej z Samsunsporem poległa w kiepskim stylu w Zabrzu z Górnikiem.

Jagiellonia to już klasowy europejski team?

Wydaje mi się, że tak. Grają najlepszymi w danym momencie, nie kombinują, nie mówi się, że ktoś jest zmęczony. Podoba mi się zarządzanie klubem, drużyną, a wyjazdowy remis z silnym francuskim Strasbourgiem robi wrażenie i nie wziął się z przypadku. Cenny remis wywalczył też Raków Częstochowa w Ołomuńcu - pod-

opieczni Marka Papszuna strzelili pięknego gola. Jednak Rakówowi można wbić parę szpileczek. Kompletnie nie rozumiem stylu preferowanego przez Raków, tak zachowawczo nie wypada grać. Raz, drugi wyjdzie, trzeci i czwarty nie, a przede wszystkim męczy się kibiców. Chyba nie po to ściąga się zawodników za takie pieniądze, dużo im się płaci, żeby nudzić i zamiast piłki nożnej oferować szachy.

Tym bardziej że w Europie kunktatorstwo już się nie opłaca...

Według mnie kapitalnym pomysłem UEFA było wprowadzenie do pucharów fazy ligowej. To był cios w minimalizm, zachowawczość. Teraz nie opłaca się remisować, trzeba wygrywać. Rekordowa liczba goli w Lidze Mistrzów pokazuje, że wybrano odpowiedni kierunek w klubowej piłce. Fani oczekują widowisk i je dostają. Proszę przypomnieć sobie tegoroczny finał Ligi Mistrzów w Monachium. PSG trafiło Inter raz, drugi i atakowało dalej, ostatecznie wygrało rekordowo 5:0. Włoska liga została trochę z tyłu, porównując do innych z topu, bo gdzieś w głowach trenerów, piłkarzy siedzi to kunktatorstwo. AC Milan, taki po-

teczny skład, remisuje 2:2 z Pisą, po strzeleniu gola myśli o obrocie... Serie A brakuje artystów, jacy są w Hiszpanii, Anglii, w Niemczech, Francji. Włosi muszą jakoś zareagować, a ich reprezentacji przecież brakowało na dwóch mundialach z rzędu, a o najbliższy najpewniej powalczy w barażach, bo Norwegii już nie wyprzedzi.

Możesz sobie wyobrazić awans czterech polskich klubów do fazy pucharowej Ligi Konferencji 2025/2026?

Jestem przekonany, że trzy wejdą, jedna może odpadnie, lecz trzymam kciuki za cały kwartet. Polskie kluby przełamują bariery, potrafią zdobywać punkty na wyjazdach. Wpadki się zdarzają, jak Lechowi na Gibraltarze, lecz ekstraklasa nie ma czego się wstydzić. Piłka nożna nas cały czas zaskakuje i uczy. Same mecze się nikomu nie wygrywają, a przed Lechem i innymi polskimi zespołami jeszcze po cztery spotkania w Lidze Konferencji. Możemy się cieszyć, że jest czym się emocjonować, a dobre występy w tych rozgrywkach windują Polskę coraz wyżej w rankingu UEFA. Droga do Ligi Europy i Ligi Mistrzów prowadzi przez Ligę Konferencji. ©

Lekkoatletyka Aleksandra Lisowska – mistrzyni Europy i rekordzistka Polski w biegu maratońskim

W końcu wróciły energia i uśmiech

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Od lat służy polskim siłom zbrojnym i jest najszybszą naszą maratonką. Rozmawiamy z Aleksandrą Lisowską, która miesiąc temu ustanowiła rekord Polski w biegu na dystansie 42 km i 195 metrów.

Pani Olu, wielkie gratulacje. Jakie wrażenia po Maratonie Berlińskim, w końcu jednym z najszybszych na świecie?

Przede wszystkim dziękuję za gratulację. Pierwsze emocje to wcale nie euforia, ale lekki... niedosyt. Przygotowana byłam na jeszcze szybsze bieganie. Było, jak na maraton, bardzo ciepło. Ale teraz czuję przede wszystkim wdzięczność. Czas 2:24:59 w takich warunkach to dla mnie ważny krok naprzód.

Jednak świat biega już znacznie szybciej.

Tak, w ostatnich latach kobiety biegają maratony coraz szybciej i na tym tle nasz rekord kraju jawi się dość skromnie. Ale wiem, że stać mnie, by w ciągu dwóch sezonów biegać maraton w okolicach 2:23:00. Chcę ponownie walczyć o medal mistrzostw Europy i świata oraz być bardzo wysoko na igrzyskach w Los Angeles.

W ostatnich miesiącach widzimy nową Olę Lisowską

– pełną energii, uśmiechu, pozytywnego myślenia. Dostrzegamy wręcz iskrę w oku... Jakis Amor?

Amor ten sam od lat! (śmiech) Ale faktycznie, jestem dzisiaj w miejscu pełnym spokoju. Dałam sobie zgodę, by naprawdę usłyszeć siebie. Nie tylko trenować, ale zrozumieć, czego ja potrzebuję sportowo i mentalnie. Odeszłam od presji perfekcyjności, wróciłam do radości z biegania. W końcu wróciły energia, uśmiech, a wraz z nimi wyniki.

Co się dokładnie zmieniło od czasu paryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady?

Jeszcze przed Paryżem zakończyłam współpracę z moim wieloletnim szkoleniowcem. Z ogromnym szacunkiem, ale z jasnym poczuciem, że czas na nowy etap. Rozpoczęłam współpracę z trenerem z Belgii. Początki nie były łatwe – potrzebowaliśmy się poznać. Po zimie przemodelowaliśmy trening, połączyliśmy moje doświadczenie z nowymi bodźcami. Teraz czuję się silniejsza niż kiedykolwiek, ale przede wszystkim bardziej świadoma siebie.

Dążąc do dalszego rozwoju, gdzie Pani widzi przestrzeń do poprawy?

Paradoksalnie – moja ambicja. Przez lata potrafiłam chcieć za dużo, za wcześniej. Teraz



W Maratonie Berlińskim Aleksandra Lisowska o blisko minutę poprawiła rekord Polski!

uczę się selekcji i większej mądrości treningowej. Wiem też, że muszę się jeszcze poprawić na krótszych dystansach. I czasem odpuścić we właściwym momencie po to, żeby kolejnego dnia być jeszcze mocniejszą.

A propos przygotowań. Większość topowych zawodników trenuje w Kenii, USA lub Hiszpanii. Pani często wybiera naszą Szklarską Porębę. Dlaczego?

Bo wiem, czego potrzebuję. Wysokość to narzędzie, ale nie jedyne. Moje ciało bardzo dobrze reaguje na polską wysokość 800-1000 metrów n.p.m., a do tego mam tam swoją rutynę, spokój i skupienie. Natomiast oczywiście, gdyby budżet był większy, częściej korzystałabym także z obozów w innych częściach świata. To nie kwestia braku chęci, tylko priorytetowego planowania środków. Gdy uznamy, że taki wyjazd realnie przyspieszy mój

rozwój, na pewno z niego skorzystam.

O co chodzi? Nie wystartowała Pani w tegorocznych mistrzostwach świata w Tokio. Prawie w tym samym czasie odbywał się „51. BMW Berlin Marathon”...

To była bardzo spokojna, dojrzała decyzja. Początek sezonu nie był idealny i nie chciałam startować na mistrzostwach świata w Tokio bez poczucia pełnej gotowości. W lipcu wró-

ciła czysta radość z treningu i wtedy pojawił się Berlin. Decyzja szybka, z sercem. Efekt? Rekord Polski. Czasem mniej znaczy więcej.

Co jest potrzebne, aby realizować bieżące plany i marzenia? Zdrowia, ponad wszystko zdrowia. Reszta to cierpliwa praca. W przyszłym sezonie planujemy więcej startów na 5 km, 10 km i w półmaratonie, aby podnieść mój fundament szybkościowy. Dzięki wsparciu wojska polskiego, PZLA i mojego partnera strategicznego mam warunki, by robić to na odpowiednim poziomie.

Czy można powiedzieć, że jest Pani ikoną polskiego biegania kobiecego?

Nie mnie to oceniać. Mam ogromną wdzięczność dla ludzi, którzy mi kibicują i czują odpowiedzialność, by inspirować. Ale chcę być bardziej symbolem pracy, wytrwałości i autentyczności niż etykietką.

Gdzie Pani widzi siebie za 10 lat?

Odległa perspektywa, ale... Za 10 lat chcę nadal być blisko sportu. Widzę siebie jako mentorkę dla młodych zawodniczek i kobiet, które marzą, ale jeszcze nie wierzą. Chciałabym współtworzyć system, który nie tylko trenuje, ale uczy odwagi i mądrości. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzik i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wzwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzik oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszniński.

W czwartkowy wieczór Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki. Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz

obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzik.

– Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacja do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzik.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podporą reprezentacyjnej sztafety między innymi



Hubert Trościanka podczas Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2025" FOT. PZLA

mi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

– W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem zrezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym

podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzik jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszniński, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce. Głównym sponsorem gali było Województwo Śląskie, a partnerami Toyota Okęcie i 4F. Rozdano nagrody również w innych kategoriach, m.in. odkrycie roku, trener roku czy wydarzenie roku.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 – podsumowanie głównych nagród Złote Kolce

1. Maria Żodzik
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz

5. Katarzyna Zdziebło

1. Maksymilian Szwed

2. Jakub Szymański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszniński

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przeglądu Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralekkoatleta: Faustyna Kottowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

Grabara bohaterem „Wilków”

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Kamil Grabara obronił rzut karny, a jego Wolfsburg ograł 1:0 na wyjeździe HSV Hamburg.

Pierwsza część spotkania zbliżała się ku końcowi, gdy Konstantinos Koulterakis sprokurował rzut karny dla gospodarzy. Piłkę na jedenastym metrze ustawił Ransford Konigsdorfer, ale reprezentant Polski wykazał się zakomitą wyczuciem, odbił piłkę, a żaden z partnerów niefortunnego strzelca nie był w stanie skutecznie poprawić.

Sytuacja miała miejsce przy prowadzeniu „Wilków” 1:0. W 15. minucie Adam Daghim poradził sobie z byłym graczem Radomiaka Radom Luką Vuskoviciem, a następnie ładnym uderzeniem wpakował piłkę do bramki. Dzięki dobrej postawie Grabary, który oprócz obronionego rzutu karnego zanotował kilka innych udanych interwencji, wspomniany gol dał pierwszym trzy punkty. To pierwsza wygrana zespołu dowodzonego przez



FOT. IMAGO/BERND FEIL /M.I.S./EAST NEWS

Kamil Grabara w sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie zachował czyste konto w ligowym meczu

Paula Simonisa od dwóch miesięcy - wcześniej jedyne w bieżącym sezonie zwycięstwo drużyna odniosła na inaugurację rozgrywek z Heidenheim na wyjeździe.

- Jestem dumny z drużyny, która dobrze zareagowała po ostatnich niepowodzeniach - mówił po spotkaniu opiekun Wolfsburga, który szczerze przyznał, że jego podopieczni

w sobotę wcale nie byli lepsi od rywala.

Bardzo długo z zamykającą tabelę Borussią Mönchengladbach męczył się Bayern Monachium, i to mimo faktu, że przeciwnik od 19. minuty musiał grać w osłabieniu. Czerwoną kartkę za brutalny faul zobaczył bowiem Jens Castrop. Grający w dziesiątkę gospodarze skupiali się na defensywie i dość

długo udawało im się utrzymać wynik remisowy. Duża w tym zasługa Bawarczyków, którzy w pierwszej części gry zdecydowanie zbyt rzadko zagrażali rywalowi.

Podopieczni Eugena Polanskiego pękli w 64. minucie, a autorem gola był Joshua Kimmich. Kilka minut później podwyższył Raphael Gurreiro. Kontanktowego gola mógł strzelić Kevin Stoecker w 75. minucie, ale z rzutu karnego trafił w słupek. Kilka chwil później mistrz kraju trafił po raz trzeci i było po zabawie.

- W pierwszej połowie zagraliśmy solidnie w obronie. Po przerwie przeciwnik mocniej przycisnął, co skutkowało utratą trzech goli - podsumował gracz Borussii Stoecker. ©

BUNDESLIGA

8 kolejka: Werder - Union 1:0 (Grull 72), **Hoffenheim - Heidenheim 3:1** (Asllani 18, Lemperle 45+2, Kramarić 63 - Schimmer 75), **Hamburg - Wolfsburg 0:1** (Daghim 15), **Eintracht - St. Pauli 2:0** (Burkardt 36 i 56), **Borussia M. - Bayern 0:3** (Kimmich 64, Guerreiro 69, Karl 81), **Augsburg - RB Lipsk 0:6** (Diomande 10, Cardoso 18, Nusa 22, Baumgartner 38, Ouedraogo 56, Lukeba 65), **Borussia D. - Köln 1:0** (Beier 90+6).

„Lewy” ciągle w cenie i na liście życzeń potentatów

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Wprawdzie w niedzielnym El Clasico (pierwszym w tym sezonie) Robert Lewandowski nie zagrał z powodu kontuzji, ale polski golemator wciąż wzbudza ogromne zainteresowanie.

Mimo 37 lat na karku „Lewy” nadal jest cenionym napastnikiem, którego chciałyby widzieć w swoich szeregach marowe kluby.

Obecny sezon najpewniej będzie ostatnim Roberta Lewandowskiego w barwach Barcelony. Trzyletni kontrakt automatycznie został przedłużony na kolejny, obecny sezon, ale wątpliwe, by „Blaugrana” zatrzymała Polaka na następnej kampanii.

Lewandowski wprawdzie chciałby na dłużej zapuścić korzenie w stolicy Katalonii, zwłaszcza że w Barcelonie znakomicie czuje się jego żona Anna, rozwijająca na miejscu swój biznes w branży fitness,

ale „cules” będą chcieli odświeżyć środek ataku i postawić na młodego, perspektywicznego snajpera.

„Lewy” jednak nadal pozostaje łakomym kąskiem na rynku transferowym i kilku potentatów już ostrzy sobie zęby na kapitana reprezentacji Polski.

Cristiano Ronaldo miał wskazać Polaka jako swojego partnera w Al Hilal Rijad. Chętnie zatrudniłby go w Atletico Madryt argentyński trener Diego Simeone.

Hiszpański portal fichajes.net doniósł natomiast o zainteresowaniu „Lewym” przez Manchester United. ©

LA LIGA

10 kolejka: Valencia - Villarreal 0:2 (Moreno 45, Comensana 57), **Athletic Bilbao - Getafe 0:1** (Mayoral 75), **Espanyol - Elche 1:0** (Romeo 47), **Girona - Real Oviedo 3:3** (Stuani 64, 90 karny, Ounahi 83 - Vinas 38 karny, Rondon 57, Carmo 90+7), **Real Sociedad San Sebastian - Sevilla 2:1** (Oyarzabal 19 karny, 36 - Gudielj 30). Prowadzi Real Madryt - 24 punkty, przed Barceloną - 22 punkty (przed wczorajszym El Clasico). Tabelę zamykają Girona i Real Oviedo - po 7 punktów.

Fatalna passa Liverpoolu. Czwarta porażka z rzędu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Trwa fatalna passa mistrza Anglii. Brońący tytułu Liverpool doznał czwartej ligowej porażki z rzędu i piątej w ostatnich sześciu meczach.

Zespół z Anfield przegrał w 9. kolejce na wyjeździe Brentfordem 2:3. Po udanym meczu Ligi Mistrzów w środę tygodnia, gdy Liverpool rozgromił na wyjeździe Eintracht Frankfurt aż 5:1, kibice mistrza Anglii musieli po raz kolejny przełknąć gorycz ligowej porażki. W pierwszej połowie sobotniego meczu gruzińskiego bramkarza Giorgiego Mamedashwilego pokonali reprezentant Burkina Faso Dango Ouattara w 29. minucie oraz Niemiec Kevin Schade w 45. minucie.

Tuż przed przerwą, w piątej minucie doliczonego czasu gry pierwszej odsłony, stratę zmniejszył Węgier Milos Kerkez i goście przegrywali 1:2. Po zmianie stron gospodarze powiększyli przewagę w 60. minucie po trafieniu z rzutu karnego Brazylijczyka Igora Thiago. Wynik spotkania ustalił na 120 sekund przed końcem pojedynku Mohamed Salah. Dla Egipcjanina był to pierwszy gol od 17 września, gdy trafił do bramki w meczu Ligi Mistrzów przeciwko Atletico Madryt.

Czwarta ligowa porażka komplikuje sytuację Liverpoolu w kontekście walki o obronę tytułu, a kryzys wydaje się być coraz bardziej wyraźny, choć nic go nie zapowiadało. Podopieczni holenderskiego trenera Arne Sloty na początku sezonu prezentowali mistrzowską formę: wygrali pięć pierwszych meczów ligowych i pokonali wspo-

mniane Atletico oraz Southampton w Pucharze Anglii. Od ostatniego zwycięstwa, które odnieśli 23 września, ich bilans to pięć porażek przerwanych wygraną z Eintrachtem.

W innych sobotnich meczach 9. kolejki Premier League Manchester United - pogromca Liverpoolu z ubiegłego tygodnia - wygrał na własnym stadionie z Brighton & Hove Albion 4:2. Niespodziewanym wiceliderem został Sunderland, który na wyjeździe pokonał Chelsea Londyn 2:1. Gospodarze objęli prowadzenie po голу już w 4. minucie Argentyńczyka Alejandro Garnacho, ale potem do bramki trafiali już tylko rywale The Blues. W 22. minucie wyrównał Francuz Wilson Isidor, a decydujący cios zadał Chelsea w trzeciej minucie doliczonego czasu gry 20-letni Marokańczyk Chemsidine Talbi.

Trzeciej z rzędu ligowej porażki doznał West Ham Łukasza Fabiańskiego. Zespół Polaka tym razem uległ na wyjeździe drużynie Leeds 1:2. Bramki dla gospodarzy zdobywali Aaronson w 3. minucie i Rodon 12 minut później. Honorowe trafienie dla gości zaliczył w 90. minucie Fernandes. Ostatnie ligowe zwycięstwo West Ham odniósł niemal dwa miesiące temu, gdy pokonał na wyjeździe Nottingham Forest 3:0. ©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 9. kolejki: Leeds - West Ham 2:1 (Aaronson 3, Rodon 15 - Fernandes 90), **Chelsea - Sunderland 1:2** (Garnacho 4 - Isidor 22, Talbi 90+3), **Newcastle - Fulham 2:1** (Murphy 18, Bruno 90 - Lukic 56), **Manchester United - Brighton 4:2** (Cunha 24, Casemiro 34, Mbeumo 61, 90+6 - Welbeck 74, Kostoulas 90+2), **Brentford - Liverpool 3:2** (Outtara 5, Schade 45, Thiago 60 - Kerkez 45+5, Salah 89).

Dublet Hakimiego i powrót PSG na top

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Po dwóch remisach w lidze francuskiej mistrz kraju i zdobywca Ligi Mistrzów PSG wrócił na zwycięską ścieżkę, pokonując na wyjeździe Brest 3:0.

Marokański obrońca i jednocześnie kapitan PSG Achraf Hakimi dał paryżanom prowadzenie na Stade Francis-Le Ble w Breście w 29. minucie po podaniu Portugalczyka Vitinhy. Na 2:0 podwyższył dziesięć mi-

nut później przy asyście Gruzina Chwicz Kwaracchelii.

Były to pierwsze bramki Hakimiego dla PSG w bieżącym sezonie. Wcześniej zaliczył jedynie trzy asysty.

Wynik ustalił francuski napastnik Desire Doue w 6. minucie doliczonego czasu gry po podaniu rodaka Warrena Zaire-Emery'ego.

- Porównywanie zawodników jest trudne i nie lubię tego robić. Każdy z nich jest wyjątkowy. Ale jestem niezwykle zadowolony z występów Hakimiego, Marquinhosa, Nuno,

Pacho, Vitinhy i Zabarnyiego. Jestem naprawdę szczęśliwy, bo mam do dyspozycji niesamowitych zawodników - zauważył trener PSG Luis Enrique. PSG powrócił na pierwsze miejsce z 20 punktami. ©

LIGUE 1

9 kolejka: Lens - Olympique Marsylia 2:1 (Edouard 23 karny, Pavard 53 samobój - Greenwood 17), **Monaco - Toulouse 1:0** (Salis 3), **Brest - Paris Saint-Germain 0:3** (Hakimi 29, 39, Doue 90+6), **Paris FC - Nantes 1:2** (Chergui 15 - El Arabi 2, Abline 38). Prowadzi PSG z 20 punktami przed Lens - 19 pkt i Olympique Marsylia - 18 pkt. Tabelę zamyka Metz - 2 pkt.

Pierwszy gol Adama Buksy

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Polski napastnik zdobył pierwszą bramkę w lidze włoskiej, a jego Udinese pokonało Lecce 3:2.

Adam Buksa mecz z reguły zaczyna na ławce rezerwowych i nie inaczej było także w sobotę. Trener Kosta Runjajic tym razem dał mu jednak zagrać aż 45 minut, a zawodnik odwzajemnił się trafieniem w końcówce spotkania - po dobrym podaniu wbiegł z piłką w pole karne, mi-

nał jednego z rywali i posłał piłkę do bramki.

Mniej powodów do zadowolenia miał Piotr Zieliński, który wraz z Interem Mediolan gościł w Neapolu, a więc na stadionie swojego poprzedniego klubu. Polak na boisku pojawił się w 32. minucie, zmieniając kontuzjowanego Henricha Mchitariana, a przywitały go gwizdy kibiców. Po zakończeniu meczu ani on, ani jego koledzy nie mieli powodów do radości. Spotkanie zakończyło się porażką (1:3), a trenera może niepokoić, że jego zespół ma jedną z gorszych

defensyw w lidze - stracił w ośmiu meczach aż 11 goli.

Po raz pierwszy od miesiąca w Serie A zagrał Nicola Zalewski, który wytrzymał na boisku pełne 90 minut, a jego Atalanta zremisowała na wyjeździe z Cremonese 1:1. ©

SERIE A

8. kolejka: Milan - Pisa 2:2 (Leao 7, Athekame 90+3 - Cuadrado 60 k, Nzola 86), **Parma - Como 0:0**, **Napoli - Inter 3:1** (De Bruyne 33 (k), McTominay 54, Anguiss 67 - Calhanoglu 59 (k)), **Udinese - Lecce 3:2** (Karlstroem 16, Davis 37, Buksa 89 - Berisha 59, Ndri 90+6), **Cremonese - Atalanta 1:1** (Vardy 78 - Crescinini 84).

Piłka nożna W Betclie 3. Lidze porażki Elany Toruń i Tłuchowii Tłuchowo

Zawisza pokonał w derbach Wdę i wrócił na zwycięską ścieżkę

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

WDA ŚWIECIE - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:1 (0:1)

Bramka: Michał Cywiński (45-karny).
Wda: Tkaczyk - Słaby, Dziarkowski, Cieślak - Skupień (67. Januszewski), Wenerski, Dawid (78. Ratkowski), Jaskólski (85. Tyborczyk), Nawrocki (85. Wypij) - Kalitta, Woźny.

Zawisza: Oczkowski - Sławek, Golak, Staniak, Nowak (82. Wszolek) - Urbański, Szramowski (55. Kona) - Bogusiewicz (75. Strzyżewski), Cywiński, Rak (75. Prałat) - Kozłowski (82. Śmiglewski).

W 5. minucie zza pola karnego uderzył Michał Cywiński, ale Jarosław Tkaczyk był na miejscu. Trzy minuty później Jakub Skupień idealnie obsłużył Michała Kalittę, który z kilku metrów strzelił nad poprzeczką bramki Michała Oczkowskiego. Później trwała walka w środku pola i obie drużyny nie stworzyły sytuacji do zdobycia gola. Tuż przed przerwą sędzia dopatrywał się w polu karnym faulu Łukasza Wenerskiego na Sebastianie Raku, a jedenastkę na gola zamienił Michał Cywiński, choć Tkaczyk był bliski obrony.

Po zmianie stron przeważali bydgoszczanie, którzy nie stworzyli sobie jednak żadnej stuprocentowej okazji do podwyższenia prowadzenia. W 80. minucie groźnie zaatakowała Wda, ale po wrzucie Huberta Cieślaka w pole karne gości dobrze interweniował Oczkowski.

- Wolałbym wygrać 1:0 po brzydkim meczu, niż przegrać 0:1 po dobrej grze. Zawisza to zespół z dużą jakością, który w większości meczów prowadzi grę, więc staraliśmy się dobrze bronić. W pierwszej połowie zespół bardzo dobrze realizował taktyczne założenia i po jednym z odbiorów piłki Michał Kalitta mógł zdobyć gola. Po zmianie stron goście nie zamierzali już prowadzić gry, co oznaczało, że chcą spotkanie - mówiąc po piłkarsku - przepchnąć to im się udało. Jestem bydgoszczaninem i gratuluje im zdobycia trzech punktów - powiedział Krzysztof Urtowski, trener Wdy.

- To był trudny, a mówiąc szczerze brzydki mecz - takie typowe derby walki. Graliśmy na ciężkim boisku i w poczynaniach obu zespołów było dużo niedokładności. Najważniejsze, że wygraliśmy. Ostatnio prezentowaliśmy się dobrze,



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

W derbach województwa Wda Świecie - Zawisza Bydgoszcz nie brakowało walki na boisku

a wyniki były słabe bowiem brakowało nam wykończenia akcji. Teraz przepchnęliśmy spotkanie, choć mieliśmy jeszcze okazję do zdobycia goli. Dzięki zwycięstwu w Świecie dogoniliśmy w tabeli Polonię, punkty straciły też inne zespoły z czołówki - skomentował mecz Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy.

W następnej kolejce Wda zagra w derbach w Tłuchowie z Tłuchową. Zawisza gościć będzie lidera Lecha II Poznań.

ELANA TORUŃ - POGOŃ II SZCZECIN 1:2 (0:2)

Bramki: Oskar Sikorski (87-karny) - Patryk Paryzek (32), Jacek Czapliński (45).
Elana: Procek - Lipka (52. Raniszewski), Korpalski, Sikorski - Józwicki (59. Kisiel), Kamiński, Woroniecki, Stawski - Zbun (59. Wojtyra), Rożnowski, Hashidate (79. Gabrych).

Elana nie przegrała od 22 sierpnia i notowała znakomitą serię: sześć zwycięstw i trzy remisy. Ostatnio jako pierwsza drużyna zabrała punkty Zawiszy na jego stadionie. Gospodarze po słabym początku zgromadzili dotychczas 24 pkt. i przed meczem zajmowali 7. lokatę. Rezerwy ekstrakligowca w obecnym sezonie spisują się przeciętnie i mając na koncie zaledwie 10 pkt. byli w strefie spadkowej (16. miejsce). Kibice żółto-niebieskich liczyli zatem na kolejną wygraną swojej drużyny.

Pierwsza połowa spotkania nie ułożyła się po myśli gospodarzy. Rezerwy ekstrakligowca

prowadzili bowiem po golach Patryka Paryzka i Jacka Czaplińskiego. Kilka minut po zmianie stron szczecinianie mogli podwyższyć na 3:0, ale nie wykorzystali rzutu karnego. Elana jedyną bramkę zdobyła dopiero w 87. minucie, kiedy rzut karny (faulowany był Dawid Wojtyra) wykorzystał Oskar Sikorski.

- Nie ma co ukrywać, że zegraliśmy słaby mecz i nasza świetna passa została zakończona. Spotkanie przegraliśmy w podejściu do niego. Piłkarze zrealizowali bowiem może 20 procent taktycznych założeń. Zabrakło nam determinacji, agresji w walce o piłkę. Uczulałem drużynę, by nie zostawiać młodym zawodnikom Pogoni zbyt wiele miejsca. Szczególnie do przerwy bardzo słabo prezentowaliśmy się. Po przerwie było lepiej, ale przegraliśmy - powiedział Rafał Więckowski, trener Elany.

Następnym rywalem Elany będzie na wyjeździe Unia Swarzędz.

LECH II POZNAŃ - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 2:1 (0:1)

Bramki: Kamil Jakóbczyk (47), Tymoteusz Gmur (61) - Damian Figura (11).
Tłuchowia: Mikołajczak - Brejnak, Żolik, Mazurowski, Horvat (68. Strus), Wolert (68. Leszczyński), Figura, Kolbus, Kieplin, Zaborowski, Walczak (68. Szczutowski).

Spotkanie wspaniale rozpoczęło się dla gości. Już w 1. minucie Dawid Kieplin podał do Damiana Figury, a ten pięknym strzałem z dystansu pokonał bramkarza lechitów. Po drażnieniu gospodarze ruszyli do ataków i do końca pierwszej połowy gra toczyła się praktycznie na połowie Tłuchowii, która skutecznie broniła się. Na przerwę zespoły schodziły przy niespodziewanym prowadzeniu beniaminka z Kujaw.

Tuż po zmianie stron było już jednak 1:1, a na listę strzelców wpisał się Kamil Jakóbczyk. Rezerwy mistrza Polski nadal dominowały na boisku i nie pozwalały na wiele podopiecznym Arkadiusza Batora. Niestety, tłuchowianie nie byli już tak skoncentrowani, jak w pierwszej połowie i w 61. minucie stracili drugiego gola po uderzeniu Tymoteusza Gmura. Jak się okazało była to ostatnia bramka w spotkaniu, choć gospodarze mieli kilka okazji do podwyższenia wyniku. Tłuchowia doznała we Wronkach (tam gra Lech II) dziewiątej porażki w sezonie i wróciła do strefy spadkowej.

W następnej kolejce beniaminek z Tłuchowa podejmować będzie Wdę.

Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Noteć Czarnków 2:6 (Mateusz Mackowiak 37, Bartosz Bartkowiak 52-karny - Kamil Magdziarz 11-karny, Klaudiusz Milachowski 16, Jan Mierzwa 42, Michał Kuskowski 46, 61, Łukasz Norkowski 90); **Lipno Stęszew - Kluczewa Stargard 2:0** (Jakub Rasiak 49, 71-karny); **Błękitni Stargard - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1** (Damian Niedojad-Bednarczyk 40 - Filip Szewczyk 79-karny); **Flota Świnoujście - Wybrzeże Rewalski Rewal 0:1** (Sebastian Dzikowski 83); **Victoria Września - Unia Swarzędz 3:1** (Jakub Bartkowski 18-karny, Kamil Kanior 21, Marcin Stromecki 36 - Dionata 73); **Cartusia Kartuzy - Wikęd Luzino 3:2** (gol samobójczy 62, Bartosz Bryłowski 75, 90+3 - Dawid Konkol 44, Filip Sosnowski 73).

1. Lech II Poznań	14	31	40-21
2. Zawisza Bydgoszcz	14	30	31-11
3. Polonia Środa Wlkp.	14	30	31-21
4. Cartusia Kartuzy	14	28	27-16
5. Flota Świnoujście	14	26	21-12
6. Wikęd Luzino	13	24	34-20
7. Elana Toruń	14	24	26-20
8. Błękitni Stargard	14	22	27-20
9. Lipno Stęszew	14	17	20-27
10. Wda Świecie	14	17	14-30
11. Kluczewa Stargard	14	16	20-20
12. Noteć Czarnków	14	16	19-20
13. Unia Swarzędz	14	16	17-20
14. Pogoń N. Skalmierzyce	14	14	9-18
15. Pogoń II Szczecin	14	13	23-36
16. Tłuchowia Tłuchowo	14	11	12-29
17. Victoria Września	13	9	14-23
18. Wybrzeże Rewalskie	14	8	5-26

Dwie różne połowy Olimpii

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 14. kolejce rozgrywek Betclie 2. Ligi grudziądzanie zremisowali z Rekordem, choć do przerwy prowadzili dwoma golami.

Spotkanie świetnie rozpoczęło się dla Olimpii. Już w 5. minucie do odbitej piłki w polu karnym gospodarzy dopadł Tomasz Kaczmarek i mocnym uderzeniem pokonał Wiktora Kaczorowskiego. Goście poszli za ciosem i już w 13. minucie dołożyli kolejnego gola, którego zdobył Maciej Mas po świetnym podaniu Filipa Koperskiego. Do przerwy goście kontrolowali mecz i wynik nie zmienił się.

Po zmianie stron do śmiałych ataków ruszyli nie mający nic do stracenia bielszczanie. Już w 49. minucie kontaktowego gola strzelił Jakub Ryś. Niestety, w 79 było 2:2 bowiem Daniel Świderski pokonał Sebastiana Sobolewskiego z rzutu karnego. Olimpia straciła zatem dwa punkty i o tym, czy utrzymała pozycję lidera rozstrzygnął wieczorny mecz Unii Skierniewice.

- Możemy żałować, że nie wygraliśmy tego spotkania bowiem do przerwy prowadziliśmy dwoma bramkami. Słabo weszliśmy w drugą połowę. Szybko po rozpoczęciu tej części meczu straciliśmy gola, który zmienił przebieg spotkania. Później zabrakło nam dobrych działań w defensywie, żeby zwyciężyć - powiedział Artur Kosznicki, trener Olimpii.

Kolejnym rywalem białozielonych będzie Sandecja

Nowy Sącz. Mecz w Grudziądzu 2 listopada o godz. 19.30.

REKORD BIELSKO-BIAŁA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:2 (0:2)

Bramki: Jakub Ryś (49), Daniel Świderski (77-karny) - Tomasz Kaczmarek (5), Maciej Mas (13).

Olimpia: Sobolewski - Kobryń, Zbiaczek, Czajka, Ciupa - Jarzec (66. Moneta), Sewerzyński, Ci-chori, Koperski, Kaczmarek (78. Fietz) - Mas (66. Pawłowski).

Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Świt Szczecin - ŁKS II Łódź 3:1 (Krzysztof Ropski 28, Sebastian Rogala 39, Mikołaj Lebedyński 48 - Victor Kabziński 86); **KKS Kalisz - Śląsk II Wrocław 1:2** (Mateusz Andruszko 78 - Oskar Wojtaczak 88, Simon Schierack 90); **Hutnik Kraków - Zagłębie Sosnowiec 0:0**; **GKS Jastrzębie - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2** (Jerzy Tomal 35, Marcel Bykowski 90 - Kacper Gach 24, Lucjan Klisiewicz 70); **Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 0:0**; **Sokół Kleczew - Stal Stalowa Wola 1:1** (Oskar Ku- biak 45 - Bartłomiej Kukułowicz 69); **Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań 1:1** (Rafał Wolsztyński 75 - Tomasz Wojcinowicz 89). Mecz **Resovia Rzeszów - Unia Skierniewice** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Olimpia Grudziądz	14	28	30-19
2. Warta Poznań	14	26	23-17
3. Unia Skierniewice	13	25	26-15
4. Podhale Nowy Targ	14	23	15-11
5. Zagłębie Sosnowiec	14	22	19-19
6. Resovia Rzeszów	13	21	20-14
7. Świt Szczecin	14	21	25-24
8. Stal Stalowa Wola	14	20	27-22
9. Sandecja Nowy Sącz	14	20	22-23
10. Rekord Bielsko-Biała	14	19	20-21
11. Śląsk II Wrocław	14	18	24-22
12. Podbeskidzie B-B	14	18	20-23
13. Sokół Kleczew	14	16	25-25
14. Hutnik Kraków	14	16	22-23
15. KKS Kalisz	14	16	14-17
16. Chojniczanka Chojnice	14	15	20-26
17. ŁKS II Łódź	14	8	12-25
18. GKS Jastrzębie	14	4	10-28

Nie ma mocnych na lidera

MK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 13. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej strzelono 28 goli. Aż 7 z nich zdobyła Unia Wąbrzeźno.

Nie zatrzymuje się Chemik Bydgoszcz. Lider tabeli wygrał już 12. mecz w sezonie i ma imponujący bilans goli (+42).

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Cuivavia Inowrocław - Noteć Łabiszyn 2:3 (Maksym Siroż 57, Maciej Patyk 83 - Marcin Słowiński 6, Grzegorz Adamski 50, Wiktor Majchrzak 90+3); **GLKS Dobrcz - Mustang Ostaszewo 0:3** (Jakub Sajda 44-karny, Radosław Ankerski 67-karny, Hubert Maciąg 73); **Unia Gniewkowo - Victoria Czernikowo 0:2** (Łukasz Pietrzak 14, 83); **Sparta Brodnica - Orleń Aleksandrów Kujawski 1:0** (Mateusz Brzóska 83); **Piast Kołodziejewo - Start Pruszcz 2:1** (Mateusz Wiktorowicz 8, Bartłomiej Delekt 40 - Marcin Wanat 85); **Unia Solec Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2** (Jan Chachuła 18, Da-

mian Zagórski 75); **Unia Wąbrzeźno - Lech Rypin 7:0** (Jakub Węgrzyn 8, Aron Maciejewski 23, 65, Jakub Nowak 38, 71, 89, Mikołaj Wojdak 74); **Pogoń Mogiła - Kujawiak Kowal 3:0** (Bartłomiej Feter 27-samobójcza, Bartosz Marczak 72, Przemysław Kędziora 90+1); **Wisła Dobrzyń - Łokietek Brześć Kujawski 1:1** (Kamil Dąbrowski 77 - Hubert Szymczak 70).

1. Chemik Bydgoszcz	13	37	46-4
2. Pogoń Mogiła	13	29	31-13
3. Unia Wąbrzeźno	13	27	28-11
4. Wisła Dobrzyń n. Wisłą	12	24	21-8
5. Mustang Ostaszewo	13	23	15-8
6. Unia Solec Kujawski	13	22	21-12
7. Victoria Czernikowo	13	20	17-22
8. Kujawiak Kowal	13	20	15-17
9. Sparta Brodnica	12	19	27-12
10. Orleń Aleksandrów Kuj.	13	18	19-16
11. Noteć Łabiszyn	13	15	19-20
12. Łokietek Brześć Kuj.	13	15	15-25
13. Lech Rypin	13	12	13-30
14. GLKS Dobrcz	12	12	15-32
15. Cuivavia Inowrocław	13	11	15-22
16. Piast Kołodziejewo	13	9	13-39
17. Unia Gniewkowo	13	8	9-25
18. Start Pruszcz	13	5	13-36

Koszykówka Pierwsze zwycięstwo Twardych Pierników, Anwil pokonany

TWARDE PIERNIKI DOGONIŁY BENIAMINKA

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Anwil Włocławek przegrywa drugi mecz we własnej hali. Torunianie za to z pierwszym zwycięstwem.

MIASTO SZKŁA KROSNO - ARRIVA LOTTO 81:88 (31:14, 19:27, 17:21, 14:26)
Miasto Szkła: Watson 24 (2), 9 as., Hensley 11 (2), Jackson 10 (1), Brown-Soares 7 (1), Bockler 7 (1) oraz Wójcik 13 (1), Hopkins 7, Jankowski 2, Góreńczyk 0, Wrona 0, Chrabota 0.
Arriva Lotto: Thomasson 19 (2), 7 as., Kulig 15 (1), 13 zb., Langović 15, 11 zb., Smith 13 (3), Szlachetka 3 oraz Lapornik 11 (1), Kunc 9 (1), Brenk 3 (1).

Wielkie „uff!” w Toruniu. - Trudno mi sobie wyobrazić w jak bardzo złej sytuacji byliśmy na początku mecz. Takie mecze wygrywa się nie talentem i umiejętnościami, ale energią, poświęceniem i grą do końca. Odrobiliśmy straty i wyrwaliśmy zwycięstwo. Mam nadzieję, że to nam pozwoli uwierzyć w siebie i grać tak, jak potrafimy od początku w kolejnym spotkaniu - powiedział Adam Brenk.

Początek był koszmarny. W pierwszej kwarcie nie wiadomo co było gorsze: brak obronny Arrivy Lotto, czy nieporadność w ofensywie (4/12 z gry i aż 8 strat w 10 minut). Debiutujący w Miasto Szkła Maurice Watson - gwiazda Twardych Pierników przez kawałek sezonu 2021/22 - miał już 9 punktów na koncie, a beniaminek prowadził różnicą 19! Na szczęście potem było już tylko lepiej i już przed przerwą torunianie zmniejszyli straty do 5 punktów. Dopiero w 33. minucie torunianie odzyskali prowadzenie (wcześniej wygrywali 4:2 na początku spotkania), ale w 37. minucie było tylko 79:82. Od tego czasu pozwolili rywalom na jedno trafienie z gry, a po serii wolnych Langowicia i Thomassona (6/12 z gry, 7 asyst i tylko 2



Mate Vucić kontra Tomasz Gielo. W bezpośrednim starciu Chorwat był lepszy o jedną zbiórkę.

straty przez ponad 34 minuty na parkiecie) w 40 minucie wygrywali już 88:79.
- Zabrakło nam koncentracji na początku, popełnialiśmy mnóstwo strat. W drugiej połowie pokazaliśmy charakter i potrafiliśmy się podnieść. Kluczem była lepsza obrona i mądrzejsze rozgrywanie akcji w ataku - podsumował trener Srdjan Subotić.
W kolejny meczu Arriva Lotto 2 listopada podejmie Czarnych Słupsk.

ANWIL WŁOCLĄWEK - KING SZCZECIN 92:94 (14:18, 29:29, 22:31, 27:16)
Anwil: Michalak 22 (4), Mucius 19 (2), Fridriksson 12 (1), Vucić 14, Lockett 9 (1) oraz Slaughter 11 (3), Fumanavicius 2, Borowski 2, Pearson 1, Stupirski 0, Kolodziej 0.
King: Roberts 14 (1), Gielo 14 (2), Roach 11 (3), Popović 10, Żolnierewicz 7 oraz Kostrzewski 11 (1), Friedel 10 (3), Novak 9 (1), Egner 5 (1), Hustak 3 (1).

Goście zaczęli ze znacznie większą energią w obronie, punktami Tomasza Gielo i od prowadzenia

23:16 na początku 2. kwarty. Włocławianie popełniali sporo błędów w defensywie, a King spokojnie i cierpliwie na nie czekał. Po niesportowym faulu Locketta w 16. minucie przewaga urosła do 15 punktów.
- Mieliśmy fragmenty rewelacyjne, dobrze zaczęliśmy, ale nie potrafiliśmy tego przekuć w punkty. Zabrakło nam odpowiedniego ustawienia zawodników, dlatego mieliśmy tak mało asyst - wyjaśniał trener Grzegorz Kożan.
Anwil przy życiu przed przerwą utrzymał Fridriksson (12 pkt i 3 asysty), któremu energii nie brakowało i to on rozkręcił ofensywę. Do przerwy było tylko -4.
Po przerwie rozrzucał się Michalak. Na taki mecz czekał reprezentant Polski, który ten sezon rozpoczął bardzo przeciętnie. W meczu z Kingiem miał 7/14 z gry, świetne 4/9 za 3 i żadnej straty przez ponad 30 minut na parkiecie. Ale to wciąż były

pojedyncze atuty Anwilu, więc w 27. minucie grający zespołowo King (24:15 w asystach) znowu miał dwucyfrową przewagę.
Włocławianie walczyli, lepiej bronili w ostatniej kwarcie i zmniejszyli straty do 2 punktów. W ostatnich sekundach jeszcze udało się przechwycić piłkę, Mucius rzucał w ostatniej akcji za 3 na zwycięstwo, ale nie trafił nawet w obręcz.
Po raz kolejny fizyczny w teorii zespół przegrywa rywalizację pod tablicami. Z Arką Gdynia było 26:37, tym razem 33:41, w czterech ligowych meczach Anwil wygrał zbiórki jedynie z GTK Gliwice.
- Nasz ofens w końcu dojechał, ale boli, że King w dwóch kwartach zdobył 60 punktów. Nie dotrzyaliśmy także skautingu, zwłaszcza przy penetracji Novaka na lewą stronę w końcówce, te dwa punkty mogły zdecydować - narzekał Kożan.
- Mecz od początku nam się układał, choć trochę za szybko kilka razy traciliśmy przewagę - dodał Mateusz Kostrzewski.
W kolejnym meczu Anwil zagra 1 listopada na wyjeździe z niepokonaną Legią Warszawa.

Inne wyniki: Czarni - Słupsk 98:72, Śląsk Wrocław - Arka Gdynia 87:68, Legia Warszawa - Stal Ostrów 98:89, Trefl Sopot - Górnik Wałbrzych 84:77. ©/©

1. Legia Warszawa	4	8	+57
2. Trefl Sopot	4	8	+45
3. King Szczecin	4	7	+11
4. Górnik Wałbrzych	4	7	+4
5. Arka Gdynia	4	7	0
6. Anwil Włocławek	4	6	+34
7. Czarni Słupsk	4	6	+28
8. Śląsk Wrocław	4	6	+12
9. Start Lublin	4	6	-42
10. MKS Dąbrowa Górnicza	3	5	+15
11. Arriva Lotto Toruń	4	5	-22
12. Dziki Warszawa	3	4	+7
14. Zastal Zielona Góra	3	4	+15
13. Miasto Szkła Krosno	4	4	-43
15. Stal Ostrów	4	4	-55
16. GTK Gliwice	3	3	-66

Asta i Noteć walczyły do ostatnich sekund

MK, JP
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dogrywka w meczu Enea Abramczyk Astorii, wielkie emocje także w Inowrocławiu.

KOTWICA KOŁOBRZEG - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 89:91 (19:23, 25:22, 21:15, 20:25, D. 4:6)
Kotwica: Dzierżak 19 (2), Nelson 15 (2), Fraś 6, Dymala 5 (1), Lewis 0 - Długosz 18, Małgorzaciak 14 (1), Kurpisz 12, Janczak 0, Tomala 0
Astoria: Gruszecki 24 (1), Kemp 13, Kamiński 12 (3), Kimbrough 6, Dzierżak 3 (1) - Kędel 17 (4), Nowakowski 8 (2), Andrzejewski 7, Ptak 1

Kotwica po trzech kwartach prowadziła 65:60. 5-punktowa przewaga gospodarzy utrzymywała się jeszcze do 38 minuty (80:75). Na 58 sekund przed końcem spotkania gospodarze odskoczyli na 4 punkty, ale Karol Gruszecki wykorzystał wówczas cztery rzuty wolne i doprowadził do dogrywki. W decydujących 5 minutach więcej zimnej krwi zachowała Astoria. Na minutę i 47 sekund przed końcem Wojciech Dzierżak trafił za 3 punkty. To były jego pierwsze punkty w meczu, ale okazało się, że ostatnie obu drużyn i kluczowe w meczu.

QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - MINERS KATOWICE 82:79 (17:23, 19:20, 15:16, 31:20)
Noteć: Frye 29 (7), Hamilton 14 (3), Czujkowski 12 (2), Harris 5 (1), Trubacz 0 oraz Rompa 8 (1), Ciesielski 7 (1), Grzesiak 7, Styczeń 0.
Miners: Davis 22 (2), Skiba 15 (2), Kierlewicz 12,

Szeffler 8, Formella 0 oraz Kapuściński 11, Krzyżmiński 7, Jagiełło 4.

Goście prowadzili przez ponad 32 minuty w tym meczu, w pewnym momencie nawet 14 punktami. Gospodarze mieli jednak wreszcie Dylana Frye'a w najlepszym wydaniu, Amerykanin trafił połowę z 14 swoich rzutów za 3! Jeszcze w połowie ostatniej kwarty beniaminek z Katowic prowadził 8 punktami, ale wtedy swój festiwal rozpoczął właśnie Frye, który w 5 minut zdobył 12 punktów, trafiając trzy razy z dystansu w ciągu niespełna minuty. To on też trafił dwa bardzo ważne wolne na 12 sekund przed końcem.

Inne wyniki: WKK Wrocław - Resovia 76:69, Sokół Łańcut - Decca Pelplin 77:70, Polonia Warszawa - Fulimpex Starogard Gdański 86:77, Polonia Leszno - GKS Tychy 88:67. ©/©

1. Fulimpex Starogard Gd.	7	13	+67
2. Enea Abramczyk Astoria	6	12	+96
3. Polonia Warszawa	7	12	+18
4. GKS Tychy	7	12	+12
5. WKK Wrocław	7	11	+17
6. Decca Pelplin	7	11	+15
7. Sokół Łańcut	7	11	-7
8. Resovia	7	10	-9
9. Qemetica Noteć	7	10	-53
10. Polonia Leszno	7	9	-59
11. ŁKS Łódź	5	8	+38
12. Basket Poznań	6	8	+29
13. Spójnia Stargard	5	8	-3
14. Kotwica Kołobrzeg	6	8	-9
15. Miners Katowice	7	8	-61
16. Politechnika Opole	5	6	-36
17. Żubry Białystok	5	5	-55

Derby walki dla Pałacu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Derby starcie zespołów z Bydgoszczy i Mogiła trwało ponad trzy godziny i dostarczyło wiele emocji.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - SOKÓŁ & HAGRIC MOGIŁO 3:2
Sety: 27:25, 33:31, 18:25, 23:25, 16:14
Pałac: Makarewicz 5, Foucher 14, Pol 17, Witowska 13, Baka 20, Łyczakowska 3, Ziółkowska (libero) - Głodzińska 7, Nowakowska 7, Sobalska 0.
Sokół: Tsitsigianni 27, Cur-Słomka 15, Brzoska 12, Cygan 8, Stronias 6, Stachowicz 1, Pancewicz (libero) - Priante Frances 1, Świętoń 0, Pinchewska 10, Kowalska 9.

Dwa pierwsze sety po zażartej walce na przewagi wygrały gospodynie. Sokolanki nie poddały się i dwie kolejne partie roztrzygnęły na swoją korzyść. O losach meczów zadecydował tie-break. Z wojny nerwów zwycięsko wyszedł Pałac, który wygrał seta

Inne wyniki: UNI Opole - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:18, 25:19, 25:14), Budowlani Łódź - DevelopRes Rzeszów 3:2 (25:18, 19:25, 20:25, 25:22, 15:12), #Volley Wrocław - Stal Mielec 2:3 (25:22, 25:23, 15:25, 20:25, 10:15). Mecz ŁKS Łódź - Radomka Radom i Chemik Police - BKS Bielsko-Biała zostaną rozegrane dziś.

1. DevelopRes Rzeszów	3	7	8:4
2. Radomka Radom	2	6	6:0
3. Budowlani Łódź	3	6	8:6
4. Chemik Police	2	5	6:3
5. Stal Mielec	3	4	7:7
6. #Volley Wrocław	3	4	5:6
7. ŁKS Łódź	1	3	3:1
8. BKS Bielsko-Biała	2	3	4:4
9. UNI Opole	3	3	4:6
10. Metalkas Pałac Bydgoszcz	2	2	3:5
11. Sokół & Hagric Mogiła	3	2	5:9
12. LOS Nowy Dwór Mazowiecki	3	0	1:9

Cracovia nie wykorzystała szansy dogonienia lidera

Marcin Kozłowski
marcon.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 13. kolejce rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy dominowali gospodarze, którzy wygrali 5 z 6 zakończonych meczów.

W najciekawszym spotkaniu Pogoń Szczecin pokonała Cracovię Kraków, która w przypadku wysokiego zwycięstwa mogła nawet awansować na pierwsze miejsce. Portowcy spisują się w tym sezonie poniżej oczeki-

wań, ale tym razem zwyciężyli z wyżej notowanym rywalem. Z drużyn czołówki komplet punktów straciła też Korona Kielce, która uległa w Katowicach miejscowemu GKS-owi. Ważne zwycięstwo odniósł Raków Częstochowa i awansował aż o pięć miejsc. Na dnie tabeli ugrzązł - po porażce w Gdyni z Arką - Piast Gliwice.

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin 1:1 (Maciej Ambrosiewicz 59-karny - Leonardo Rocha 49); **Motor Lublin - Widzew Łódź 3:0** (Michał Król 41, Ka-

rol Czubak 46, 51); **Arka Gdynia - Piast Gliwice 2:1** (Dawid Kocyla 1, Kamil Jakubczyk 8 - Erik Jirka 45-karny); **Pogoń Szczecin - Cracovia Kraków 2:1** (Kamil Grosicki 61, Paul Mukairu 89 - Filip Stojilković 29); **GKS Katowice - Korona Kielce 1:0** (Sebastian Milewski 76); **Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk 2:1** (Lamine Diaby-Fadiga 30, Tomasz Pierko 78 - Tomasz Bobek 33). Mecz **Górniki Zabrze - Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa - Lech Poznań** zakończyły się po zamknięciu wydania. **Radom - Wisła Płock** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3). ©/©

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23:13
2. Górnik Zabrze	12	23	19:10

3. Cracovia Kraków	12	21	21:14
4. Wisła Płock	11	21	15:8
5. Korona Kielce	13	19	16:12
6. Lech Poznań	11	19	20:18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25:18
8. Raków Częstochowa	12	17	14:16
9. Pogoń Szczecin	13	17	20:23
10. Widzew Łódź	13	16	20:20
11. Legia Warszawa	11	15	14:12
12. Radomka Radom	12	15	22:22
13. Arka Gdynia	13	15	9:20
14. Motor Lublin	12	14	16:21
15. GKS Katowice	13	14	17:24
16. Lechia Gdańsk	13	10	22:29
17. Termalica Nieciecza	13	10	17:25
18. Piast Gliwice	11	7	10:15

Krótko

KOSZYKÓWKA

- Nie jestem pewien, czy powinienem dalej trenować ten zespół. Zagraliśmy po prostu fatalnie - powiedział trener Elmedin Omanić po porażce Energi Toruń z Eneą AZS Politechniką Poznań. Gospodynie nie zdołały wykorzystać osłabienia rywalek, nie mogła zagrać najskuteczniejsza wśród nich Jessica Carter. Energa prowadziła 39:35 po 1. połowie. Marzenia o pierwszym zwycięstwie rozplynęły się szybko po przerwie, a po raz kolejnym w tym sezonie trzecia kwarta okazała się przeszkodą nie do przejścia dla Katarzynek. Nie minęło 90 sekund gry, a poznanianki już odrobiły wszystkie straty i wyszły na prowadzenie. To była kwarta Aleksandry Pszczolarskiej, była Katarzynka w tym fragmencie meczu zdobyła aż 12 punktów. W grze gospodyni coraz więcej było niecelnych rzutów pod presją rywalek, prostych strat, Politechnika mimo braku podstawowej środkowej wygrała zbiórki 42:29.

Artego Bydgoszcz swój mecz z Polonią Warszawa rozegra we wtorek.

ENERGA TORUŃ - ENEA POLITECHNIKA POZNAŃ 67:83 (17:23, 22:11, 15:26, 13:23)

Energa: Johnson 29 (3), Tarkovicova 12 (1), Kapinga Mawea 9, Preiths 5, Batura 3 oraz Sagerer 7 (1), Grządziel 2, Śmiałek 0.

AZS: Pszczolarska 25 (2), 10 zb., Piasecka 18 (4), Brown 13, 11 as, Popović 13 (1), Rutkowska 6 oraz Brzustowska 5 (1), Heagenbarth 3. (jp)

LOTTO

PIĄTEK, 24.10

Multi Multi, godz. 14.00

2, 6, 8, 10, 20, 22, 23, 29, 31, 40, 56, 57, 60, 61, 62, 65, 66, 67, 68, [80]

Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 6, 8, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

Multi Multi, godz. 22.00

3, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 15, 16, 21, 35, 38, 41, [45], 55, 56, 73, 74, 77, 80

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 4, 6, 9, 10, 11, 16, 19, 20, 21, 24

Mini Lotto 1, 5, 15, 26, 36

Ekstra Pensja 8, 11, 26, 28, 29 - 4

Ekstra Premia 1, 2, 7, 14, 35 - 2

Eurojackpot 12, 13, 27, 42, 43 - 3, 4

SOBOTA, 25.10

Multi Multi, godz. 14.00

3, 6, 11, 20, 28, 36, 37, 41, 42, 43, [45], 49, 51, 54, 55, 65, 67, 69, 76, 77

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 5, 6, 8, 13, 17, 20, 21, 23, 24

Multi Multi, godz. 22.00

4, 9, 10, 13, 19, 21, 24, 31, 36, [37], 40, 42, 53, 57, 61, 63, 66, 67, 70, 74

Kaskada, godz. 22.00

3, 4, 5, 7, 8, 12, 15, 16, 18, 19, 22, 23

Lotto 11, 20, 21, 27, 39, 46

Lotto Plus 4, 8, 19, 23, 28, 33

Mini Lotto 3, 7, 8, 30, 33

Ekstra Pensja 13, 23, 24, 31, 33 - 1

Ekstra Premia 2, 7, 22, 26, 34 - 2

NIEDZIELA, 26.10

Multi Multi, godz. 14.00

1, 2, 12, 13, 15, 18, 19, 20, 23, 29, 33, 55, 60, 61, 65, [67], 70, 73, 77, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 14, 16, 21

Żużel Były trener Abramczyk Polonii o porażce na torze, Woźniaku i klapkach

Bajerski: zespół nie udźwignął presji

Joachim Przybył

joachiim.przybyl@polskapress.pl

- Takie tłumaczenia nie pasują do profesjonalistów - mówi Tomasz Bajerski.

Ma pan jakiś żal do bydgoskiego klubu?

To było najprzyjemniejsze rozstanie z klubem w całej mojej trenerskiej karierze. Usiedliśmy, pogadaliśmy, omówiliśmy co się nie udało. Prezes Kanclerz nie miał powodu, żeby mnie wyrzucać z hukiem, niczego nie schrzaniłem, zawsze poważnie traktowałem swoje obowiązki. Tak jest sport: coś nie wyjdzie, winny zwykle jest trener.

Zaczynając play off miał pan w składzie czterech zawodników z top 10 Metalkas 2. Ekstraligi.

Sobie nie mogę wiele zarzucić. Wspólnie z klubem zapewniliśmy zawodnikom wszelkie warunki, aby ten cel zrealizować. Byłem 24 godziny na dobę do dyspozycji żużlowców, zawsze przygotowywałem na treningi i mecze tor taki, jaki oni chcieli. A dlaczego skończyło się źle? To pytanie powinno trafić do samych żużlowców. Myślę, że kilku z nich radziło sobie w sezonie zasadniczym, ale meczów o wysoką stawkę w play off po prostu nie udźwignęli, presja była za duża i jak to się czasami mówi, jeździli z zawiązanymi jarami.

Wiele się po meczach z Unią Leszno i Stalą Gorzów mówiło o bydgoskim torze.

Zawsze mnie irytuje takie szukanie wymówek w wykonaniu doświadczonych zawodników. Mieliśmy treningi, chcieli tor przyrzeczny - był przyrzeczny, chcieli przed rewanżem ze Stalą



Tomasz Bajerski przed dwa lata próbował wprowadzić Polonię do PGE Ekstraligi

potrenować gdzie indziej - załatwiłem im tor w Zielonej Górze. Tam nawet popadało, nawierzchnia była trudniejsza. Przyjechaliśmy do Gorzowa i od razu widziałem, że start i trasa są przyrzeczne. Powiedziałem drużynie: „to nawierzchnia taka, jaką chcieliście. Pokażcie co potraficie”.

Jest coś, co teraz zrobiłby pan inaczej?

Może jedną czy dwie zmiany w niektórych meczach...

Na przykład odstawienie Toma Brennana w meczu ze Stalą Gorzów w Bydgoszczy?

Wiele się o tej sytuacji mówiło, ale bronię swojej decyzji. Zmiana była oczywista, Maksymilian Pawełczak miał osiem punktów na początku meczu, wygrywał z liderami Stali. Zdecydowałem się wstawić go za Toma, bo w mojej ocenie Szymon Woźniak prezentował się nieco lepiej na torze. Teraz łatwo być mądrym, gdy znamy

wyniki, ale wtedy Szymon miał przebliski.

Co się stało po dziesiątym biegu finału z Unią Leszno. Była afera z polewaczką?

Żadnej. Jak profesjonalni zawodnicy z doświadczeniem w ekstralidze czy Grand Prix mogą szukać takich usprawiedliwień? To prawda, po dziesiątym biegu tor został polany, ale przed nominowanymi już nie, a i tak nadal przegrywaliśmy. Wiele się też mówiło o bydgoskim torze. Prawda jest taka, że Metalkas 2. Ekstraliga to wysoki poziom. Jeśli przyjadą dobrzy zawodnicy w przeciwnym zespole, to w końcu się dopasują. Trzeba umieć na to zareagować i odpowiedzieć.

To prawda, że podsuwał pan w parkingu odpowiedzi, ale nie wszyscy chcieli słuchać.

Może inaczej: za późno słuchali. Rozmawiamy w parkingu, zawodnicy kiwają głowami, a potem wyjeżdżają na tor i powie-

Jak o pana klapkach w czasie pracy na stadionie?

Najbardziej mnie wkurza, jak ktoś myśli, że ja o czymś nie wiem i udaję coś prosto w twarz. Owszem, chodziłem na stadionie w klapkach, ale kogo obchodzi co mam na nogach, gdy stoję na murawie przy 40 stopniach w słońcu? Nigdy nie dostałem ostrzeżenia za brak regulaminowego stroju. Miałem, mam i będę miał klapki, powiem nawet, że już sobie kupiłem nowe na kolejny sezon (śmiech).

W Lesznie huczało w parkingu o konflikcie Brennana z Huc-kenbeckiem.

Jakiś idiota to wymyślił. Prawda jest taka, że obaj mieli swoje boksy po przeciwnych stronach parkingu w Lesznie, ani razu jechali w jednym biegu, żaden drugiego nie zmieniał. Gdzie tu miał być konflikt?

Prezes Jerzy Kanclerz uchodzi za niełatwego szefa we współ-pracy. Były jakieś spięcia?

Żadnych. Bardzo dziękuję prezesowi za te dwa lata, dogadywaaliśmy się świetnie. Wszystkie sporne kwestie załatwialiśmy prosto w oczy, sprawy był ucztwie stawiane, nic nie działo się za plecami, nic nie było zamykane pod dywan. Cenię sobie te dwa lata, nauczyłem się nowych rzeczy, także o żużlowych torach, poznałem nowych ludzi, nowe charaktery.

Teraz pana miejsce zajmuje Dariusz Śledź. Z takim składem nie sposób nie awansować?

Nie zazdroszczę mu, bo to wcale nie jest takie łatwe prowadzić faworyta. Szczepie żyć Polonii awansu, ten klub na to zasługuje. ©©

KH Energa Toruń nie poddaje się w wyścigu o finał Pucharu Polski

Joachim Przybył

joachiim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Torunianie w bardzo ważnym meczu pokonali na Tor-Torze GKS Katowice i kosztem rywala wrócili do czołowej czwórki.

KHENERGATORUŃ - GKS KATOWICE 5:4 (2:2, 2:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Baszyrow - Syty, Denyskin (6:25), 1:1 Fraszko - Runesson, Wronka (8:28), 1:2 Dupuy - Anderson, Biepierszcz (9:14), 2:2 Arrak - Sedlak, Worona (16:20), 3:2 Kulintsew - Arrak (28:14), 4:2 Syty - Denyskin (29:20), 4:3 Anderson - Bie-

pierszcz, Dupuy (31:01), 4:4 Dupuy - Anderson (42:20), 5:4 Worona - Zieliński, Arrak (46:20).

KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fiodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Cybulski, Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Po dwóch kolejnych porażkach z Polonią Bytom i GKS Tychy torunianie musieli wygrać w piątek na Tor-Torze, żeby nie stracić kontaktu z czołową czwórką i szansa na awans do turnieju finałowego Pucharu Polski. Gospodarze zrealizowali zadanie

po meczu pełnym emocji, zwrotów akcji i także sędziowskich kontrowersji.

KH Energa rozpoczął od prowadzenia, ale nie minęło dziesięć minut mecz, a wygrywali już katowiczanie. Ostatecznie wszystko rozstrzygnęło się w ostatniej tercji. Na samym początku do remisu doprowadził Jean Dupuy. Dwie minuty później padł decydujący gol w tym meczu: z dystansu uderzał Mateusz Zieliński, lot krążka zmienił Oleksij Worona i Jepsen Eliasson skapitulował po raz piąty.

W końcówce torunianie mogli podwyższyć, ale Mikołaj Syty nie trafił do pustej bramki po wycofaniu katowickiego bramkarza. - To był ciężki mecz, ale walczylismy do samego końca. Mamy zwycięstwo, ale też na razie nie ma czego świętować. Kibice bardzo nam pomogli w trudnych momentach - podsumował Worona.

Niedzielnym mecz z JKH GKS Jastrzębie na Tor-Torze zakończył się po zamknięciu wydania (relacja na naszym portalu). Drugą rundę torunianie zako-

czą w piątek domowym meczem z Unią Oświęcim.

Inne wyniki: Cracovia - GKS Tychy 1:5 (1:0, 0:1, 0:4), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 5:2 (0:0, 3:1, 2:1), JKH GKS Jastrzębie - Unia Oświęcim 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

1. Zagłębie Sosnowiec	13	29	60:29
2. Unia Oświęcim	14	27	54:34
3. JKH GKS Jastrzębie	13	26	38:26
4. KH Energa Toruń	14	25	64:47
5. GKS Katowice	13	22	33:32
6. GKS Tychy	13	22	45:33
7. Polonia Bytom	14	20	39:35
8. Cracovia	13	9	31:58
9. STS Sanok	13	0	21:91

Historyczny moment, chciałoby się powiedzieć. To koniec Platformy Obywatelskiej. Partia Tuska jednoczy się z partiami Barbary Nowackiej i Adama Szałpki.

W Warszawie odbyła się konwencja krajowa PO. Ogłoszono na niej, że do Platformy dołączy Inicjatywa Polska i Nowoczesna. Nowe ugrupowanie będzie się nazywało Koalicja Obywatelska.

- Dzisiaj jednoczymy się, ponieważ rozumiemy, że tu nie chodzi tylko o walkę o władzę, o przyszłe wybory. Nie, tu chodzi o absolutnie fundamentalne rzeczy: o to, czy Polska będzie państwem suwerennym i czy Polacy utrzymają wolność uzyskaną w 1989 r. wbrew zagrożeniom, wbrew manipulacjom i naciskom od wewnątrz i z zewnątrz - powiedział premier Donald Tusk, otwierając konwencję Platformy Obywatelskiej.

O zjednoczeniu Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i PO mówiło się od jakiegoś już czasu, ale też od kilku lat te trzy ugrupowania wystawiały wspólne listy wyborcze, chodziło więc bardziej o formalność. Ostatecznie „zielone światło” w kwestii połączenia miał dać zarząd partii Donalda Tuska w ubiegłym tygodniu.

A wracając trochę do historii, powstanie Platformy Obywatelskiej ogłoszono 24 stycznia 2001 roku w Hali Olivia w Gdańsku. PO zakładali Donald Tusk, Maciej Płażyński i Andrzej Olechowski.

Platforma miała być projektem liberalno-konserwatywnym, liberalnym pod względem gospodarczym i konserwatywnym światopoglądowo i odpowiednią na rządzące w tamtym okresie prawicowe AWS i rosnące w sondażach lewicowe SLD. W pierwszym sondażu wyborczym PO otrzymała 17 procent poparcia. To był dla polityków tego ugrupowania szok, nie spodziewali się tak dobrego wyniku. W swoich pierwszych wyborach do Sejmu PO zdobyła 13 procent poparcia i zajęła drugie miejsce, tym samym stała się największą partią opozycyjną. Wówczas wybory wygrywa koalicja Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy.

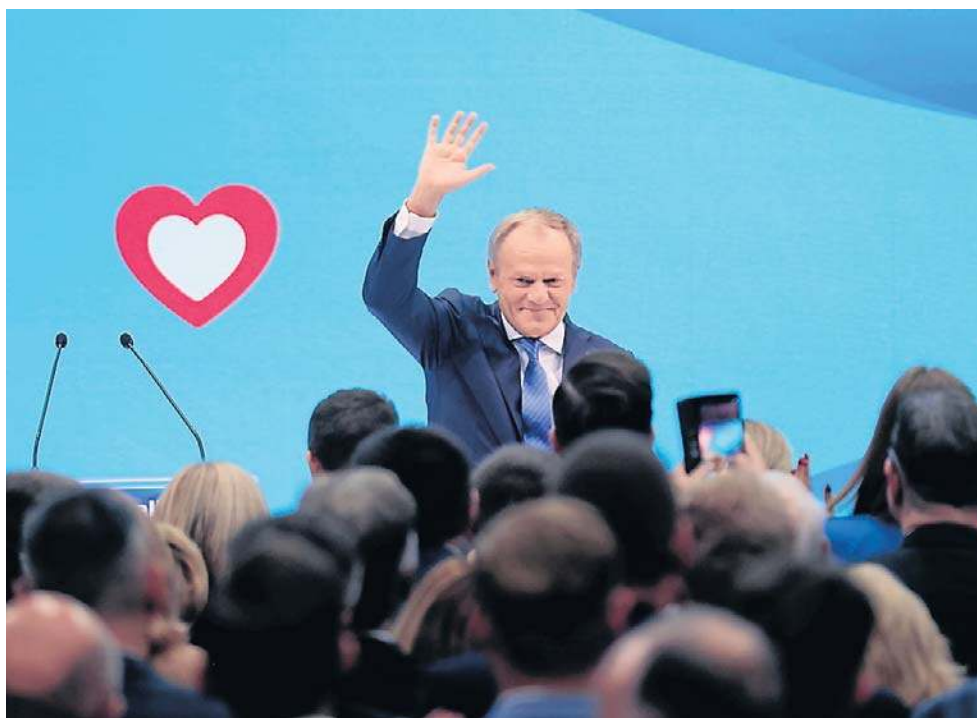
Na przestrzeni lat układ sił na polskiej scenie politycznej mocno się zmieniał, ale Platforma Obywatelska - obok Prawa i Sprawiedliwości, które powstało zaledwie kilka miesięcy po niej - jest dzisiaj największą partią polityczną. Tyle że teraz wraz z Nowoczesną i Inicjatywą Polską tworzy Koalicję Obywatelską.

- Mam wielkie uznanie dla pani przewodniczącej Barbary Nowackiej i pana przewodniczącego Szałpki, bo razem zdecydowaliśmy się na rzecz nielata. Kawał swojego dorosłego życia włożyliśmy w pracę nad naszą tożsamością, nad pewnymi ideami, które później przybrały konkretne kształty organizacyjne. Dzisiaj się łączymy

Już oficjalnie - jedna Koalicja Obywatelska

Dwa kongresy - dwie różne wizje Polski.
Zarówno przed koalicją 15 października, jak opozycją dwa bardzo ważne przedwyborcze lata, więc każda ze stron mobilizuje swoich działaczy i elektorat. Ale do wyborów w 2027 roku Platforma Obywatelska, Inicjatywa Polska i Nowoczesna pójdą już jako jedna partia

Dorota Kowalska



być silne - kontynuował Donald Tusk.

I przekonywał, że gdyby PiS wrócił do władzy, to „fortyfikacje, setki kamer, tysiące żołnierzy i funkcjonariuszy straży granicznej chcieliby postawić na granicy Polski z resztą Europy. Na zachodzie, a nie na wschodzie”.

- Każdy ma czasem tę pokusę, żeby powiedzieć: „co ten Kaczyński chrzani, coś się staruszkowi pomyliło”, bo on widzi we Francji głównego wroga. Ktoś by mógł pomyśleć, że coś nie gra. Ale to nie o to chodzi. Zło ma dzisiaj wymiar geopolityczny. Trudno niektórym przyjąć do wiadomości, że tu się toczy gra bardzo serio. Nie na złośliwość, tylko czy Polska obroni swoją suwerenność i drogę do dobrobytu, którą idzie od ponad 30 lat - mówi premier.

Tusk podkreślił, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest dziś z państwami bałtyckimi dzięki Tarczy Wschód.

- Polska będzie tak długo bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować. To, co powiedział Kaczyński i jego akolici, świadczy o tym, że proponują tam kompletną samotność, zimną wojnę z zachodnimi sąsiadami. Nie zlekceważmy tego - powiedział.

Ale też w miniony weekend swoją konwencję miało Prawo i Sprawiedliwość.

Spotkanie pod hasłem „Myśląc Polska” miało pokazać, w którą stronę pójdzie Polska po wygranych wyborach przez partię Jarosława Kaczyńskiego.

- Tak konferencja programowa rozpoczyna naszą drogę: długą drogę, która powinna zakończyć się finałem w postaci kolejnego już poważnego programu PiS, programu dla Polski. To jest zadanie dziś szczególnie trudne, ponieważ mamy w tym momencie generalny kryzys naszego państwa. Kryzys, który po części jest dostrzegany przez nasze społeczeństwo. On już się toczy: oświata, kultura, mieszkalnictwo - wyliczał Kaczyński.

Jak dodał, kolejny kryzys „jeszcze nie do końca jest dostrze-

gany przez dużą część społeczeństwa”, ale „jest nieunikniony i wyraźnie się zarysowuje”.

- Chodzi o kryzys gospodarczy - mówił prezes PiS.

Podczas konwencji padały hasła o tym, że górnictwo nie powinno być likwidowane i apele, by przestać „bezsensownie wydawać miliardy złotych na transformację energetyczną”.

- Jestem wielkim miłośnikiem polskiego węgla - stwierdził europoseł Janusz Kowalski. Zaznaczył, że górnictwo nie powinno być likwidowane, ale modernizowane w kierunku „nowoczesnego sektora polskiej gospodarki”.

- Trzeba dzisiaj wrócić do zdrowego rozsądku, zaciągnąć hamulec i przestać bezsensownie wydawać miliardy złotych na transformację energetyczną, która tylko i wyłącznie prowadzi do wzrostu cen energii - dodał Kowalski.

Poseł Marek Wesół zaznaczył, że należy doprowadzić do „renesansu” śląskiego przemysłu: zadbać o duże zakłady, obronić przed likwidacją kopalnie i elektrownie węglowe, wprowadzić nowoczesne technologie i zrezygnować z „zielonej ideologii” promowanej przez UE.

Z kolei poseł Jarosław Wierczok zwrócił uwagę, że śląski przemysł powinien wykorzystywać swoje doświadczenie związane z innowacyjnymi technologiami medycznymi oraz rozwijającymi się technologiami kosmicznymi.

Było też o wymiarze sprawiedliwości i sądownictwie.

Jak wynika z zapowiedzi polityków PiS, jeśli Prawo i Sprawiedliwość wygra kolejne wybory, będzie chciało spłaszczyć strukturę sądownictwa, usuwając z sądów część sędziów.

- Brak pacyfikacji buntu zawsze prowadził do dramatycznych konsekwencji - mówił Zbigniew Ziobro.

Na konwencji PiS pojawił się również temat Unii Europejskiej, jeden z ulubionych prezesa Kaczyńskiego. Tym razem Jarosław Kaczyński mówi o stojącej przed Polską opcji „niemiecko-brukelskiej”, która, według niego, zakłada powstanie „państwa hegemonalnego”.

- Wszystko, co zaczęło się po II wojnie światowej, ma zostać sfinalizowane jako wielkie zwycięstwo Niemiec i powstanie czegoś w rodzaju nowego imperium - zaznaczył.

To między innymi do tego typu poglądów odnosił się Donald Tusk.

Zarówno przed Koalicją Obywatelską, jak opozycją dwa, bardzo ważne lata, więc każda ze stron mobilizuje swoich działaczy i elektorat.

Jeśli 2027 roku wygra PiS, to cytując prezydenta Karola Nawrockiego, nastąpi „domknięcie systemu”, przed którym tak ostrzegał w kampanii wyborczej. Tyle że teraz to prawica będzie miała pełnię władzy.

©©

- Nie chcemy, by znowu wróciła fala pogardy i nienawiści - zauważył Donald Tusk podczas sobotniej konwencji nowej partii

my, bo przekonanie, że to, co nas łączy i że możemy być silni w obronie dobra i prawdy, jest o niebo ważniejsze niż to, co nas różni. To jest lekcja z polskiej historii, to jest wielkość tych wszystkich Polaków przed nami, którzy potrafili znaleźć to, co nas łączy, żeby obronić Polskę przed tym, co jest złe i chce nas podzielić - mówił premier Tusk.

To połączenie, bez wątpienia, ma mobilizować działaczy Platformy Obywatelskiej, której po przegranych przez Rafała Trzaskowskiego wyborach parlamentarnych potrzebne jest nowe otwarcie, nowy impuls do działania. Tym bardziej że sondaże są dla PO, czy szerzej - dla koalicji 15 października, mało optymistyczne.

Z tego ostatniego - SW Research dla Onetu wynika, że większość obywateli nie czuje się usatysfakcjonowana działaniami obecnej ekipy rządzącej. Niemal co czwarty Polak (23,2 proc.) uważa, że rząd Donalda Tuska spełnił jego oczekiwania, ale aż 60 proc. badanych twierdzi, że nie, a kolejne 16,8 proc. nie ma

zdania lub nie potrafi ocenić działań rządu.

Sondaż pokazuje, że rząd lepiej postrzegają kobiety (26,3 proc.) niż mężczyźni (19,7 proc.). Najczęściej usatysfakcjonowane są osoby w najstarszej grupie wiekowej, powyżej 50. roku życia (28,3 proc.).

Przed koalicją 15 października trudne zadanie. Mają dwa lata, żeby przekonać do siebie wyborców.

Wiadomo, że nowe ugrupowanie wybierze swoje władze na wszystkich szczeblach. W wyborach wezmą udział ci członkowie Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej, którzy złożą akces do nowej partii.

Zdaniem sekretarza generalnego PO Marcina Kierwińskiego wybory powinny odbyć się w ciągu miesiąca od konwencji zjednoczeniowej.

- Jest jeszcze coś takiego jak sąd rejestrowy, który musi zarejestrować zmiany statutu i to trochę od tego uzależniamy. Zwyczajowo jest to między trzy a sześć tygodni. Zakładamy około czterech tygodni - tłumaczył w tym tygodniu.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel. 24h 52/ 322- 29-16, 602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

BURMISTRZ KORONOWA

ogłasza

- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na zbycie lokalu mieszkalnego numer 13 o pow. użytkowej 49,13 m² położony na pierwszym piętrze budynku przy ul. Pomianowskiego 11 w Koronowie wraz z udziałem wynoszącym 4913/80247 części w działce nr 1020/99 o pow. 0,0378 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00055043/0, za cenę wywoławczą 270.000,00 zł netto, wadium 27.000,00 zł płatne do dnia 25.11.2025 r., godz. przetargu 9:00.
- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na zbycie lokalu mieszkalnego numer 7 o pow. użytkowej 29,57 m² wraz z przynależnym pom. gospodarczym o pow. 6,90 m², położony na poddaszu budynku przy ul. Pl. Zwycięstwa 16 w Koronowie wraz z udziałem wynoszącym 3647/65990 części w działce nr 802 o pow. 0,0542 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00128045/7, za cenę wywoławczą 75.000,00 zł netto, wadium 7.500,00 zł płatne do dnia 25.11.2025 r., godz. przetargu 9:30.

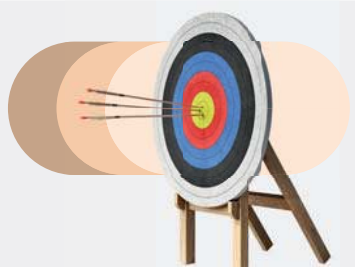
Przetargi na sprzedaż odbędą się w dniu 28 listopada 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie, ul. Plac Zwycięstwa 1, pokój nr 27. Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10, art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków sprzedaży można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-14:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie ul. Plac Zwycięstwa 1, pok. nr 3 lub pod nr tel. (52) 3826 422. Niniejsze ogłoszenia wywiesza się na okres od 27.10.2025 r. do dnia 28.11.2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie ul. Pl. Zwycięstwa 1, na stronie <http://www.bip.koronowo.pl> zakładka: Gmina Koronowo – Gospodarka nieruchomościami – sprzedaż.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



REKLAMA

0011420264

Wójt Gminy Chełmno

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, wywieszony będzie w dniach od 27.10.2025 r. do 19.12.2025 r.

- Wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu, wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i udziałem w nieruchomości gruntowej, położonego w Nowych Dobrach 61. Prócz tego wykaz będzie zamieszczony na stronie internetowej www.bip.chelmno.ug.gov.pl, w zakładce nieruchomości gminne.

Krzysztof Wypij

AUTOPROMOCJA

0011422231

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Alicji Górczyńskiej

Wieloletniej Prezes
Stowarzyszenia Rozwoju Powiatu Radziejowskiego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Koleżanki i Koledzy
ze Stowarzyszenia Rozwoju Powiatu Radziejowskiego



0011422175

Panu

Mateuszowi Cieślakiewiczowi

Pracownikowi
Urzędu Miejskiego w Grudziądzu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Maciej Glamowski
Prezydent Grudziądz
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

0111102697

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUNSKI

Czasy, gdy Wiśniewski rozrzucił pieniądze na prawo i lewo, dawno minęły

Michał Wiśniewski w Pomponiku, Fot. Katarzyna Baksalary



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Agata Rubik dba o styl
Celebrytka wrzuciła do internetu zdjęcie swej 16-letniej córki w czarnym topie z dużym dekoltem i krótkiej spódnicy. „To akurat strój festiwalowy, większość dziewczyn i kobiet była w samym bikini. Już to kiedyś pisałam, do kościoła czy szkoły tak nie chodzi” - podpisała fotografię.

Marina Łuczenko-Szczęśna Nie dała odpocząć
W najnowszym wywiadzie dla „Vivy” piosenkarka zdradziła, że to ona przekonała swego męża, aby po zakończeniu współpracy z Juventusem dołączył do FC Barcelona. - Wiem, że Wojtek był zmęczony i chciał odpocząć, ale uważałam, że to nie był jego czas na emeryturę - wyznała.

Doda pracuje nad temperamentem
Kiedy piosenkarka udzielała wywiadu serwisowi Jastrząb Post podczas gali Kobieta Roku Glamour 2025, doszło do małej awantury. Kilukrotnie zakłócanie rozmowy przez gości eventu wyraźnie wytrąciło artystkę z równowagi. - To niewiarygodne. Ku*wa, unbelievable. Szk. Po co oni przychodzą na takie imprezy, skoro nie znają podstawowych zasad savoir-vivre'u, zachowania się na galach? To brak szacunku - powiedziała. Na koniec stwierdziła: - Ja pracuję nad swoim temperamentem. Zrobiłam ogromny progres.



Zajazd. Będzie się działo Stopklatka, 18:55
Tomasz i Wioletta oraz ich wchodzące w dorosłość dzieci, Dominika i Patryk, wspólnie prowadzą rodzinny zajazd. To nie tylko hotel – to centrum życia lokalnej społeczności. Krzyżują się tu losy jego właścicieli, gości oraz okolicznych mieszkańców, odśladując barwną mozaikę ludzkich historii. Emisje codziennie o 18:55.

Człowiek: historia ewolucji BBC Earth, 19:45
Podróż w czasie przez historię ludzkiego gatunku. Jak homo sapiens zdominowali świat i jak do tego doszło? W oparciu o najnowsze sekwencjonowanie DNA, dowody z wykopalisk oraz dane uzyskane przy wykorzystaniu najnowocześniejszych narzędzi twórcy programu składają w całość niezwykłą historię człowieka.

To: Witajcie w Derry HBO, 20:00
Akcja osadzona w roku 1962, w miasteczku Derry w stanie Maine, śledzi losy grupy przyjaciół, odśladując początki tajemniczego bytu, który przybiera swoją przerażającą postać – morderczego klauna Pennywise.

Nazywano ich wikingami Planete+ HD, 23:00
Wikingowie stali się ważnymi postaciami kultury masowej, bohaterami niezliczonych książek, filmów i seriali, w których przedstawiani są jako okrutni wojownicy. Czy poza napadaniem na sąsiadów nie mieli innych zajęć?

KRZYŻÓWKA NR 165

- Poziomo:**
3) Winnetou to ... Apaczów,
6) ludowy zwyczaj witania wiosny,
11) sznurki do wiązania,
12) podstawowa jednostka kąta płaskiego,
13) krępowały kończyny aresztanta,
14) pszczoła lub szerszeń,
15) system rozgrywek piłkarskich,
16) domena Rogera Federera i Sereny Williams,
17) zwrotka żartobliwej piosenki,
18) moda naszych dziadków,
19) siarkowy lub chlebowy,
21) dawne porwanie panny,
23) świąteczny dzień w judo, izmie,
26) buduje piec kaflowe,
27) liche utwór poetycki,
30) miasto nad Wartą u ujścia Kłodawki,
31) prawy dopływ Czarnej Nidy,
34) napój bogów na Olimpie,
38) brytyjska stolica nad Tamizą,
39) osesek w stadninie koni,
40) córka Tantala zamieniona w skałę,
41) warzywa w zalewie octowej,
42) sztuka pięknego pisania.
- Pionowo:**
1) stan prawny instytucji,
2) w parze z Hercegowiną,
3) olimpijska lub dziecięca,
4) „Wielka ... w chińskiej dzielnicy”, film akcji,
5) katolickie święto poświęcone zmarłym,
6) więzień przy wiosłach,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
				14						15							
16						17							18				
				19	20					21		22					
23	24		25			26						27		28		29	
30																	
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

- 7) imię Lipnickiej, polskiej piosenkarki,
8) 1/4 meczu koszykówki,
9) dzielność wykazana w walce,
10) sposób wystawiania się,
20) rodzaj spinki do włosów,
22) składnik ropy naftowej,
24) „... dezerterów”, komedia filmowa,
25) gwarny plac targowy,
28) owad żerujący w mące,
- 29) stała opłata urzędowa,
31) regulator chodu zegarka,
32) dowcipne słowo, zręczny zwrot,
33) stan obfitości, luksus,
35) kontynent leżący na półkuli północnej,
36) sproszkowany tytoń do kichania,
37) mech porastający skały i pnie drzew.

ROZWIĄZANIE NR 164

S	S	S	T	H	O	R	K	E	P	I	P	L					
K	R	Z	E	W	P	A	S	T	O	R	L	U	I	Z	A		
I	Y	I	P	O	D	M	Y	T	O	S	Z						
B	A	N	A	N	K	O	S	S	A	K	R	U	T	E	N		
O	E	G	R	A	M	N	A	W	A	O	I						
B	A	L	B	O	A	S	Z	Y	C	A	Z	A	L	I	A		
Z	A	A	N	K	Z	L	R	O	D								
D	O	M	N	A	D	R	O	Z	L	E	W	I	S	K	I	E	M
R	D	K										Z	A	A	A		
W	Y	Z	Y	N	A							A	N	N	A	L	Y
A	A	A	I									A	A	N	E		
S	Y	G	N	E	T							S	P	I	O	C	H
A	I	L										A	A	N	U		
B	I	E	D	A								S	W	I	A	D	
I	L	D	O	G	L	E	B	N	O	S	C	M	I				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia będzie cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale słuchać również intuicji i unikać pośpiechu.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czas zadbać o siebie. Odetchnij, odpocznij, zrób coś miłego. Horoskop na dziś mówi, że twój organizm potrzebuje równowagi.
Baran (21.03 - 19.04)
Spotkasz kogoś, kto zmieni twój sposób myślenia. Rozmowy będą miały moc. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i rodzina będą dziś najważniejsze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ciepło, bliskość i wspólne chwile przyniosą spokój.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Zabłyśniesz, gdziekolwiek się pojawisz. Zaufaj sobie. Horoskop na dziś wróży, że twoja pewność siebie otworzy wiele nowych drzwi.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne zmiany w rutynie przyniosą wielkie efekty. Nie bój się improwizować. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że da to dobre efekty.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między sercem a rozumem będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o relacje oraz harmonię.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje będą silne, ale nie uciekaj od nich. Horoskop na dziś mówi, że to, co zrozumiesz, odmieni podejmowane przez ciebie decyzje.
Waga (23.09 - 22.10)
Czeka cię przygoda lub nowe wyzwanie. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że los sprzyja odważnym duszom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość popłaci. Choć droga długa, horoskop dzienny zapowiada, że każdy wysiłek dziś przybliży cię do upragnionego celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły będą powszechnie akceptowane. Nie bój się mówić, co myślisz. Horoskop na dziś wróży, że inni czekają na inspirację.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja cię nie zawiedzie. Wsłuchaj się w sny i znaki. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że część z nich zainspiruje cię do działania.